**Cena numeru 25 groszy**

**Dziś 32 strony:** 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p.t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 KWIETNIA 1939 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 111

# AKCES JUGOSŁAWII DO OSI RZYM-BERLIN

## Białogród zawrze pakt o nieagresji z Węgrami i sojusz z Włochami

## Spotkanie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych z hr. Ciano

Wenecja, 22 kwietnia.

(Pat) — Dziś, o godz. 14.50 przybył do Wenecji minister spraw zagr. Jugosławii Markowicz, powitany na dworcu przez min. Ciano. Pierwsza rozmowa rozpoczęła się w Grand Hotelu o godz. 16-tej. Wieczorem min. Ciano wydał na cześć gości jugosłowiańskich obiad w reprezentacyjnym pałacu Rezonico. — O zmroku urządzono na Canale Grande iluminację, połączona z tradycyjnym festynem weneckim.

Włoskie koła prasowe przewidują, że wynikiem spotkania Ciano—Markowicz będzie

POTWIERDZENIE PRZYJAŹNI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ, OPARTEJ O BIAŁOGRODZKI PAKT WIELKANOCNY Z R. 1937

oraz dalsza współpraca, której ostatnim etapem była wizyta ministra Ciano w Belie (styczeń 1939 r.). Wyrażana tu jest również opinia, że sprawa albańska stwarza nowe podstawy do współpracy między Jugosławią a Włochami, których zamiarem jest ponadto przyczynienie się do zacieśnienia stosunków jugosłowiańsko-węgierskich oraz doprowadzenie do trwałego odprężenia pomiędzy Węgrami a Rumunią.

★

Wenecja, 22 kwietnia.

(United Press). — Dziś wieczorem, potwierdzono z jugosłowiańskich kół politycznych, że Jugosławia jest gotowa

ZAWRZEĆ PAKT O NIEAGRESJI Z WĘGRAMI,

a dopiero później przystąpić do rokowań o

PRZYSTĄPIENIE DO PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO.

Stanowisko to zostało dziś ujawnione w czasie dwukrotnej rozmowy ministra Ciano z Markowiczem.

Wedle niepotwierdzonych wiadomości, minister Ciano miał przyrzec, że Włochy nie będą budowały umocnień na granicy albańsko-jugosłowiańskiej oraz, że zredukują garnizony w Albanii.

W faszystowskich kołach uważają, że podpisanie węgiersko-jugosłowiańskiego paktu o nieagresji nastąpi w ciągu maja.

Rozmowy ministrów jugosłowiańskiego i włoskiego w sprawie sojuszu, będą wznowione w ciągu przedpołudnia niedzielnego.

★

Londyn, 22 kwietnia.

(Pat) — Korespondent rzymski „Daily Mail" wymienia następujących 6 punktów które hr. Ciano przedłożyć ma min. Markowiczowi: 1) nowe porozumienie włosko-jugosłowiańskie, 2) zawarcie paktu nieagresji między Jugosławią a Węgrami, 3) przygotowanie bliskiej współpracy między Jugosławią a Węgrami, 4) zgoda Węgier na wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec Jugosławii, 5) gwarancje Jugosławii dla węgierskiej mniejszości, 6) prawo ewentualnego przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

Korespondenci pism londyńskich z Białogrodu twierdzą, że Jugosławia zgodzi się na podpisanie proponowanego jej paktu nieagresji z Węgrami tylko pod tym warunkiem, o ile do tego paktu będzie wciągnięta Rumunia.

Paryż, 22 kwietnia.

(PAT) Zainteresowanie kół politycznych i prasy paryskiej koncentruje się w dalszym ciągu na trzech punktach: 1) na odpowiedzi sowieckiej pod adresem Paryża i Londynu co do roli, jaką Sowiety mogłyby odegrać na wypadek ewentualnej agresji, 2) ofenzywie dyplomatycznej Berlina i Rzymu, rozgrywającej się na półwyspie Bałkańskim i 3) na pobycie w Paryżu doradcy dyplomatycznego korony brytyjskiej p. Vansittarta.

Odpowiedź sowiecka, która miała już nadejść, utrzymana jest w całkowitej dyskrecji i dzienniki podają na ten temat w dalszym ciągu jedynie domysły.

O ile chodzi o akcję dyplomatyczną Niemiec i Włoch na Bałkanach, to główne zainteresowanie budzi stanowisko Jugosławii.

Zapowiedziana wizyta ministra spr. zagranicznych Jugosławii w Berlinie, wypadająca tuż po zakończeniu rozmów włosko-jugosłowiańskich w Wenecji, uważana jest za ważny fakt polityczny. Poza tym komentuje się nominację von Papena na ambasadora w Ankarze oraz rozmowy niemiecko-rumuńskie i niemiecko bułgarskie. Prasa paryska formułuje dziś obawę, że

BERLIN I RZYM STARAJĄ SIĘ O ZNEUTRALIZOWANIE PLANÓW FRANCUSKO-ANGIELSKICH.

Korespondent berliński dziennika „Le Jour" podaje, że wbrew informacjom prasowym, jakoby Niemcy miały zapowiedzieć Rumunii, że nie będą popierać żadnych roszczeń terytorialnych pod jej adresem, krążą w kołach politycznych pogłoski o przyrzeczeniach, udzielonych rzekomo na temat pewnych rekompensat terytorialnych. Korespondent ten przypuszcza, iż Jugosławii w czasie wizyty jej ministra spr. zagranicznych w Berlinie postawiona ma być propozycja zachowania przez Jugosławię neutralności na wypadek ewentualnego konfliktu. Wreszcie, jeśli chodzi o rozmowę, to w kuluarach parlamentarnych krążą wersje, że p. Vansittart poza rozmowami z premierem Daladierem i min. Bonnetem, które miały mieć charakter nieoficjalny, odwiedził w Paryżu wybitne osobistości ze świata finansowo-politycznego.

# 6 ROCZNIKÓW POWOŁANYCH POD BROŃ W NIEMCZECH

## na 4-miesięczne ćwiczenia. — Hitler żąda surowców

Berlin, 22 kwietnia.

Ogłoszono dziś rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia wojskowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat.

Jak słychać, okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

Według nie potwierdzonych pogłosek GOERING W POŁOWIE MAJA UDAĆ SIĘ MA DO MADRYTU, by tam wziąć udział w „paradzie zwycięstwa" wojsk gen. Franco. Nie należy się jednak spodziewać żadnych poważniejszych decyzyj wewnętrzno-politycznych przed piątkowym przemówieniem Hitlera.

M. in. wyrażają przypuszczenie, że Hitler podkreśli znaczenie otwarcia dla Niemiec nowych rynków zbytu i źródeł zaopatrzenia w surowce, jako czynnika uspokojenia. Rozwiązanie tych obu problemów Niemcy uważają za ważny krok na drodze do pacyfikacji.

Od dłuższego czasu już momenty gospodarcze odgrywały dużą rolę w przemówieniach kanclerza Hitlera.

# Flota japońska na Morzu Śródziemnym?

## Sensacyjne doniesienia pism paryskich. — Niemcy i Włochy zwróciły się o pomoc do Japonii

Paryż, 22 kwietnia.

(PAT) „Humanite" donosi, jakoby w Rzymie rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Japonii i Włoch w sprawie wysłania 15-go przyszłego miesiąca eskadry japońskiej na Morze Śródziemne, składającej się z 12 torpedowców, 6 kontrtorpedowców, 12 łodzi podwodnych i 2 małych krążowników.

Przedstawiciel japońskiej admiralicji oświadczył, iż wiadomość „Humanite" jest nieprawdziwa.

Paryż, 22 kwietnia.

Pisma dzisiejsze donoszą, że Włochy i Niemcy miały zwrócić się o pomoc do Japonii. Rząd japoński miał oświadczyć, że o ile sytuacja na Dalekim Wschodzie nie ulegnie zmianie, to Japonia być może wyśle okręty wojenne na Morze Śródziemne.

Gibraltar, 22 kwietnia.

(United Press). 3 krążowniki i 2 kontrtorpedowce wypłynęły z Gibraltaru, aby potrolować cieśninę. Dotychczas przejście z Oceanu Atlantyckiego na Morze Śródziemne kontrolowane było tylko przez kontrtorpedowce.

Gibraltar, 22 kwietnia.

(PAT) Pancernik „Ramillies", kontrtorpedowce: „Grafton", „Gallant", „Active" i okręt podwodny „Severn" przybyły dziś po południu z Malty do Gibraltaru.

# Min. de Monzie w Warszawie

## Uroczyste powitanie francuskiego ministra

Warszawa, 22 kwietnia.

(Pat) — Dzisiaj o godz. 16.30 przyjechał do Warszawy francuski minister robót publicznych de Monzie.

Na dworcu powitali go minister komunikacji Juliusz Ulrych, wiceminister Piasecki, z ramienia min. spraw zagr. min. Arciszewski oraz członkowie ambasady francuskiej, z ambasadorem Noelem. — Na powitanie ministra de Monzie stawiła się na przystrojonym flagami o barwach francuskich i polskich dworcu kompania honorowa K. P. W. ze sztandarem i orkiestrą.

# Wznowienie prac sejmu

## nastąpi po 26 kwietnia

Warszawa, 22 kwietnia.

W myśl rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który z dniem 27 marca r. b. odroczył na dni 30 sesję zwyczajną sejmu i senatu — wznowienie sesji nastąpi dnia 26 b. m.

Terminy rozpoczęcia prac zależą od prezydiów obu izb ustawodawczych, bądź od przewodniczących komisji.

Izby mają do załatwienia kilkadziesiąt rządowych i poselskich projektów ustaw, których przed odroczeniem sesji nie załatwiono oraz te projekty, które rząd wniósł do laski marszałkowskiej już po odroczeniu.

# Ustawy norymberskie w Czechach

## Co Hacha przywiózł z Berlina do Pragi

PRAGA, 22 kwietnia.

Pierwszym krokiem administracji cywilnej, która przejęła władzę od czynników wojskowych było wprowadzenie zakazu uboju rytualnego na obszarze protektoratu Czech i Moraw.

BRATYSŁAWA, 22 kwietnia.

Po wprowadzeniu zakazu uboju rytualnego na obszarze protektoratu czeskiego spodziewać się należy w najbliższych dniach takiego samego zakazu w Słowacji.

Rząd słowacki uchwalił już dekret, który wprowadza normę 4 - procentową dla adwokatów - Żydów w każdej izbie adwokackiej. W przyszłości adwokaci-Żydzi będą mogli występować przed sądem tylko w imieniu żydowskich klientów, chyba że w tej okolicy nie będzie chrześcijańskiego adwokata.

Na mocy tego dekretu Żydzi w takim samym zakresie wyparci będą z wolnych zawodów i z prasy.

Drugi dekret zawiera definicję Żyda. Za Żyda uważany będzie każdy mieszkaniec wyznania mojżeszowego oraz osoby, które przyjęły chrzest po 30 października 1918, bądź też osoby, których ojciec lub matka przyjęli chrzest po 30 października 1918. Nie - Żydzi, pozostający w związkach małżeńskich z Żydami, uważani są za Żydów.

PRAGA, 22 kwietnia.

Pisma czeskie, które znajdują się pod kontrolą nazistyczną, podjęły obecnie kampanię o wprowadzenie ustaw norymberskich, na obszarze protektoratu Czech i Moraw.

Krążą pogłoski, iż po powrocie z Berlina z uroczystości urodzinowych Hitlera, Hacha przywiezie do Pragi dekret o natychmiastowym wprowadzeniu ustaw norymberskich.

Samorząd w Aussig „celem uczczenia Hitlera" postanowił skonfiskować i włączyć do majątku miejskiego ogród, należący do rodziny wybitnego przemysłowca żydowskiego Peteschka.

# Przodownik policji został zastrzelony

## przez działacza O. U. N.

Warszawa, 22 kwietnia

(PAT). W dniu 20 b. m. we wsi Dyczków, powiat tarnopolski, został zaatakowany w czasie służby kontrolnej przez kilku mężczyzn komendant posterunku w Borkach Wielkich, przodownik policji państwowej Andrzej Słaby. W wyniku starcia przodownik Słaby został zastrzelony z rewolweru. Wszczęte natychmist dochodzenia doprowadziły do zatrzymania jednego ze sprawców zabójstwa Emiliana Zwarycza, znanego działacza O. U. N., który jak się okazało w toku walki został ciężko ranny przez ś. p. przodownika Słabego. Poszukiwania za dalszymi sprawcami trwają.

Pogrzeb poległego na posterunku ś. p. przodownika Słabego odbył się w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych, przy czym trumna zmarłego została udekorowana Krzyżem Zasługi za dzielność, jakim ś. p. przodownik Słaby został odznaczony po śmierci przez pana prezesa rady ministrów.



# Odpowiedzi na ankietę Hitlera

## Co myślą o swej sytuacji sąsiedzi Niemiec

Haga, 22 kwietnia.

(Pat) — „Allgemen Nederlands Presburau" komunikuje: — Dowiadujemy się, iż po orędziu prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego, podobnie jak i do innych rządów, z kilku zapytaniami, sprowadzającymi się do następujących punktów: 1) czy rząd holenderski w większym lub mniejszym stopniu wpłynął na wygłoszenie orędzia?, 2) czy znana była mu jego treść przed ogłoszeniem? 3) czy rząd holenderski uważa, iż jest zagrożony?

Wbrew temu, co było ogłoszone przez pewne zagraniczne agencje prasowe na temat odpowiedzi rządu holenderskiego, możemy oświadczyć, iż rząd holenderski odpowiedział przecząco na trzy postawione mu pytania, dodając, że co się tyczy trzeciego zapytania — Holandia w razie wojny europejskiej, powinna być gotowa do przeciwstawienia się wszelkim ewentualnościom.

Kowno, 22 kwietnia.

(Pat) — Reuter donosi, iż rząd litewski w odpowiedzi na kwestionariusz niemiecki powołał się rzekomo na art. ... układu z dnia 22 marca, który dotyczy ustąpienia Kłajpedy, a w myśl którego Niemcy zobowiązały się nie uciekać się do siły przeciwko Litwie.

Londyn, 22 kwietnia.

(United Press). — Korespondent „United Press" dowiaduje się z angielskich kół politycznych następujących szczegółów odpowiedzi rumuńskiej na zapytanie niemieckie:

Rumunia miała wyjaśnić, że nic jej nie było wiadomo o orędziu Roosevelta. W dalszym ciągu Rumunia będzie śledziła pilnie rozwój sytuacji międzynarodowej w granicach, w jakich wiążą się ... z bezpieczeństwem Europy.

Ponieważ Rumunia nie ma bezpośrednich granic z Niemcami, trudno mówić o możliwości bezpośredniego zagrożenia.

Londyn, 22 kwietnia.

(Pat) — Jak donoszą z Brukseli, rząd belgijski oświadczyć miał w swej odpowiedzi na zapytanie rządu Rzeszy, ... sprawa integralności i niepodległości Belgii, którą pośrednio porusza prezydent Roosevelt, załatwiona została przez Niemcy, W. Brytanię i Francję w r. 19.., gdy te trzy mocarstwa udzieliły Belgii gwarancji terytorialnej. Rząd belgijski oświadcza odpowiedź w sposób ... mienny — nie ma powodów do podawania w wątpliwość słów któregokolwiek z tych trzech mocarstw.

Bern, 22 kwietnia.

(Pat) — W odpowiedzi na notę kanclerza Hitlera w sprawie orędzia prezydenta Roosevelta, rada związkowa oświadczyła: 1) Radzie związk. nie ... znany zamiar prezydenta Roosevelta ... stępowania do rządów niemieckiego ... włoskiego z orędziem pokojowym, 2) ... da federalna ufa, że neutralność Szwajcarii, której konfederacja szwajcarska bronić będzie swymi siłami zbrojnymi, którą Niemcy podobnie jak i inne ... dujące państwa wyraźnie uznały, ... nie uszanowana.

# Narady premiera Jugosławii z przywódcą Chorwatów

Białogród, 22 kwietnia.

(PAT). O godz. 9.30 rano premier Cvetkowicz w pałacu Banowiny rozpoczął konferencję z przywódcą Chorwatów dr. Maczkiem.

Pierwsza rozmowa rozpoczęła się o godz. 9.30 i trwała do godz. 11-ej. Dalsze rozmowy w Zagrzebiu toczyć się będą jutro.

# Kronika szachowa

## KERES I FLOHR PROWADZA W TURNIEJU SZACHOWYM W MARGATE

Margate, 22 kwietnia

W siódmej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Keres wygrał z Najdorfem, Capablanca wygrał z Golombkiem, Flohr wygrał z Verą Menchik i Wheatcroft wygrał z Sergeantem, Partia Thomas - Milner - Barry zakończyła się na remis.

Stan turnieju: Keres (Estonia) i Flohr (Czechy) po 5,5 pkt., Capablanca (Kuba) — 5 pkt., Thomas (Anglia) — 4,5 pkt., Milner Barry (Anglia) — 3,5 pkt., Najdorf (Polska) i Sergeant (Anglia) po 3 pkt., Vera Menchik (Anglia i Colombe (Anglia) po 2 pkt. oraz Wheatcroft (Anglia) — 1 pkt.

W turnieju pobocznym, w grupie pierwszej partia Pogoriely (Polska) — Koenig (Jugosławia) została przerwana. Partia Pogoriely — Raud zakończyła się na remis. W grupie tej prowadzą Landau i Van Scheltinga (obaj Holandia) — po 6,5 pkt. Pogoriely ma 4 pkt. i jedną partię niedokończoną, zajmując siódme miejsce.

## DR. TARTAKOWER ZDOBYŁ DRUGĄ NAGRODĘ W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU W PARYŻU

Paryż, 22 kwietnia

Międzynarodowy turniej szachowy zakończył się zwycięstwem mistrza Grecji Rossolimo, który z 14-tu partyj nie przegrał ani jednej, osiągając 11,5 pkt. Również bez przegranej zdobył drugą nagrodę mistrz polski dr. Tartakower, osiągając 10 pkt., trzecią nagrodę zdobył Matwiejew (Bułgaria) — 9,5 pkt., czwartą Baratz (Rumunia) — 9 p., piątą i szóstą dr. Cukierman (Polska i Hoenlinger (Niemcy) po 7,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: Grob, Orbach, Monosson i Tucewicz — wszyscy po 7 pkt., Znosko-Borowski 6,5 pkt., Halberstadt — 6 pkt., Prins — 4 pkt., Romi — 3 pkt. oraz panna de Silans, 20-letnia mistrzyni Francji, 2,5 pkt.



# Zapasów żywności na 2 miesiące

## musi nabyć ludność Szwajcarii

Bern, 22 kwietnia.

(Pat) — Departament gospodarczy rady związkowej ma w najbliższym czasie wydać zarządzenie, nakładające na ludność obowiązek zgromadzenia zapasów żywności na 2 miesiące. Zapasy te mają obejmować: cukier, ryż, produkty strączkowe, mąkę i wyroby mączne, produkty owsiane i jęczmienne, kasze, tłuszcze jadalne, masło, oliwę. Od obowiązku gromadzenia zapasów mają być zwolnione osoby, znajdujące się w trudnym położeniu materialnym.



# Ataki Goebbelsa

## na Churchilla i Edena

Berlin, 22 kwietnia.

(PAT) W artykule, zatytułowanym „Lord Halifax żartuje", minister Goebbels polemizuje na łamach „Voelkischer Beobachter" z ostatnim przemówieniem lorda Halifaxa, pragnąc ośmieszyć wystąpienie brytyjskiego ministra spr. zagranicznych.

W Londynie — pisze minister propagandy Rzeszy — istnieje klika pragnąca niewątpliwie wojny. Najwybitniejszymi jej przedstawicielami są: Churchill, Eden, Duff Cooper. Wobec tego, że w demokracji opozycja dojść może w każdej chwili do władzy, kontynuuje min. Goebbels, autorytatywnie rządzone państwa winny się kierować we wszystkich posunięciach tak, jak gdyby w państwach demokratycznych rządziła już opozycja. Zarzucając lordowi Halifaxowi, że Anglia posiada inne pojęcie o moralności i prawie niż Niemcy, oraz współpracę z Sowietami — Goebbels zbija wywody lorda Halifaxa, według których Anglia zmierza jedynie do utworzenia pokojowego systemu przeciw agresji.

## Dwaj skazani na śmierć
### zostaną straceni w Pińsku

Warszawa, 22 kwietnia.

Pan Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć komunistów: Władysława Łozowskiego i Maksa Maksymowicza za dokonanie na terenie Polesia zamachów na osoby podejrzane przez tajny sąd komunistyczny o zdradę tajemnic partyjnych.

Wyrok śmierci na Łozowskiego i Maksymowicza uprawomocnił się i będzie wykonany w Pińsku, dokąd wyjechał już kat Braun.

## Uroczystości ślubne
### irańskiego następcy tronu

Teheran, 22 kwietnia.

(PAT) W sobotę, jako w pierwszym dniu miesiąca Ordinehecht, według irańskiego kalendarza, rozpoczęły się uroczystości manifestacyjne, urządzone z racji ślubu następcy tronu. W ciągu dnia cesarz, cesarzowa i księżna Fawzra przyjmowali życzenia rządu i członków korpusu dyplomatycznego oraz delegacji z całego kraju. Wieczorem odbędzie się bankiet i wielki raut w pałacu cesarskim.

## 40 zgromadzeń PPS w Warszawie

Warszawa, 22 kwietnia.

Warszawskie organizacje PPS. zwołały na jutro w stolicy 40 zgromadzeń publicznych, na których omówiona będzie obecna sytuacja międzynarodowa.

Wśród mówców, którzy nawoływać będą klasę robotniczą do współdziałania w dziele obrony narodowej, przemawiać będą czołowi przywódcy socjalistyczni z p. Arciszewskim, Zarembą i in. na cze-

## Nieście pomoc najbiedniejszym



# Pakt anglo-francusko-sowiecki
## zostanie podpisany w najbliższych dniach. — Kompromis z Moskwą osiągnięty

Ryga, 22 kwietnia.

Według wiadomości, nadchodzących z Moskwy, już w najbliższych dniach ma nastąpić zawarte trójporozumienia angielsko - francusko - sowieckiego. Ma być to KOMPROMIS POMIĘDZY MOCARSTWAMI ZACHODU A ROSJĄ SOWIECKĄ.

Moskwa bowiem początkowo nosiła się z zamiarem porozumienia większej liczby państw. Koncepcja ta jednak miała spotkać się z sprzeciwem ze strony Anglii i Francji wskazujacymi na to, że żad ne państwo sąsiadujące z mocarstwami osi do takiego porozumienia ze względów zupełnie zrozumiałych nie chciałby przystąpić.

Stanowisko Moskwy do poczynań angielsko - francuskich zostanie wreszcie wyraźnie sprecyzowane drogą podpisania angielsko - francusko - sowieckiego układu.

Paryż, 22 kwietnia.

(United Press). Rozmowy brytyjsko-francusko - rosyjskie dotyczące trójporozumienia prowadzone są obecnie w Paryżu, a to z tego powodu, że ambasador sowiecki w Londynie udał się do Moskwy, aby omówić ze Stalinem i Litwinowem wszystkie kwestie związane z trójporozumieniem.

W ciągu soboty przeprowadzono w Paryżu szereg ważnych rozmów.

Bonnet przyjął dziś przedpołudniem amb. rosyjskiego Suricza, po tym Daladier przyjął amb. Anglii Phipsa, następnie zaś odbyła się narada obu ministrów francuskich.

Bonnet podkreślił wielką wagę, jaką przywiązują Anglia i Francja do porozu mienia 3 mocarstw.

Po rozmowie Bonneta i Suricza ambasador Phips był ponownie przyjęty na Qui d'Orsay i poinformował o stano wisku zajętym przez rosyjskiego amba sadora.

Londyn, 22 kwietnia.

(PAT). Na temat rozmów, toczących się między Londynem i Moskwą, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" donosi, że rokowania brytyjsko - sowiecko - francuskie w Londynie uważają, że istnieją widoki porozumienia, nawet jeśli potrwa to pewien czas. Między koncepcjami brytyjską a sowiecką istnieje znaczna różnica. Nie znaczy to — pisze dziennik — że koncepcja brytyjska i sowiecka są sobie diametralnie przeciwne.

Kompromis między nimi uważany jest za możliwy. Różnice tych koncepcyj powstają na tle odmiennych sytuacyj i odmiennej umysłowości.



# Obowiązkowa służba wojskowa w Anglii
## Pół miliona żołnierzy ma być wcielonych do szeregów

Londyn, 22 kwietnia.

(PAT) „Daily Telegraph and Morning Post" pisze, że sprawa zwiększenia potencjału ludzkiego stała się tak pilna, że premier Chamberlain postano wił sprawę tę postawić na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia gabinetu.

W kołach wojskowych sądzą, że pobór młodych ludzi od 18 do 20 lat, umożliwiłby przygotowanie niezwłocznego intensywnego wyszkolenia młodej armii, liczącej około 500 tysięcy ludzi.

Londyn, 22 kwietnia.

Cała prasa angielska z dumą cytuje oświadczenie podsekretarza stanu lotnictwa kpt. Balfoura, który w przemówieniu, wygłoszonym w Londynie m. in. oświadczył:

„Otrzymaliśmy dane statystyczne o naszych samolotach i mogę oświadczyć, że potęga sił powietrznych W. Brytanii przekracza obecnie nasze wszelkie przewidywania.

Cytując przemówienie kpt. Balfoura, prasa angielska donosi, że fabrykacja samolotów wojskowych w Anglii wzrosła w ostatnich miesiącach i odbywa się obecnie w tempie wprost fantastycznym

Produkowane w angielskich fabrykach lotniczych samoloty zarówno myśliwskie, jak i bombowe — nie tylko przeznaczone są na użytek wewnętrzny, ale także w myśl zaciągniętych przez Anglię zobowiązań, mogą być eksportowane do rozmaitych państw.

Eksportem tym nie są objęte tylko te aparaty wojenne, których — konstrukcja jest wojskową tajemnicą Anglii.

W ostatnim miesiącu eksport samolotów wojennych z Anglii do innych krajów wyraża się w imponującej kwocie 560 tys. funtów, czyli sprzedano za 212 tys. funt. więcej, aniżeli przed dwoma laty, w marcu 1937, kiedy to Anglia dostarczała swych aparatów lotniczych rozmaitym państwom walczącym.

W ostatnich czasach Turcja zakupiła od Anglii znaczną ilość bombowców najnowszych typów. To samo uczyniła Portugalia, Belgia zamówiła 20 samolotów pościgowych. Do Egiptu wysłano 42 samoloty, a do Irlandii 54. Do portugalskiej Afryki wschodniej sprzedano 6 pościgowców najnowszego typu, rozwijających olbrzymią szybkość. Szwajcaria nabyła 12 samolotów bojowych.

W liczbie państw, które nabywają sprzęt lotniczy w Anglii znaduje się również Grecja i Dania.

W ten sposób Anglia nie tylko wyrównywuje swój potencjał lotniczy w stosunku do sił lotn. państw osi, ale również dostarcza samolotów wojennych państwom z nią zaprzyjaźnionym i obawiającym się agresji.



## Lot Berlin—Tokio

Berlin, 22 kwietnia.

(PAT) Samolot niemiecki typu „Ju 52 Hans Loeb" wystartował po północy z lotniska w Tempelhofie, podejmując lot do Tokio. Załogę stanowią: dyrektor niemieckiej „Lufthanzy" bar. v. Gablenz, kapitan lotnik Helm oraz radiotelegrafista i mechanik. Lot wiedzie przez Białogród, Ateny, Bejrut, Bagdad do Tokio.

## Zderzenie bombowców we Francji
### 9 lotników zginęło w płomieniach

Tours, 22 kwietnia.

(PAT) Dziś o godz. 11.30 rano w czasie lądowania zderzyły się dwa samoloty bombowe na lotnisku Saint Symphorien pod Tours. Oba samoloty spłonęły. 9-ciu lotników zginęło w płomieniach.

## Defilada zwycięstwa w Madrycie
### odbędzie się 15 maja

Burgos, 22 kwietnia.

(PAT) Ogłoszono tu, że „Święto zwycięstwa" obchodzone będzie w Hiszpanii prawdopodobnie w dn. 14 i 15 maja. Defilada w Madrycie przed gen. Franco odbędzie się 15 maja.

## Min. Gafencu
### udał się do Londynu

Bruksela, 22 kwietnia.

(PAT). Premier Pierlot z małżonką wydali dziś śniadanie dla rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu. Min. Gafencu odjechał z Brukseli do Calais skąd odjedzie do Anglii.

# Belgrad-miasto kwiatów i zieleni

## Stolica młodego państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.— Ten kraj rozpoczął wielką wojnę światową

*(Od specjalnego wysłannika „Republiki" do państw bałkańskich)*

Belgrad, w kwietniu

Belgrad posiada doprawdy wiele rzeczy, które warto podziwiać i których turysta nie zapomni napewno do końca swego żywota. Przecudowny widok na zbiegu Dunaju i Sawy, czyni z Belgradu jedno z najpiękniej położonych miast w Europie. Kto wie, czy w przyszłości, gdy Belgrad rozbuduje się dostatecznie nie stanie się on miastem piękniejszym od Budapesztu. Mieszkańcy stolicy Jugosławii są tego pewni. Pewni są, że jeżeli nie zajdą tylko jakieś okoliczności nieprzewidziane, o które w Europe dzisiejszej jest znów tak bardzo naju". Powołują się przy tym na dane zostaną warunki ekonomicznie pomyślnego rozwoju, straci Budapeszt na korzyść Belgradu zaszczytną nazwę „perły Dunaju". Powołują się przy tym n adane statystyczne i historyczne, które zresztą zdają się w pełni potwierdzać ich słowa.

Ze stolicy maleńkiej zupełnie nieuprzemysłowionej stał się Belgrad po po wojnie światowej **stolicą kilkunastomilionowego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.** To odbiło się zaraz i na obliczu miasta i na ciężarze gatunkowym jego „powagi" w świecie. Belgrad przebiega jeden z najważniejniejszej drogi z północy na daleki wschód, **na linii Hamburg — Bagdad;** tu również krzyżuje się cały szereg innych najpoważniejszych dróg handlowych i komunikacyjnych z północy na południe i ze wschodu na zachód. Przez eBlgrad przebiega jeden z najważniejszych pociągów świata, **wielki Simplon-express.** Tu zbiega się również szereg najważniejszych **linii lotniczych francuskich, angielskich i holenderskich,** łączących metropolie europejskie z ich koloniami i sferami wpływów **na Bliskim i Dalekim Wschodzie.**

Rzecz zrozumiała, że w związku z tym Belgrad stał się poważnym ośrodkiem handlowym, co za tym zaś idzie skoncentrował na swym terenie całą **elitę przemysłową i finansową młodego państwa.** Nie pozostało to również bez wpływu na wygląd zewnętrzny stolicy. Żadne inne miasto Europy nie posiada tak pięknie rozplanowanej i rozbudowanej dzielnicy willowej jak stolica młodej, bo ledwie dwudziestoletniej Jugosławii.

Mosty na Dunaju są również nietylko ośrodkiem komunikacyjnym, ale i momentem estetycznym w ogólnym wyglądzie zewnętrznym Belgradu. Biegną one lekkimi łukami nad błękitną tonią i osiadają na przeciwległym brzegu lekko, jak baletnice. Niechby się ktoś odważył postawić w Belgradzie straszydło w rodzaju klatki mostu Kierbedzia. — Nikt, nawet najpilniejsza i najdokładniejsza straż, nie mógłby zagwarantować jego życia. W Belgradzie widzi się dopiero, co znaczy zieleń w życiu miasta.

W Belgradzie każda niemal ulica tonie w zieleni. Każde wolne miejsce wykorzystano na to, aby na nim posadzić drzewko lub krzaczek. Nic więc dziwnego, że cały Belgrad napełniony jest wonią kwiatów jak jeden wielki ogród. Koroną wszystkiego jest bezsprzecznie **Kalemegdani.** Nazwa ta brzmi obco, poetycznie i romantycznie jak bohaterskie imię którejś z postaci bajek Szecherezady. I rzeczywiście: **Kalemeg dani jest bezsprzecznie jedną, wielką piękną bajką.** Wyobraźcie sobie wielki wielki park z alejami o przepięknych perspektywach. Wzdłuż tych alej — jak grono polityków na wielkiej naradzie tkwią popiersia bohaterów i uczonych Jugosławii. Cała historia jest zaklęta w te popiersia. A wszystko to tonie w zieloności tak żywej, tak denerwująco żywo lśniącej w blaskach słońca, że aż oczy bolą. W pewnym momencie aleja zaokrągla się w placyk. Na środku fontanna. Ale nie taka zwyczajna sikawka strażacka, których pełno jest w Belgradzie. Motyw jej stanowi **rybak,** mocujący się z wężem. Wąż otoczył jego ciało, chwycił w sploty jego nogi, ale rybak ujął żelaznymi dłońmi węża. Wąż otworzył szeroko paszczę, a z **paszczy tej wysoko, wysoko pod niebem tryska strumień wody.**

Autorem rzeźby jest oczywiście Ivan Menstrović. Dlaczego oczywiście? Ivan Menstrović **to alfa i omega jugosłowiańskiej rzeźby.** Na nim zaczyna się ona i kończy. Poza nim nie ma nikogo. Jeżeli zobaczycie jakiś pomnik, z zamkniętymi oczyma możecie powiedzieć, że wykonał go właśnie on. W samym Kalemegdani są jeszcze dwie jego rzeźby: **pomnik wdzięczności Francji, porywający swą niesłychaną ekspresją i pomnik zwycięzcy, od którego wieje powaga i dostojeństwo.** Ustawiony wysoko, na smukłej kolumnie patrzy na Dunaj, który wydarł obcej przemocy i z dumą przypatruje się rozrastającemu Belgradowi.

Sercem Kalemegdani jest zabytkowa forteca z którego tam zamierzchłego wieku, o murach przypominających wały częstochowskie, starym kościele i wielu innych zabytkach, a wreszcie muzeum wojennym, któremu zresztą trzeba będzie poświęcić osobną korespondencję.

**Henryk Goździeń.**



# Rumunia nie ulegnie naciskowi Berlina

## i zachowa swobodę działania

Bukareszt, 22 kwietnia.

(PAT). Powracając do wizyty min. Gafencu w Berlinie, prasa rumuńska **podkreśla w dalszym ciągu jej znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków rumuńsko - niemieckich. Nawiązując do współpracy rumuńsko - niemieckiej w basenie dunajskim, jak też do ostatnio podpisanego rumuńsko - niemieckiego układu handlowego, prasa wykazuje dobrą chęć Rumunii do pokojowej kolaboracji bez tego jednak, by całkowita jej** niezależność gospodarcza lub polityczna została w czymkolwiek ograniczona.

Nawiązując do powyższej wizyty, dziennik **„Universul"** pisze, że rząd rumuński sprecyzował swego czasu **publicznie rodzaj współpracy niemiecko-rumuńskiej, wykazując jasno, iż nie ma ona żadnych tendencyj politycznych i nie może naruszać w żaden sposób niezależności politycznej lub gospodarczej Rumunii, która zachowuje zupełną swobodę działania.**





# Co powiedział ambasad... angielski Mussolinie...

## Pożegnalna wizyta lorda Per... u szefa rządu włoskiego

Londyn, 22 kwie...

(PAT). Rzymski korespondent ... mesa" donosi, że ambasador W. B... nii lord Perto złożył w dniu wczo... szym wizytę pożegnalną Mussolini... przy czym dodaje, że podczas ... udzielonej amb. Perthowi audiencji ... ny był min. Ciano. Amb. Perth sko... stał z tej sposobności, celem zło... pewnego rodzaju wyjaśnień w im... rządu brytyjskiego. **Jakkolwiek ... tych wyjaśnień jest nieznana ... spondent „Timesa" uważa za ... prawdopodobną, że dotyczyły one ... racyj, uczynionych ostatnio w ... mencie przez Chamberlaina i Ha... w sprawie stosunków brytyjsko - ... skich.**

W brytyjskich kołach polity... przypuszczenie to znajduje potwier... nie, przy czym dodają tam, iż lord P... miał w czasie rozmowy podkreślić ... wagę, którą przywiązują w Lon... do wykonania kaluzuli brytyjsko-... skiego układu z 16.4. 1938 r.

Prawdopodobnie Perth stwi... także życzenie rządu brytyj... utrzymania przyjaznych stosunk... Włochami, uzależniając to jedna... respektowania tego układu.

Według korespondenta „Time... Perth miał oświadczyć, że pod ... warunkiem W. Brytania skłonna by... uznać uprzywilejowane stano... Włoch w Abisynii. Jakkolwiek prz... czenie korespondenta „Timesa" ... znajduje potwierdzenia w dyploma... nych kołach londyńskich, które o... czają się do stwierdzenia, że lord P... nie miał specjalnych instrukcyj — ... nego nastroju wynika, że spraw... bańska nie będzie stanowić trudnoś... stosunkach brytyjsko-włoskich.

## Pomoc dla dzieci trwa cały r...

*Zdarzenia i ludzie*

# Tragedia zaginionego syna

## Dramat rodziny z nieoczekiwanym happy-endem

Paryż, w kwietniu.

Życie prześciga niekiedy najśmielsze pomysły obdarzonych bujną fantazją felietonistów. Niedawno przed sądem karnym w Poitiers toczyła się sprawa o przejechanie, w której jako oskarżony występował niejaki Gustave Duhof, syn znanego przemysłowca paryskiego. Podczas rozprawy wyszły na jaw niezwykłe dzieje tej rodziny, które wydają nam się wprost niewiarygodne. A jednak wstrząsająca tragedia, którą poniżej podajemy w skrócie i która dzięki niezwykłym zarządzeniom losu znalazła nieoczekiwany happy-end — istotnie się zdarzyła.

W roku 1901 — a więc 38 lat temu — odbył się ślub córki premysłowca paryskiego, Germaine Dortin z inżynierem Pierrem Duhof, zatrudnionym w przedsiębiorstwie jej ojca. Młody inżynier był człowiekiem bezwzględnym i despotycznym i żona jego nie miała z nim łatwego życia. Gdy Germaine miała zostać matką, mąż wysłał ją do małego miasteczka górskiego, oddalonego o 100 km od Paryża. Kierownikiem kliniki położniczej w tej miejscowości był lekarz, którego inżynier Duhof dobrze znał.

Dziecko przyszło na świat, jako kaleka, z wielkim garbem i zniekształtoną lewą nóżką, która ponadto było krótsza od prawej. Zdaniem lekarza, niemowlę mogło żyć tylko kilka dni, a najwyżej kilka tygodni.

Gdy pokazano ojcu kalekę, zawołał z wściekłością, zwracając się do żony, akuszerki i lekarza:

— Nie chcę tego dziecka! Ono wygląda ohydnie! Przed ludźmi i światem będzie się nazywało, że przyszło na na świat nieżywe!

Następnie inżynier Duhof wziął na bok doktora i powiedział mu:

— Pana obowiązuje tajemnica lekarska, panie doktorze. Niech pan pośle jedną z pielęgniarek do urzędu i każe zameldować, iż urodził się chłopczyk nieznanego ojca i nieznanej matki. Imię i nazwisko może być... powiedzmy: Ludovic Henry. Opieka społeczna zajmie się niemowięciem. Mam zresztą nadzieję, iż wkrótce umrze.

Lekarz i matka daremnie usiłowali wybić inżynierowi z głowy ów nieludzki pomysł. W żaden sposób nie chciał przyznać się do kaleki i wyjechał, składając na ręce lekarza większą sumę, przeznaczoną dla jednej z państwowych instytucji dobroczynnych.

Wkrótce potem zmarł Dortin, mianując zięcia swoim następcą. Poza tym wdowa po zmarłym przemysłowcu życzyła sobie, by inżynier zarzadzał także jej częścią majątku.

Duhof był teraz bogatym i bardzo poważanym człowiekiem. Nie był jednakże szczęśliwy. Żona powiła mu bliźnięta, które zmarły już po kilku tygodniach. Po trzech latach urodził się znowu syn. Był to zdrowy, silny i niezwykle piękny chłopak, gdy jednak pod rósł, okazało się, iż jest on umysłowo niedorozwinięty. Ukończył tylko klas szkoły średniej i o dalszej nauce nie chciał nawet słyszeć. Nieszczęśliwy ojciec sam zajął się edukacją syna, wziął go do fabryki na praktykę, lecz wkrótce przekonał się, iż nigdy nie będzie miał z niego pomocy i że chłopiec nie nadaje się do żadnego fachu. Gustawa Duhof interesowały tylko dwie rzeczy na świecie: boks i samochody.

*22 września roku 1937* młody Gustave Duhof, jadąc przez Poitiers, przejechał kalekę, chodzącego o kulach. Policja spisała protokół i rannego zabrano do szpitala. Po kilkukrotnych odroczeniach, sprawa znalazła się w kandzie sądu karnego w Poitiers.

Przed sądem kaleka podał swe personalia:

Nazywam się Ludovic Henry i jestem profesorem w liceum w Poitiers.

Mam 36 lat i urodziłem się w Poitiers. Wychowany zostałem w miejskim zakładzie wychowawczym. Rod... swych nigdy nie znałem. Po ukoń... studiów, odbytych dzięki regul... przesyłkom pieniężnym nieznanego ... broczyńcy, uzyskałem mój tytuł ... tem stanowisko.

Inżynier Pierre Duhof, który ... był wraz z swym synem na rozp... był wstrząśnięty. Nie ulegało w... wości, iż przed nim stał jego p... syn, którego się wyrzekł i który... sami nigdy się nie zainteresował. ... syn, mimo swego okropnej ułom... miał tyle energii i odwagi, iż sam ... rzył sobie skromną, lecz pewną ... stencję i poważanie wśród ludzi.

— Proszę o głos, panie prze... czący! — zawołał wzruszony ... inżynier.

W głebokim milczeniu wysł... publiczność zeznania skruszonego, ... który potem zbliżał się do swe... by wziąść go w swoje ramiona.

Sąd uwzględniając niezwy... liczności, skazał Gustawa Duhof... nimalną karę 16 franków. Po ogł... wyroku, przewodniczący zwrócił ... ojca:

— Widzę, że z ... sercem ... pan naprawić krzywdę, wyrządz... giś swojemu własnemu dziecku, ... dzięki Opatrzności, która spraw... syn pański nie został przejech... śmierć przez swego brata ... miał możność odkupienia swo...

# GDAŃSK

Opublikowana wczoraj przez „Republikę" dramatyczna relacja „Paris-Soir" o rozmowach min. Becka z ambasadorem Moltke i min. Ribbentropa z ambasadorem Lipskim, nie stanowiła w treści swojej istotnej rewelacji dla polskiego społeczeństwa. O tym, że Niemcy w marcu wystawiły **żądania, dotyczące Gdańska,** wiedzieli u nas w s z y s c y zarówno jak i o tym, że **Polska nie dopuści żadnej dyskusji — tymbardziej o p a r t e j g r o ź b a m i!...**

Nie mniej jednak p ó ł m r o k, w jakim cała ta sprawa była trzymana pozwolił się domyśleć, że **Warszawa nie dążyła do zaostrzenia sytuacji,** że w naszym interesie leży **spokój, a nie zadrażnienie i rozdmuchiwanie ognia pomiędzy Niemcami i Polską.** Spodziewano się, że Niemcy zrozumieją, iż taktyka warszawska pragnie im **dopomóc do wycofania się z niemiłej pozycji.** Byłby to równocześnie dowód, że Polska, pomimo zacieśnienia swoich dawniej istniejących więzów z państwami demokratycznymi, **nie ma zamiaru okrążenia Rzeszy,** czego się Niemcy tak panicznie boją.

Ale Berlin **nie chciał** czy nie mógł zrozumieć, że przez d y s k r e c j ę swoją Polska czyni mu a w a n t a ż e **dyplomatyczne,** i dlatego musiało dojść do zaostrzenia sytuacji, czego dowodem jest właśnie to, że **sprawy, które pozostawały dotychczas w półmroku, dziś ujawniają się w jaskrawym świetle...**

***

Sprawa gdańska nie „w y b u c h ł a" w marcu.

Na terenie gdańskim nigdy nie było spokoju. Gdańsk nigdy nie objawiał szczerej woli współpracy z Rzeczpospolitą. Senaty gdańskie miały zawsze tendencje **wyzyskiwania gospodarczego Polski i bezpłatnego szafowania faworami w stosunku do Niemiec.**

W tym miejscu wypada się zapytać, dlaczego Polska przez lata całe, a szczególnie w ostatnim okresie hitlerowskim pozwoliła na szykany gdańskie? Dlaczego patrzeliśmy spokojnie, gdy wszystkimi porami wdzierały się do Gdańska nie tylko swastyki, hasła i prawa niemieckie, ale i **cudze interesy polityczne?**

Na ten temat nie brak było nieporozumień i „dobrych wskazówek" rozmaitych ludzi i ugrupowań, niechętnych polityce min. Becka.

Dziś dopiero wiadomo, dlaczego tak i dlaczego polityka naszego M.S.Z. była taka a nie inna. **Warszawa zdawała sobie sprawę z faktu, że Wielka Brytania nie jest przygotowana do wojny** a na Zachodzie wciąż jeszcze dominował „**duch monachijski**", t. j. mieszanina słabości, uległości i chęci odwleczenia konfliktów. Nie można było traktować Gdańska jako zagadnienia oddzielnego — **trzeba było traktować Gdańsk,** jako **fragment polityki europejskiej i** światowej. Gdybyśmy te sprawy stawiali twardziej i ostrzej, właśnie tak, jak najtwardziej i najostrzej stawiamy je obecnie, **moglibyśmy wpaść przedwcześnie w konflikt z Niemcami i znaleźć się w pozycji izolowanej, a bardzo trącającej wyziewami Monachium...**

Dziś jest w Europie sytuacja zupełnie inna. I dlatego pan minister Beck uśmiechając się mile i ściskając p. hr. Moltke na pożegnanie dłoń, mógł go zapewnić o tym, że **ochrona granic Rzeczypospolitej została wzmocniona nie tylko przez dyplomację...**

***

Mamy zwyczaj tłumaczenia sobie wielkich zjawisk historycznych **metodą prostych zjawisk codziennych,** gdzie rolę aktorów spełniają nie państwa i narody, ale zwykli ludzie.

Przychodzi do mnie sąsiad i powiada:

— Mieszka mi się n i e w y g o d n i e... Żądam od ciebie, abyśmy **uregulowali sprawy twoich drzwi wejściowych. Chcę uzyskać wolne przejście o każdej porze dnia i nocy przez twój korytarz,** a po drugie chcę założyć **własną kłódkę do twoich drzwi.**

— Jakżeż — odpowiadam — Chyba to nie na serio? Miałbyś przecież **absolutną kontrolę nad tym, co się dziać będzie w moim domu!** Korytarz jest n i e o d ł ą c z n ą c z ę ś c i ą s k ł a d o w ą m o j e g o m i e s z k a n i a. Nie pozwolę nikomu obcemu szwendać się po nim bez mojej wiedzy. Z korytarza można wejść w każdej chwili do mojej sypialni, do pokoju jadalnego i to bez żadnych przeszkód. A jeśli ci pozwolę na założenie kłódki u moich drzwi wejściowych, to przecież **pozostanę na twojej łasce.** Jeżeli zechcesz, **zamkniesz mnie w mieszkaniu i nie wypuścisz na świat.** Jeżeli zechcesz — w y g ł o d z i s z mnie. Zmuszony do posłuszeństwa, byłbym się czuł, jak twój n i e w o l n i k. Kto wie zresztą, co byłbyś chciał ze mną później zrobić! Nie, kochany przyjacielu, — **już ja dla wszelkiej pewności ani cię do korytarza nie puszczę, ani do drzwi.** A gdybyś, mój najdroższy, próbował to zrobić **wbrew mojej woli,** to zawołam do pomocy sąsiadów i **połamiemy ci ręce i nogi,** tak że przez długi czas będziesz się z ran lizał.

Tak wygląda sytuacja polityczna na tym terenie, który nazywa się w dyplomacji „s p r a w ą g d a ń s k ą".

***

Dobry apetyt Trzeciej Rzeszy ostatecznie można zrozumieć. Trudniej, znacznie trudniej zrozumieć jest **prostolinijną śmiałość,** żeby nie użyć słowa czelność, z jaką występuje się w Trzeciej Rzeszy w sprawach zagranicznych. **Niewiarygodne propozycje w stosunku do obcych państw, narodów i terenów czynione są tam w sposób nonszalancki.** To co dla innych stanowi **istotę życia, rdzeń bytu** — to dla p. Ribbentropa, jego zwierzchników i jego podwładnych jest jakgdyby i g r a s z k ą. Samo pojęcie „p r z e s t r z e n i ż y c i o w e j d l a N i e m i e c", jako terenu znacznie szerszego od granic państwa niemieckiego jest prowokacją w stosunku do wszystkich, którzy w obrębie tego fizyczno - geograficznego terenu żyją, pracują i są zorganizowani **w tkankę państwową, społeczną i gospodarczą, nie mającą nic wspólnego z Niemcami.**

— Ty będziesz — powiada Trzecia Rzesza — moim śpichrzem zbożowym! Ty natomiast będziesz mi dostarczał nasion oleistych i rud żelaznych! Ty będziesz pilnował moich dalekich bram! A z ciebie zbuduję sobie most dla dalszej ekspansji!...

To szafowanie **funkcjami służebnymi dla całych narodów,** to polityczne **nieopanowanie,** ta niesłychana **pretensjonalność** — chciałoby się powiedzieć — m a n i a w i e l k o ś c i „Herrenvolku" — jest niczym innym jak **prostym skutkiem teorii rasowych.**

Zwalenie zasady równości ludzi wobec prawa i życia — było nieodzownym wymogiem całej imperialistycznej polityki Rzeszy. Trzeba było wpoić w 100.000.000 Niemców w Europie przekonanie, że są oni **najwyższą rasą ludzką,** że są **wybrani do panowania,** że mają **prawo przekształcania innych narodów w swych niewolników.**

Każde wielkie przedsięwzięcie historyczne wymaga fantastycznej wiary. Streicher, Rosenberg, Goebbels, cała plejada drugorzędnych ideologów narodowego socjalizmu — to było i jest właściwie nic innego jak „w y d z i a ł p r o p a g a n d y" potężnej imperjalistycznej armii niemieckiej.

Cóż to kogo obchodzi w Berlinie, że jakiś kongres uczonych antropologów wykpiwa sobie wszystkie teorie **rasistowskie, historie nordyckie i tradycje germańskie?** Akcesoria te nie są Niemcom potrzebne do pisania prac doktorskich i walk piórem i atramentem. Akcesoria i teorie są konieczne do **czynienia prac fortyfikacyjnych i pisania teorii bagnetem po brzuchach ludzkich...**

I właśnie to jest niebezpieczne, że w Niemczech wśród tych ludzi, którzy rządzą i decydują, **potężna większość wierzy w to, co mówi.** Gdyby oni nie wierzyli w swoje posłannictwo nadprzyrodzone, przez usta nie przecisnęłyby się takie żądania i **zabrakłoby im odwagi na wykonanie szaleńczych imprez.**

To jest **choroba** historyczno-polityczna i — **na choroby znajdują się lekarstwa...**

Europa nie będzie się składała z **Europejczyków pierwszego i drugiego rzędu.** Europa nie stanie się **mrowiskiem,** w którym **mrówki - robotnicy** pracować będą na **mrówki-wojowników.** Europa nie stanie się **ulem** o martwych formach, gdzie **trutnie** pożywiać się będą **miodem pilnych pszczół.**

Narody nie poddadzą się Herrenvolkowi, bo nie potrafią być niewolnikami. Natomiast **narody złamią Herrenvolk,** jeśli zechce zbyt śmiało buszować po drogach historii w wizyjnym opętaniu swych urojonych posłannictw!...

O.



# Rada adwokacka zadecyduje wkrótce

## czy aplikanci Żydzi będą dopuszczeni do egzaminów

**Warszawa,** 22 kwietnia.

Na najbliższym posiedzeniu Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, znaleźć ma swój epilog głośny zatarg o oddzielne seminaria dla aplikantów Żydów i nieżydów.

Rada Adwokacka ma mianowicie zadecydować o dopuszczeniu do egzaminów aplikantów przystępujących do egzaminów na wiosennej sesji.

Dopuszczenie do egzaminów jest uzależnione od wysłuchania wykładów seminaryjnych.

Rada Adwokacka poweźmie decyzję czy będą dopuszczeni do egzaminów ci aplikanci Żydzi, którzy odmówili uczęszczania na oddzielne seminaria.

# Faszyzacja Albanii

## Ambasador włoski Jacomoni mianowany namiestnikiem

**Rzym,** 22 kwietnia.

(PAT) Generalnym namiestnikiem króla w Albanii mianowany został ambasador Franciszek Jacomoni, były poseł włoski w Tiranie. Jacomoni z zawodu dyplomata, uchodzi za wybitnego znawcę spraw albańskich i bałkańskich.

**Tirana,** 22 kwietnia.

(PAT) Wczoraj wieczorem obradowała rada ministrów. M. in. tematem narad była sprawa utworzenia narodowej partii faszystów albańskich. Wydano polecenia, aby wszystkie budynki publiczne w ciągu dnia jutrzejszego, t. j. w niedzielę, były ozdobione flagami w ciągu dnia, a wieczorem iluminowane. Ludność i młodzież szkolną wezwano do utworzenia szpaleru w czasie przejazdu z [illegible] poselstwa włoskiego reprezentanta Mussoliniego.

## Z dziejów Łodzi

*Dnia 23 kwietnia 1935 roku na ulicach miasta odbyła się imponująca manifestacja związków byłych wojskowych, zgrupowanych w Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, z okazji podpisania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowej konstytucji kwietniowej.*

*Uczestnicy manifestacji, w której obok sfederowanych związków byłych wojskowych, wzięły liczny udział rzesze ludności, przeszli w pochodzie ulicami miasta na Plac Wolności, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia.*

*Wieczorem dnia tego i następnych odbyły się w lokalach zamkniętych i świetlicach organizacyj społecznych liczne zebrania i akademje.*




Kwiecień **23** Niedzela

**Dziś** Wojciecha, Jerzego
**Jutro** Fidelisa Kapucyna

| | |
|---|---|
| **Wschód słońca** | 4.23 |
| **Zachód słońca** | 18.45 |
| **Wschód księżyca** | 7.14 |
| **Zachód księżyca** | 23.25 |
| **Długość dnia** | 14.40 |
| Przybyło dnia | 6.40 |



## Krótkie wiadomości

**NASILENIE GRYPY obserwowane jest w Łodzi od kilku dni. Wzrost liczby zachorowań spowodowany został raptownymi zmianami temperatury. Lekarze domowi przeciążeni są pracą. Zanotowano szereg wypadków komplikacyj pogrypowych. Pewna liczba chorych została skierowana na szpitalną kurację.**

***

**APARAT DO TERAPJI RENTGENOWSKIEJ zakupił wydział zdrowia Zarządu Miejskiego dla szpitala Św. Józefa, przeznaczonego dla chorych na choroby wewnętrzne i chirurgiczne. Jest to pierwsza tego rodzaju inwestycja w szpitalach miejskich, które posiadały dotąd wyłącznie aparaty do prześwietlań i fotografii.**

***

**PLAN OŚWIETLENIA ULIC opracowywany jest obecnie przez wydział przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego. Plan przewiduje dalszą zmianę lamp gazowych na elektryczne w śródmieściu oraz oświetlenie szeregu zaludnionych i ruchliwych ulic na peryferiach miasta.**

***

**ROZBUDOWA TARGOWISKA RZEŹNI przy ulicy Inżynierskiej postanowiona została na posiedzeniu kolegium magistratu. Wybudowane zostaną boksy dla zwierząt rzeźnych oraz szereg budynków kosztem 300 tysięcy złotych.**

***

**ANKIETA O ODSZCZURZANIU MIASTA przeprowadzona zostanie przy udziale właścicieli nieruchomości. Dozory sanitarne rozdały w tym celu kwestionariusze, które należy wypełnić i zwrócić właściwym dozorom do dnia 29 kwietnia r. b. Kwestionariusze zawierają m. inn. pytania odnośnie liczby padłych szczurów, znalezionych na powierzchni, w wyniku akcji odszczurzania miasta.**

***

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Miasto II urzędować będzie w dniu 28 b. m. w lokalu przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4. 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy nie zgłosili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego.**

## Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11 Listopada 17), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chadzyńska (Piotrkowska 165), E. Miller (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska 24-a). (p)

**Nieście pomoc najbiedniejszym**

# Dyr. Klott przyjeżdża do Łodzi

## na konferencję ze związkami przemysłowców i majstrów fabrycznych.—Zatargi i strajki w fabrykach

W nadchodzącą środę przyjeżdża do Łodzi **główny inspektor pracy dyr. Klott, który odbędzie konferencję z organizacjami przemysłowców oraz ze związkiem majstrów w sprawie zawarcia układu zbiorowego z majstrami w przemyśle włókienniczym.**

O godz. 10.15 **odbędzie się jednostronna konferencja z przedstawicielami związku majstrów, o godz. 12-ej z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w P. P. oraz krajowego związku włókienniczego.**

Po tych konferencjach dyr. Klott zwoła prawdopodobnie wspólną konferencję, a jeśliby nie doprowadziła ona do porozumienia — wysunięta ma być **propozycja zlikwidowania zatargu w drodze arbitrażu.**

Poza tym p. Klott podczas swego pobytu w Łodzi, **zainteresować się ma sprawą układu zbiorowego z robotnikami w przemyśle włókienniczym.**

★

Radca ministerialny p. Wengierow odbył wczoraj konferencje z **burmistrzem Zduńskiej Woli oraz z prezydentem Pabianic.**

Konferencje te pozostają w związku z pracami komisji rozjemczej, powołanej do ustalenia **nowych warunków pracy dla budowlarzy.** Orzeczenie ... ma również objąć okoliczne miasta: **Ruda Pabianicka, Zgierz, Tuszyn, Zduńska Wola, Pabianice i t. d.**, w związku z czym radca Wengierow informował się o ruchu budowlanym, o warunkach, w jakich pracują robotnicy budowlani i t. d.

★

W okręgowej inspekcji pracy ... się wczoraj **konferencja ze strycharzami** (robotnikami cegielń), którzy zażądali ... prawy warunków pracy.

Strycharze pracują bowiem w ... warunkach, urągających często ... tywniejszym wymogom higjeny, ... czeństwa i t. d.

Uzgodniono, że **obwodowi inspektorzy będą zwracali uwagę na warunki, jakich pracują strycharze.**

***

Odbyła się wczoraj konferencja w ... wie **szatniarzy Teatru Polskiego.** Uzgodniono, że szatniarze otrzymają ... **proc. należności tytułem zapłaty za przedstawienia popołudniowe oraz, że na przyszłość stale będą otrzymywali za południówki dodatkowe wynagrodzenie.**

Podprzedsiębiorca Wentland ... Sprawa dzierżawy szatni będzie ... wana w najbliższych dniach. Narazie personelowi wręczono wypowiedzenie ... godniowe.

★

**Robotnicy zatrudnieni w farbiarni pończoch w Aleksandrowie** od dłuższego czasu prowadzili akcję o zawarcie układu zbiorowego oraz o podwyżkę płac. Wczoraj, w wyniku dwustronnej konferencji, zawarty został układ zbiorowy. Robotnicy uzyskali **30 proc.** podwyżki.

***

Wczoraj wybuchł **strajk w dwóch zakładach fryzjerskich: przy ul. Zamenhofa 6 i 11-go Listopada 63, należących do Kwala.**

Pracodawca chciał cofnąć jednemu z pracowników gwarantowane minimum zarobków, na co pracownik się nie zgodził. Ponieważ pracodawca obstawał przy swoim, wszyscy pracownicy obydwu zakładów przystąpili do strajku.

# Uchwały magistratu m. Łodzi

## Wykup terenów.—Rozszerzenie Muzeunm Pamiątek po Marsz. Piłsudskim.--Komisje oszczędnościowe

Onegdaj, jak już donosiliśmy, pod przewodnictwem p. prezydenta J. Kwapińskiego odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono m. in. następujące sprawy:

Magistrat postanowił **nabyć 695 m. kw. na przebicie ul. Nowej od Rokicińskiej, wyznaczyć odszkodowanie zł. 1.200 dla lokatora, zajmującego w domu przy ul. Piłsudskiego 19 — 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, przeznaczone na poszerzenie Muzeum Pamiątek po Marszałku Piłsudskim**; powołano **komisję dla zamiany, zakupu i sprzedaży nieruchomości**, złożoną z przewodniczącego w osobie p. wiceprezydenta A. Szewczyka, zastępcy naczelnika Rybołowicza i członków pp. Dobrańca, inż. Kowalewskiego, ławnika Andrzejaka oraz radnych pp. Ortela i Grochowskiego.

Następnie p. prezydent Kwapiński wygłosił referat na temat powołania do życia 3 komisji, złożonych z ławników z wiceprezydentami resortowymi na czele, których zadaniem będzie zapoznanie się z caokształtem gospodarki miejskiej oraz przedkładanie Magistratowi **wniosków oszczędnościowych.** Prace komisji będą się odbywały w ten sposób, że na jednym ze specjalnych posiedzeń kierownicy wydziałów: gospodarczego, technicznego i gazowni wygłoszą referaty na temat działalności swych resortów, po czym komisje przystąpią do pracy.

Na wniosek p. prezydenta Kwapińskiego ustalono skład tych komisji, a mianowicie: **Komisja Techniczna** — pp. wiceprez. A. Szewczyk, przewodniczący, oraz członkowie pp. Andrzejak, Borucki i Zwierzewicz. **Komisja Gospodarcza** w składzie: przewodniczący p. wiceprezydent A. Purtal i ławnicy: Duszkiewicz, Malinowski i Milman oraz **Komisja Gazowni** w składzie pp. wiceprezydenta A. Walczaka i ławników Grzegorzaka, Matuli i Miłaczewskiego.

Magistrat postanowił **zakupić 72 lampy gazowe uliczne,** umorzyć koszty leczenia ubogich chorych, zatwierdzić zmiany statutu podatku drogowego w myśl zaleceń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu oraz postanowiono rozpisać przetarg na budowę 6 szop dla bydła na targowisku przy Rzeźni nr. 1.





# Wizyta prez. Kwapińskiego

## w Syndykacie Dziennikarzy Łodzkich

W piątek wieczorem p. prezydent Kwapiński w towarzystwie sekretarza osobistego p. A. Sałacińskiego i referenta prasowego Zarządu Miejskiego red. Mitznera złożył oficjalną wizytę Zarządowi Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Prezydenta miasta powitał prezes Syndykatu p. red. Gumkowski wyrażając radość z tego pierwszego bezpośredniego zetknięcia się gospodarza Łodzi z przedstawicielami prasy. W odpowiedzi p. prezydent stwierdził, iż tylko wielki nawał spraw bieżących, związanych z objęciem agend miejskich i pracami nad budżetem, nie pozwolił mu wcześniej zapoznać się z dziennikarstwem łódzkim. Pragnieniem p. przezyedenta jest jednak jak najściślej z prasą współdziałać.

Po krótkiej pogawędce p. prezydent zakończył swą wizytę w Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich wpisaniem się do księgi pamiątkowej Syndykatu.



# Zjazd Kas Komunalnych

## obradował wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali ... Miejskiej przy ul. Pomorskiej obradował ogólnokrajowy zjazd Związku Kas Komunalnych. Obrady zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Józewski, w towarzystwie p. wicewojewody, inż. ... oraz dr. Stanisława Wrony.

Tematem obrad zjazdu były sprawy organizacyjne, polityka kredytowa ... Podjęto szereg uchwał, a między innymi w kwestii usprawnienia działalności szczególnych Kas Komunalnych oraz szereg innych.

Po obradach odbył się bankiet w ... lach Towarzystwa Kredytowego ... ul. Pomorskiej. (v).

# Groźny pożar na wsi

We wsi Bieliny w powiecie ... wybuchł w zagrodzie Marianny ... pożar. Ogień, zaprószony wskutek nieostrożności, objął najpierw stodołę, przy czem, mimo wysiłków straży, przerzucił się na **wszystkie budynki zagrody, które poszły z dymem.**

W czasie ratowania dobytku ... **pod walącym się stropem 72-letni ... Szewczyk,** ojciec właścicielki zagrody. Nieszczęśliwego nie można już było uratować. **Również jego żona Marianna odniosła ciężkie poparzenia i została przewieziona do szpitala.**

Straty szacowane są na około ... złotych. (i).

**OFIARA ZŁOŻONA W ADMIN. „REPUBLIKI"**

**Na Zimową Pomoc Bezrobotnym** w Łodzi **zł. 10.50** — od robotników firmy Rafał ... nowicz. Łódź. Wólczańska 66.

# Urządzenia obrony przeciwlotniczej

## winny być w każdym domu utrzymane w należytym stanie

Zarząd miejski przystąpił do rozsyłania właścicielom nieruchomości wezwań w sprawie urządzeń obrony przeciwgazowej, przeciwlotniczej i przeciwpożarowej.

Właściciele nieruchomości w myśl zarządzeń władz — **winni do dnia 25 b. m. zaopatrzyć posterunki przeciwpożarowe w domach: w maski gazowe, pakiety przeciwiperytowe, siekiery, latarki elektryczne. Poza tym należy sprawdzić czy zbiorniki wodne i hydranty znajdują się w należytym stanie. Na strychach muszą być przygotowane gaśnice płynowe, oraz worki lub skrzynie piasku.**

Organa domowego ratownictwa sanitarnego muszą być zaopatrzone w **maski i pakiety przeciwiperytowe oraz w apteczki z materiałem sanitarnym.**

Domowe posterunki bezpieczeństwa muszą być zaopatrzone w maski, łopaty i inne przybory.

Ponadto zarządzono **utrzymywanie strychów w czystości i porządku oraz usunięcie zbędnych i łatwopalnych przedmiotów.**

Jak wynika z zarządzenia, winni nie zastosowania się do powyższych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności.

# Urlopy robotnicze

## winny być udzielane w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu

Akcja wczasów robotniczych rozpoczyna się już niedługo. Jak się jednak okazuje, 2/3 robotników postanowiło wykorzystać urlop w lipcu.

Masowe wyjazdy w jednym miesiącu utrudniłyby bardzo akcję urlopową, gdyż ośrodki, w których robotnicy mają spędzić urlopy kontraktowane są na kilka miesięcy, a mianowicie **od 1-go czerwca do 15 września.** Z tego też powodu Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się z apelem do organizacyj przemysłowych w Łodzi o **skomunikowanie się z fabrykami, by — o ile to nie będzie kolidowało z ich interesami — udzielały urlopów swym pracownikom także w czerwcu i sierpniu.**

# P. wicepremier do prasy zrzeszonej

P. minister skarbu inż. Kwiatkowski wystosował do Związku Wydawców Dzienników i Czasopism następujące pismo:

„Z wielką radością przyjąłem do wiadomości zakomunikowane mi pismem z dnia 4 bm. uchwały Zarządu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w sprawie propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Uchwały te stanowią dla mnie jeszcze jedno potwierdzenie wysoce obywatelskiego stosunku bezinteresowności, którym prasa polska dała zawsze wyraz w obliczu ważnych potrzeb Państwa. Pragnę stwierdzić, że nie tylko subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z własnych funduszów Związku oraz przeznaczenie na rzecz obrony narodowej kwot należnych poszczególnym wydawnictwom z tytułu ogłoszeń Ministerstwa Skarbu o Pożyczce są miarą świadczeń prasy polskiej na rzecz akcji subskrypcyjnej. Do tych świadczeń zaliczyć muszę również ogromny i niewymierny w kwotach pieniężnych samorzutny wysiłek wydawców w postaci szerokiego otworzenia łamów prasy dla propagandy Pożyczki również w postaci tak intensywnej pracy zespołów redakcyjnych.

Za wysiłek ten, jako Minister Skarbu wyrażam Panom serdeczne podziękowanie.

MINISTER
(—) E. Kwiatkowski

# Księgozbiór ś. p. Matyldy Grohmanowej

## ofiarowany Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi

Wykonawcy woli ś. p. Matyldy Grohmanowej pp. Elżbieta i Jadwiga Trenklerówny przekazały w tych dniach Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi księgozbiór tej niedawno zmarłej, zasłużonej na polu społeczno-filantropijnym naszego miasta, działaczki. Ofiarowana biblioteka liczy przeszło 800 tomów, na którą składają się dzieła z zakresu historii, literatury i sztuki. Książki są przeważnie w bogatej, a często artystycznej oprawie, co podnosi wartość biblioteczną daru. Na przestrzeni lat kilkunastu jest to już szósty z kolei wielki dar książkowy ofiarodawców z łódzkich sfer przemysłowych.







# To nie tylko pogotowie...

## Wojna światowa już się rozpoczęła, aczkolwiek nie doszło jeszcze do starć zbrojnych. Jesteśmy zdecydowani bronić każdej piędzi ziemi polskiej

Stanu, jaki przeżywamy obecnie wespół z całą Europą — i nie tylko Europą, **nie można nazwać wojną, w dotychczasowym znaczeniu tego wyrazu,** którym określaliśmy dotąd zespołową walkę orężną. Operując tedy tym utartym w ciągu wieków terminem, musielibyśmy skonstatować, że od chwili zakończenia wojny domowej w Hiszpanii, **toczy się obecnie na świecie już tylko jedna wojna — chińsko-japońska.** Tam się krew leje, tam ludzie giną, tam wojna. Zniknięcie bowiem z karty politycznej Austrii i Czechosłowacji, okrojenie Litwy oraz inkorporacja Albanii do imperium włoskiego, **to wszystko odbyło się bez wojny, t. j. bez walk orężnych, chociaż nie bez użycia oręża, jako środka wymuszenia.**

Poza tym dotychczasowe wojny rozpoczynały się przeważnie z zachowaniem pewnych form, ustalonych zwyczajowo w stosunkach międzynarodowych, które choć były tylko formą, niezmieniającą w niczym istotnego charakteru starć — z jednej strony napaść, z drugiej obrona — stanowiły jednak coś w rodzaju **„kodeksu honorowego"**, nadawały stosunkom międzynarodowym bodaj **pozory rycerskości,** której kanonem jest wierność danemu słowu.

Weszliśmy wespół ze światem — prawdopodobnie czasowo — **w jakąś nową fazę stosunków, do których nie pasują dotychczasowe znaczenia wyrazów: wojna i pokój.** Zwłaszcza — wyrazu pokój, z którym wiązało się nieodłącznie poczucie bezpieczeństwa, płynącego z zaufania do danego słowa i pewności, że **się nie będzie napadniętym znienacka.**

Powszechne naprężenie, jakie cechuje czasy obecne, świadczy wymownie o **całkowitym braku tego zaufania, a braku tej pewności, a są to przecież podstawy pokoju,** one stanowią jego istotę. Stan tedy obecny, w jakim się znajdujemy wespół ze światem, **jest bliższym stanu wojny, niźli pokoju, mimo to, że do starć zbrojnych jeszcze nie doszło.** Stan ten jednak wymaga większego wysiłku woli i hartu ducha, niż nawet same starcia orężne, wymaga bowiem tego, co naj trudniejsze — **zachowania spokoju bez podniety nerwowej.**

Nie należy się łudzić. **Wojna już się zaczęła, jakkolwiek nie towarzyszą jej zjawiska, które się wiążą z tym wyrazem w dotychczasowym jego znaczeniu.** Znaczenie to już nie pasuje ani do stosunków obecnych, ani do techniki współczesnej. Znaczenie wyrazu wojna wymaga dziś rozszerzenia, z uwzględnieniem i stosunków i techniki.

**Kiedy starcie zbrojne może nastąpić w każdej chwili, bez uprzedniej grzecznej wizyty sekundantów — kiedy, wobec techniki dzisiejszej, „każdy próg" stać się musi twierdzą obronną, nie w poetyckiej przenośni, ale dosłownie — kiedy akcja „obcych agentur" nie jest już wizją nadmiernej podejrzliwości, ale rzeczywistą, codzienną dywersją w całym kraju — to nie można się oddawać złudzeniu, że się wojna nie rozpoczęła. Jesteśmy w jej stadium najbardziej decydującym, w stadium próby opanowania, próby wytrzymałości nerwów.** Kto tę próbę przetrzyma, ten się nie potrzebuje obawiać nawet i próby starcia, bo będzie miał w niej przewagę.

My się tej próby obawiać nie potrzebujemy, nerwy bowiem mamy zdrowe, nierozedrgane chorobliwą żądzą zaborów, ale **zahartowane, zdecydowaną i wypróbowaną wolą obrony i walki o każdą piędź ziemi, naszej własnej, niezagrabionej, walki o każdy nasz próg.** Dziś bowiem nie tylko nasi zawodowi historycy znają niesfałszowane dzieje Polski, zna je dzisiaj całe nasze młode pokolenie, zdolne do walki o obronę i honor ojczyzny. Dziś wszyscy, bez wyjątku, wiemy napewno, że **nie mamy nic do oddania.**

Z tej świadomości czerpiemy spokój i opanowanie nerwów. Toteż broń, którą z musu trzymamy w pogotowiu, w spokojnych i opanowanych spoczywa rękach. **Broń ta bez potrzeby nie wypali, ale też w potrzebie — nie chybi...**

# Wł. Broniewski — laureatem

## nagrody literackiej Zw. Zaw. Literatów Polskich

**Warszawa, 22 kwietnia.**

(PAT) Zarząd oddziału warszawskiego Zawodowego Związku Literatów Polskich ukonstytuowany jako jury nagrody literackiej Oddziału Warszawskiego Związku po odbyciu 2 posiedzeń w dniu 18 i 22 kwietnia **przyznał nagrodę zł. 1.000 Władysławowi Broniewskiemu.**

Jury obradowało w następującym składzie: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Edward Kozikowski, Aleksander Maliszewski, Jan Nepomucen Miller (przewodniczący), Herminia Naglerowa, Wacław Rogowicz, Tymon Terlecki.

Wysunięto następujące kandydatury: Stanisław Ryszard Dobrowolski — Władysława Broniewskiego, Edward Kozikowski — Pawła Hulkę-Laskowskiego, Aleksander Maliszewski — Pawła HulkęLaskowskiego i Karola Irzykowskiego, Jan Nepomucen Miller — Władysława Broniewskiego, Herminia Naglerowa — Pawła Hulkę-Laskowskiego i Helenę Boguszewską, Wacław Rogowicz — Karola Irzykowskiego, Tymon Terlecki — Karola Irzykowskiego.

Nagroda po trzykrotnym głosowaniu została przyznana Władysławowi Broniewskiemu za całokształt twórczości poetyckiej.

# Dwa tragiczne wypadki w Pabianicach

## Samobójstwo starca. — Katastrofa motocyklowa

Na krańcach Pabjanic, w lesie, znaleziono **wiszące na drzewie zwłoki** — jak się później okazało — **60-letniego Józefa B.**

Tło tego samobójstwa jest niezwykłe. Desperat utrzymywać miał stosunki z 14-letnią córką swych sąsiadów, zamieszkałą przy rodzicach przy ul. Ś-to Krzyskiej 4.

Dziewczynka onegdaj opowiedziała o tym rodzicom.

Dowiedziawszy się o tym Józef B. odebrał sobie życie w obawie przed skandalem i odpowiedzialnością sądową.

***

Również w Pabjanicach, wydarzyła się wczoraj **katastrofa motocyklowa.**

Przy zbiegu ulic Św. Jana i Zamkowej motocykl z przyczepką, prowadzony przez Stanisława Rapackiego, zamieszkałego w Pabjanicach, **zderzył się z bryczką.**

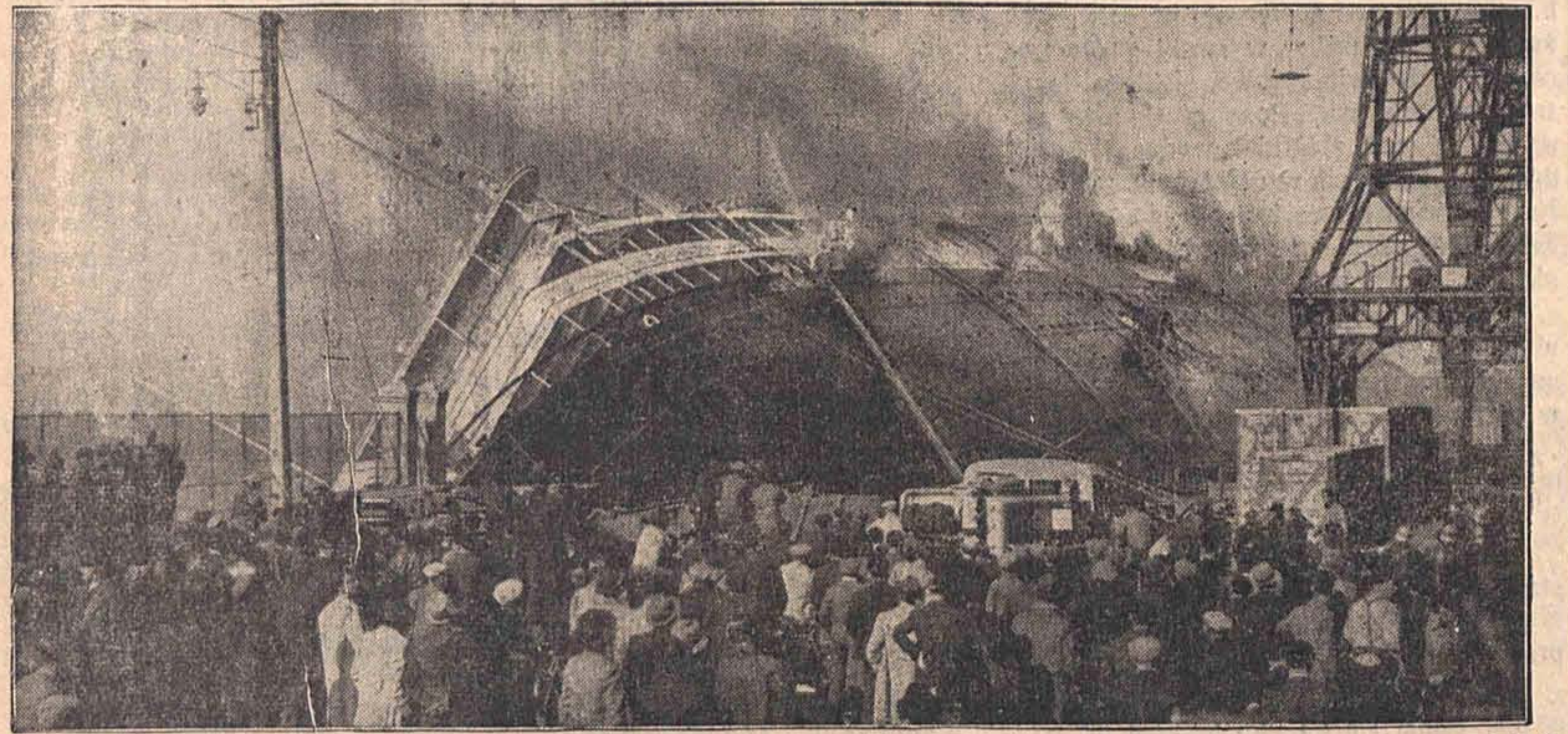
Obaj jadący motocyklem zostali wyrzuceni na bruk i odnieśli ciężkie potłuczenia i pokaleczenia.

Lekarz pogotowia przewiózł obu rannych do szpitala Św. Rocha.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie. (l)

# Kto podpalił okręt „Paris”?

## Dochodzenie prowadzone jest w najgłębszej tajemnicy. — Organizacje szpiegowskie we Francji. — Rewelacje o konsulu niemieckim w Havrze



Na ilustracji powyższej widzimy transatlantyk „Paris“ w chwili gdy przechylił on się nagle na bok i powoli począł lewą burtą zagłębiać się w wody przystani. Mimo tak groźnej sytuacji — drużyny ratownicze pracy nie przerwały. — Z prawej oglądamy wielkie skrzynie, w których zapakowane były dzieła sztuki przeznaczone na wystawę nowojorską.

W sam dzień odjazdu do Ameryki, w ciągu kilku godzin, w porcie macierzystym Le Havre trawi ogień jeden z najpiękniejszych transatlantyków francuskich — okręt „Paris". Bezcenne, nie dające się wręcz oszacować skarby sztuki spoczywają pod pokładem płonącego olbrzyma: kosztowności i dzieła sztuki z muzeów francuskich, przeznaczone na wystawę nowojorską. Z wielkim trudem, z narażeniem życia udaje się drużynom ratowniczym wydobyć skrzynie na ląd. Mimo wszystko **jednej z nich uratować się już nie dało.**

„Paris" był trzecią co do wielkości jednostką francuskiej marynarki handlowej — po **„Normandzie" i „Ile de France"**. Wyróżniał się wykwintem wygodą swych urządzeń. Statek był ubezpieczony na 80 milionów franków, ale budowa takiego kolosa kosztuje dziś **około 400 milionów.**

Ogień wybuchł jednocześnie w kilku punktach. Nie ma już żadnej wątpliwości że **pożar powstał wskutek zbrodniczego zamachu. Wróg podłożył ogień pod ten objekt dumy Francji.**

Nazajutrz płonie na stacji **pośpieszny pociąg elektryczny. Są trzy ofiary śmiertelne i 27 rannych, śród nich 12 ciężko.** Czyżby nowy zamach?... Władze jeszcze się w tej sprawie nie opowiedziały, ale w każdym razie zbieg wypadków jest podejrzany w najwyższym stopniu.

Jaki stąd wniosek?...

Jeden tylko: że **właśnie tak dziać się będzie podczas wojny, że w ten sposób ujawni się ręka wroga za frontem.**

***

Dochodzenie prowadzone jest w najgłębszej tajemnicy — rzecz we Francji niezwykle rzadka.

Wszelkie niedyskrecje pism, tolerowane z reguły przez władze, w tym wypadku ustały całkowicie. Nici śledztwa są szerokiemu ogółowi zupełnie nieznane. Wiadomo tylko, że prowadzą one do Nicei.

**Czy zamach jest dziełem cudzoziemców? Wydaje się to rzeczą bardzo prawdopodobną. Czy został zagranicą przygotowany? To jest rzeczą niemal pewną.**

I właśnie na tym tle wyłania się znów niemilknącą i stale aktualna sprawa cudzoziemców we Francji.

Przed kilku dniami został ogłoszony dekret, na mocy którego **wszelkie organizacje cudzoziemców poddane zostały we Francji ścisłej kontroli władz bezpieczeństwa.** Okazało się bowiem, że pod płaszczykiem akcji charytatywnej lub działalności kulturalnej niektóre organizacje prowadziły niemal jawną propagandę polityczną, nieraz do gruntu sprzeczną z interesami Francji.

Jest faktem nie dającym się obalić, że **obywatele krajów, w których Francja widzi swych przyszłych wrogów w grożącej wojnie — cieszą się we Francji o wiele większą swobodą niż w swych krajach ojczystych.** Dość wspomnieć o **„Brązowym Domu" w Paryżu,** o którym prasa zawsze ma do doniesienia wiele ciekawego, oczywista o wiele mniej, niż wie o nim policja paryska.

Najliczniejszą jest we Francji **kolonia włoska,** która niedawno ogłosiła wierność swej drugiej ojczyźnie — **Frnacji.** Nikt nie wątpi o szczerości intencyj więknosć swej drugiej ojczyźnie — **Francji.** cji, ale z drugiej strony jest rzeczą pewną, że **nie brak śród nich ludzi, będących na żołdzie faszystowskim.**

I w tych warunkach cierpią lojalni i spokojni cudzoziemcy: pokutują za winy owych zbrodniczych jednostek, za winy przez siebie niepopełnione.

Nie brak było pism, które już pierwsze **wieści o pożarze „Paris" zaopatrzyły w komentarze, wymierzone przeciwko pewnym grupom cudzoziemców we Francji.**

Jakkolwiek bądź — rząd francuski poczyna sobie obecnie wobec cudzoziemców bardzo surowo. **Drugi dekret ustala ich obowiązki w wypadku wojny.** Dekret ten był niemal zbyteczny, bowiem większość cudzoziemców już przed tym zgłosiła swą gotowość oddania życia za Francję. Ale są wśród nich tacy, którzy choć tę gotowość zgłaszają — nie mogą we Francji pozostawać. Czy zatem pierw żądać od nich wypełnienia obowiązków a potem udzielić im praw, czy pierw udzielić praw, a potem wskazać obowiązki. Zagadnienie jest delikatne...

Miejmy nadzieję, że zamach na „Paris" zostanie rychło wyświetlony i że wraz z ujawnieniem i ujęciem sprawców — kwestia cudzoziemców we Francji utraci nieco ze swej bolesnej aktualności.

(F.)

**Paryż,** 22 kwietnia.

W związku z pożarem na wielkim statku francuskim „Paris" i poszlakami, że jest on dziełem jakiejś zbrodniczej ręki, dziennik „Ordre" ogłasza rewelacje o konsulu niemieckim w Havrze, dr. Nolde który nazajutrz po tym pożarze, został ranny w pociągu, zdążającym z Havru do Paryża.

Konsul dr. Nolde — pisze „Ordre" — przed objęciem stanowiska w Havrze" był kapitanem niemieckiej marynarki wojennej i należał do wywiadu oraz kontrwywiadu. Do r. 1927 pracował pod rozkazami adm. Lamrisa, który w marynarce odgrywał tę samą rolę, jaką w armii słynny płk. Nicolai.

Dr. Nolde był bliskim współpracownikiem kpt. Udo von Bonin i Herberta Menzla, głównych oskarżonych w wielkim procesie szpiegowskim, który odbył się ostatnio w Nowym Jorku.

# Radioprogram

### PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

7.15—7.20: Pieśń „Pod Twoją obronę'. 7.20—8.00 Koncert poranny w wyk Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskiego (z Gdyni przez Toruń). 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.45: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 8.45—9.10: Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski — piosenki. 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—9.30: Muzyka (płyty). 9.30—11.45: Odpust Św. Wojciecha — transmisja z Gniezna przez Poznań. Sumę pontyfikalną celebrować będzie Prymas Polski Ks. Kardynał dr August Hlond. Chór katedralny śpiewać będzie pod dyr. ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego. Nabożeństwo i uroczystości odpustowe poprzedzi reportaż Alfreda Sikorskiego 11.45—11.57: Przegląd czasopism.

11.57—12.03: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny. Transmisja z sali Teatru Wielkiego we Lwowie. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej i Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela. 13.00 — 13.05: Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15 „Królestwo skrzydlatych pracownic" — pogadanka Janiny Jędrychowskiej. 13.15—14.40: Muzyka obiadowa. 14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza: „Odwiedzamy dzieci robotnicze w przedszkolu" — audycja w opracowaniu Leokadii Kłysówny. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) „Wesele na Górnym Śląsku" (z Poznania). W programie górnośląskie pieśni weselne w oprac. Bolesława Wallek-Walewskiego. Wykonawcy: Koło śpiew. „Harfa" i kapela wiejska pod dyr. Henryka Duczmala. 2) „Co słychać wśród rolników", gawęda red. J. Rączkowskiego 3) „Pojedziemy na wycieczkę" pogadanka - wygłosi Jaxa-Bykowski. 16.30—17.00: Recital śpiewaczy Francois Andrien (Belgia). 17.00—17.45: „Teatr wprowadza autora" — aud. z cyklu „Jak pracuje teatr", w oprac. Zdzisława Marynowskiego (z Poznania).

17.45—19.30: Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z Ofic. Kasyna Garnizon. w Wilnie. Wykonawcy: Zwiększona Orkiestra Rozgł. Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Janina Kulczycka — sopran, Witold Rychter—tenor, Zespół gitarzystów P.P.W. pod dyr. Bronisława Hajna, Hipolit Zasadzki — saksofon, Ciotka Albinawa — monologi.

19.30—20.00: Koncert Orkiestry Dętej płk. „Dzieci Łodzi" pod dyr. kpt. Aleksndra Gaula.

20.00—20.10: „Na horyzoncie łódzkim", felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.

20.15—21.20: Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny (20.40). Aygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro.

21.20—21.50: Muzyka taneczna. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Trójka radiowa—refreny.

21.50—22.20: „Były sobie świnki trzy... morskie", „Kukułka Wileńska" w oprac. Bolesława Żabko-Potopowicza (z Wilna).

22.20—23.00: Dalszy ciąg muzyki tanecznej .

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

**15.00—FLORENCJA: „Moc przeznaczenia"—op. Verdiego (tr. z Teatru).**

**17.00—MEDIOLAN: Koncert symfoniczny z Teatru Adriano.**

**18.30—RYGA: „Bal maskowy" — op. Verdiego.**

**19.30—KOLONIA: „Marta" — opera Flotowa.**

**20.00—RADIO ROMANIA: „Noc Św. Jerzego — opera de Flondora.**

**20.15—LIPSK: „Augustynek" — op. Gfallera.**

**20.15—MONACHJUM: „Tosca"—op. Pucciniego.**

**20.15—WIEDEŃ: Koncert symfoniczny.**

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI (Śródmiejska 15).

Dziś, w niedzielę dwukrotnie: a to o godzinie 4-ej po poł. i 8.30 wiecz baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

W poniedziałek teatr nieczynny.

### TEATR POLSKI (Cegielniana 27)

Dziś, w niedzielę, o godz 4-ej po poł i 8.30 wiecz. komedia Bus-Feketego" Jan", w reżyserii Stefana Wronckiego.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

### DZIŚ — WYRWICZ

O godz. 12-ej w Teatrze Miejskim (Śródmiejska 15) wystąpi popularny i ceniony humorysta Leon Wyrwicz.

Program zawierać będzie wyłącznie utwory Wyrwicza.

Ceny od 54 groszy do Zł. 3.60 umożliwią słuchanie Wyrwicza najszerszym sferom.

### TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57).

Dziś, w niedzielę, tylko jedno przedstawienie o godz. 4.15 po poł. Dana będzie nowa bajka z muzyką i śpiewem pt. „Dziwny ... Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szatnią) w kasie teatru od godziny 3 po poł.

### DORA KALINÓWNA W FILHARMONII

W środę, 26 kwietnia r. b. wystąpi w Filharmonii z jedynym koncertem Dora Kalinówna w swym przebogatym, pełnym humoru repertuarze.

### TEATR ŻYDOWSKI W FILHARMONII

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 9.15 wiecz. odbędą się dwa przedstawienia widowiska satyrycznego p. t. „Masz i nie płacz".

### KONCERT NA F. O. N. W FILHARMONII.

W czwartek, dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii koncert mistrzowski z udziałem znakomitego, zasłużonego polskiego pianisty Józefa Turczyńskiego, wicedyrektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. W programie koncertu artysta wykona utwory Beethovena, Paderewskiego, Szopena i innych.

Koncert powyższy szczególnie zasługuje na podkreślenie z uwagi na to, że **całkowity wpływ kasowy z powyższego koncertu, bez jakichkolwiek potrąceń Dyrekcja Łódzkiego Biura Koncertowo-Teatralnego przy Sali Filharmonii przeznacza na Fundusz Obrony Narodowej.** Niewątpliwie przeto społeczeństwo łódzkie poprze wysiłki Dyrekcji Filharmonii i gremialnie zapełni w dniu koncertu salę Filharmonii.

### WIECZÓR KOMPOZYTORSKI W KLUBIE

We wtorek, dnia 25 b. m., o godz. 9 min. wiecz. odbędzie się wieczór kompozytorski młodego kompozytora łódzkiego Romana Rybanda z udziałem Dany Grefin, Miry Poznańskiej i Juliana Stattlera, jako wykonawców piosenek oraz kompozytora (fortepian).

### FESTIVAL DLA DZIECI.

Wkrótce wystawiona będzie w Teatrze ...skim współczesna bajka Szelburg-Zarembiny „Wyprawa po szczęście". Całość przygotowana jest przez popularną i wytrawną reżyserkę jek Ksenię Nikonoroff.

### Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ

W poniedziałek. dnia 24 kwietnia, o godz. ... w sali Konserwatorium, Traugutta 9 (tel. ...) odbędzie się wieczór muzyczny. Wykonawcami programu będą absolwenci Konserwatorium ...na Joclowa (fortepian). Kazimierz ... (śpiew) i kompozycja S. Klajna (kwartet) wykona kwartet Konserwatorium. Bilety ... 1.— przy wejściu. Dochód na rzecz Bratniej Pomocy.

### KONCERT W DOMU ŚPIEWAKÓW

Dziś, w niedzielę, o godzinie 12 w ... w Domu Śpiewków przy ul 11 ... urządza sekcja śpiewacza Klubu ... Elektrowni Łódzkiej poranek artystyczny.

Program wypełni chór wykonaniem ... Griega, Dembińskiego i Prosnaka, ... lonowy oraz występy solistki p. Emilii ...szewskiej-Ingling.

Kierownictwo artystyczne koncertu spoczywa w rękach prof. K. Prosnaka.

### WYSTAWA PRAC ANT. KIERPALA

Antoni Kierpal, utalentowany artysta malarz marynista, znany szczególnie na wybrzeżu, wystawia obecnie swe prace w poszczególnych kołach fabrycznych Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem i uznaniem znawców i zasługuje ze wszech miar na zwiedzenie.

## Akcja kobiet w obronie kraju

Dnia 19 kwietnia r. b. odbyło się w lokalu O.P.W.K., ul. Aleja Kościuszki 57, informacyjne zebranie Ośrodka Pogotowia Moralnego. Udział w tym wzięły reprezentacje niemal wszystkich organizacyj kobiecych na terenie Łodzi.

Celem zebrania było poinformowanie kobiet i uzgodnienie wytycznych szeroko zakrojonej akcji uświadamiania obywatelskiego jak najszerszych mas kobiecych.

Omówiono sprawę zorganizowania wszystkich kobiet i przygotowania ich na wypadek wojny do samoobrony i do obrony kraju.

Pani dyr. Puternicka kierowniczka O. P. M. w swoim rodzaju referacie przedstawiła ważność obecnej chwili i zaakcentowała konieczność podjęcia wszechstronnej akcji, by jaknajprędzej przeprowadzić przeszkolenie kobiet.

W tym celu spośród zebranych utworzyły się sekcje, które już rozpoczęły działanie we wskazanych kierunkach. Powstała więc sekcja odczytowa, której zadaniem jest uświadamiać kobiety, w różnych środowiskch; sekcja propagandowa, która będzie informowała za pośrednictwem radia i prasy o dziaałniu Ośrodka Pogotowia Moralnego; sekcja sekretarek, której członkinie objęły dyżury w lokalu O. P. W. K. codziennie od godz. 18-ej do 20-ej, będą zapisywały zgłaszające się kobiety i kierowały je do odpowiednich grup szkoleniowych, będą też prowadziły ewidencją przeszkolonych zastępów i przydzielały funkcje w razie zapotrzebowania.

• • •

Kobiety, które już należycie do jakiejś organizacji, sprawdźcie czego jeszcze musicie się nauczyć by sprostać zadaniu, które was czeka!

I wy kobiety, które nie należycie do żadnej organizacji, zainteresujcie się najważniejszą sprawą dzisiejszej chwili — t. j. czy potraficie obronić siebie i swoje rodziny, gdy wróg Polskę zaatakuje!

Pomyślcie o tym, zainteresujcie się—a gdy czego nie wiecie, zgłoście się do O.P.W.K., a tam się dowiecie, co macie robić, by spokojnie oczekiwać jutra.

• • •

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretariat O.P.W.K. w lokalu przy Al. Kościuszki 57, codziennie od godz. 18 do 20 z wyjątkiem niedziel i świąt.

# Jak to było w roku 1914-tym

## Kalendarzyk wydarzeń historycznych w kwietniu, maju i czerwcu r. 1914-go

**17 kwietnia.** W zabytkowej komnacie Escorialu rozsiedli się dziennikarze w czarnych tużurkach. Za biurkiem blady człowiek, o delikatnych rysach twarzy. Król Alfons mówi powoli, dobitnie: **„Straszna wojna europejska wybuchnie, jeżeli nie za 2 to za 10 lat lub później, lecz nastąpić musi, gdyż jest potrzebna i konieczna".**

**21 kwietnia.** „God save the King" gra bez przerwy orkiestra ustawiona przy łuku tryumfalnym na Place d'Etoile. Wśród powodzi chorągiewek kirasjerzy torują drogę powozowi. Król Jerzy V zdejmuje raz po raz swój szary cylinder. Królowa Mary porusza białą parasolką.

„Wizyta królewskiej pary angielskiej w Paryżu" — to wyraz nierozłącznego sojuszu, który jest podstawą równowagi europejskiej — głosi prasa po obu stronach kanału.

**6 maja.** W Scotland Yardzie dzwonią telefony. Irlandczycy znowu dokonali zamachu bombowego. Zbudzeni hukiem bomb ze snu spokojni mieszkańcy Londynu do świtu dyskutują o zagadnieniu irlandzkim.

**16 maja.** Parlament niemiecki obraduje. Przewodniczący oddaje głos sekretarzowi stanu. H. Jagow przemawia: **„Układy dotyczące spraw wschodu, jeszcze nie zostały ukończone.** Prowadzi je Anglia, w najprzyjaźniejszy sposób, **który zresztą zawse cechuje stosunek Anglii do Niemiec** (Ożywione brawa!).

Na trybunę wchodzi pos. **Wendel,** socjalista. Poprawia binokle: **„Masy robotnicze ludu niemieckiego przejęte są zapałem dla przyjaźni niemiecko-francuskiej. Przysłużę się najlepiej interesom niemieckim, jeżeli zakończę okrzykiem: „Vive le France!"** (Oklaski na ławach socjalistów. Na prawicy śmiech).

Teraz stoi na trybunie pos. konserwatywny Dertel i wali pięścią w pulpit: **„Pragniemy pokoju, ale jesteśmy też przygotowani do wojny"** (grzmiot braw na prawicy).

**29 maja.** Nad lotniskiem w Salisbury krążą eskadry „aeroplanów". Na wielkich manewrach angielskiej floty powietrznej skoncentrowano blisko 100 maszyn.

**17 czerwca.** Przed płachtami plakatów, wiszących na kamienicach paryskich, tłumy. Posunięcie rządu, który rozpisuje wielką pożyczkę w wysokości 800 miljn. fr. na dozbrojenie spotyka się z ogólnym aplauzem mieszkańców stolicy Francji.

**19 czerwca.** Na dworcu berlińskim z pociągu międzynarodowego wysiadają dwaj wytworni bruneci. **To przedstawiciele Bułgarii,** którzy dziś jeszcze podpiszą **traktat gospodarczo - polityczny z Niemcami** w zamian za pożyczkę.

**23 czerwca.** Działa twierdzy Kronsztadzkiej witają salwami wpływającą do portu **zaprzyjaźnioną flotę brytyjską.** Z okrętu admiralskiego „Layen" pada 21 wystrzałów a zaraz potem słychać dźwięki hymnu rosyjskiego. Admirał Bitty schodzi do szalupy rosyjskiej wita się serdecznie z oficerami.

**24 czerwca.** Znany dyplomata francuski składa następujące oświadczenie przedstawicielowi pisma „Lokal-Anzeiger": **„Nie znam dzisiaj w Europie żadnego kierownika państwa, któryby chciał wywołać wojnę i wziąć na swoje sumienie taki ciężar, któremu by nie podołał".**

**27 czerwca.** Posiedzenie senatu francuskiego. Przemawia Camille Chautemps, referent budżetu: **„Głównym celem naszej polityki morskiej jest za wszelką cenę zabezpieczyć nam i naszym sojusznikom opanowanie Morza Śródziemnego. Musimy mieć możność swobodnego połączenia z Afryką".** — Z ław poselskich podnosi się starszy człowiek pyta: Czy mamy stanowczą przewagę nad złączonymi flotami Włoch i Austrii? — Nie. Obecnie jest równowaga, ale do r. 1920 musimy koniecznie zbudować jeszcze 4 pancerniki aby tę równowagę utrzymać".

**28 czerwca.** Jest południe. Gorąco. Publiczność wyczekująca w wąskich uliczkach Sarajewa na przejazd arcyksięcia Franc. Ferdynanda Austriackiego z małżonką, niecierpliwi się. Na rogu ulicy w większej grupie stoi młody człowiek. Jest bardzo blady. Już widać pojazdy. Zbliżają się w tumanach kurzu. Tłusta, nalana twarz arcyksięcia błyszczy w słońcu. Princip wyjmuje browning... Strzały...

Wojna europejska już się rozpoczęła.



### Gdy pod Łodzią toczyła się bitwa...

# Zakopane przez moskali skarby

## były od szeregu lat szukane przez mieszkańców wsi Wola Cyrusowa.—Afera Nockowskiego i Michalaków przed sądem

Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się wczoraj **sprawa o niezwykłym podłożu.**

Rzecz sięga jeszcze czasów, gdy przez okolice podłódzkie przewalały się armie niemieckie i rosyjskie, gdy **o samą Łódź toczyła się jedna z największych bitew Wielkiej Wojny.**

Pod wsią Wola Cyrusowa, znaną również z walk na jej polach powstańców z roku 1863, toczyły się boje niemiecko-rosyjskie już w pierwszym roku wojny.

Pułk rosyjski został rozgromiony.

Cofające się oddziały rosyjskie hołdowały zwyczajowi **zakopywania w dobrze ukrytych miejscach amunicji, której już ustępujący zabrać nie mogli, sprzętu i t.d.**

Ów pułk, który poniósł podówczas na polach Cyrusowej Woli porażkę, uchodząc zakopał pono coś również w jaszczu artyleryjskim.

O fakcie tym mówili ludzie we wsi dość głucho i mglisto. Wiedział o tym również Andrzej Nockowski, przed kilku laty sołtys wsi Cyrusowa Wola.

Toczący się proces wyświetli niewątpliwie tendencje, w jakich działał sołtys: czy choćby przez chwilę wierzył, że **coś Rosjanie wogóle zakopali, jeśli tak — to czy wierzył, że był to „skarb" złożony z rosyjskich rubli w złocie i srebrze, czy też dobrze wiedział, że szukać na polach tej wsi nie ma czego i poprostu zainscenizował aferę, w tym celu, by nabrać sąsiadów.**

Dość, że sołtys Andrzej Nockowski, liczący obecnie lat 38, a więc w roku 1915, gdy ów skarb został jakoby zakopany będący zaledwie **trzynastoletnim** chłopcem, przed dziewięciu laty historię o skarbie „odświeżył", zjednał do „interesu" małżonków Michalaków z tej samej wsi i wraz ze swym bratem Tadeuszem **zmontował coś w rodzaju „kooperatywy", mającej za zadanie odszukanie** skarbu.

Nockowski opowiadał każdemu, kto tylko chciał słuchać, że **posiada plany i mapy, że wie dokładnie gdzie, i co, i jak, i że trzeba tylko zabrać się do roboty, by z łona ziemi wydostać złoto i srebro,**

Rolnik, który z takim trudem **uzyskuje z ziemi chleb i to niezawsze pod dostatkiem — jest łatwy na wszelkie obietnice wydobycia z ziemi odrazu gotowych i w masie leżących skarbów.**

Marian Michalski, dziś zamieszkały w Łodzi przy ul. Suchej 7, **złożył na ręce Nockowskiego 857 złotych, Franciszek Koziński z ul. Jarzynowej 6 — zł. 1000— wielu innych również pośpieszyło do wspólnego dzieła z znacznymi nieraz wkładami.**

Byli tacy, którzy posprzedawali swe zagrody, byleby tylko uczestniczyć w tych poszukiwaniach i partycypować w znalezisku. — Ale poszukiwania szły opornie przede wszystkim dla tego, że **ich wogóle nie czyniono.**

Nockowski zwodził ludzi, opowiadał im, że już coś nie coś znalazł, ale że narazie należy się jemu, a gdy go Michalski i inni mocno poczęli do muru przypierać, **urządził seans spirytystyczny czy jakieś gusła i zaklinania, aby „duchy powiedziały" czy w ziemi jest skarb, czy go nie ma.**

Tak trwało od roku 1928, kiedy to Nockowski zaczął działać, do roku ubiegłego.

Wieść o tej aferze doszła wreszcie do wiadomości policji i w rezultacie podjęte zostało dochodzenie.

Ale tutaj natrafiły władze na zupełnie nieoczekiwane trudności. **Znaleźli się śród poszkodowanych liczni ludzie, którzy woleli milczeć, jeszcze ciągle łudząc się nadzieją, że jednak skarb się znajdzie.** Milczeli w tym przekonaniu, że wraz z przejęciem sprawy przez policję, już Nockowski zaprzestanie poszukiwań i rzecz napewno w łeb weźmie. I ludziom żal było ich pieniędzy i nie chcieli przyznać się do porażki...

Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że **Nockowski i Michalakowie zarobili już na tej aferze około 30.000 złotych i że za te pieniądze kupili ziemię na Pomorzu.** Tych troje wraz z młodszym Nockowskim — 20-letnim Tadeuszem, odpowiadało wczoraj przed sądem.

**Sprawa została odroczona, bowiem w jej toku okazała się konieczność powołania dalszych świadków.** (g)

## Napady bandyckie

### w bramach i klatkach schodowych

Z grona naszych czytelników doszły nas ostatnio skargi na grasujących ostatnio rzezimieszków specjalnego typu: są to **złoczyńcy, napastujący w klatkach schodowych samotne kobiety i usiłujący wyrwać im sakiewki.**

W ciągu ubiegłego tygodnia wypadki tego rodzaju wydarzyły się dwukrotnie: **w domu przy ul. Piotrkowskiej 199,** gdzie starszej pani wyrwali napastnicy torebkę i zbiegli, oraz w domu przy **ul. Nawrot 17** przy zbiegu ul. Sienkiewicza, gdzie napadnięta została młoda osoba. Zbir, który na ul. Nawrot dopadł upatrzonej ofiary z tyłu, nie zdołał dokonać rabunku i zbiegł naskutek alarmu, jaki wszczęła napadnięta.

W domu przy ul. Piotrkowskiej opryszek zbiegł z sakiewką, zawierającą 21 zł.

Obie napaści miały miejsce około godziny 9.30 wieczór.

Władze policyjne w związku z tym niewątpliwie zalecą dozorcom roztoczenie ścisłego nadzoru nad klatkami, w których nieraz kręcą się ludzie nic nie mający w danej posesji do czynienia. (l)

Dnia 22 kwietnia 1939 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym św iatem, przeżywszy lat 58, nasz najukochańszy

B. P.

# Kopel (Konstanty) Rozental

PRZEMYSŁOWIEC

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 3-ej po poł., o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

**ŻONA, BRAT i RODZINA**

---

Głęboko wstrząśnięty zgonem mego wspólnika

B. P.

# KOPLA (KONSTANTEGO) ROZENTALA

wyrażam Żonie i pozostałej Rodzinie szczere współczucie

**I. HERSZKOWICZ**

**współwł. firmy ROZENTAL i HERSZKOWICZ.**

---

*Krytyka jest częścią rządzenia*

# PSEUDO NORDYZM i PARLAMENTARYZM

## W polityce nie może decydować siła płuc, albo reklamowe nonsensy

*(Od stałego korespondenta „Republiki" w Anglii)*

**Londyn, w kwietniu**

W drugiej połowie XVIII stulecia grupa filozofów, pisarzy i uczonych napisała księgę o zupełnie nowym charakterze. Była nią **Encyklopedia.** Broniła ona tezy, iż w przyszłości ludzkość będzie rządzona wedle zasad nauki.

W XX wieku natomiast,, w wieku triumfu nauki, bezpodstawne twierdzenia i **płytkie slogany zajęły w życiu publicznym miejsce teorii i rozumowań.** — Nie używa się dziś argumentów, ‚bez **krzyku.** O powodzeniu w polityce decyduje **siła płuc,** i zdolność do wynalezienia jakichś **pustych, ale łatwych do zrozumienia frazesów.**

Niedawno temu pewien amerykański specjalista wykładał nam o celach i środkach reklamy:

Należy. **wbić ludziom do głowy to, w co nie** wierzą i w co wierzyć nie chcą. — By dopiąć tego celu, nie trzeba się wahać przed żadnym absurdem i kłamstwem: **ludzie łatwiej wierzą w rzeczy niemożliwe, niż w rzeczy nieprawdopodobne.** Sama bezsensowność jakiegoś twierdzenia **obezwładnia zmysł krytyczny.**

Ogrom powodzenia, opartego na takich metodach, sama **niemożliwość zbijania argumentami twierdzeń jaskrawo bezsensownych,** wytwarza łatwo zrozumiałe zniechęcenie wśród tych, którzy jeszcze nie postradali przyzwyczajenia posługiwania się myślą i rozumowaniem.

Na te absurdy jest jedna ale rzadka za to odpowiedź:

Ironia i humor.

Niedawno min. Goebbels uznał za stosowne zaatakować w najostrzejszy sposób nie tylko politykę angielską ale i ustawy i tradycje społeczeństwa Wielkiej Brytanii. Ataki te,jak już zaznaczyliśmy, spotkały się z dosyć pobłażliwą ironią. M. in. myśliciele Trzeciej Rzeszy **napiętnowali parlamentyzm angielski, jako instytucję upadającą, niegodną ducha nordyckiego.** Oczywiście, narzucić taki system Anglikom mogli tylko Żydzi, i rządy tego systemu mogą być tylko przejściowym i krótkim okresem upadku.

Nie należy się dziwić wesołości Anglików, gdy potraktowano jako „przejściowy i krótki okres upadku", **całą ich historię,** bowiem Anglia była rządzona przez parlamenty, począwszy od „Witena Gemot" anglo-saskich przodków aż do dni dzisiejszych.

Wiadomo zresztą, że samo prawo Niemców do tytułu „nordyków" może być kwestionowane. Co prawda większość ich tradycji jest pochodzenia północnego, ale pod względem „nordyzmu" nie mogą się porównywać np. z ludami skandynawskimi. Gdyby zresztą, sama postawa względem parlamentaryzmu i demokracji miała służyć, jako kryterium nordyzmu to trzeba byłoby przyjść do konkluzji, że **Niemcy są narodem o charakterze wybitnie południowym.** Parlamentaryzm bowiem wydaje się być two**rem wybitnie północnym.** Norwegowie, Duńczycy, Szwedzi i oczywiście Anglicy zawsze przekładali ten rodzaj rządów nad inne, i właśnie w tych krajach parlamentaryzm osiągnął szczyt swego rozwoju.

Nie wydaje się także, by rządy demokratyczne z konieczności prowadziły do upadku. Coprawda berlińscy filozofowie podkreślają nie bez słuszności, że państwa demokratyczne nie mogą się szczycić swą postawą przed i po Monachium, ale nawet popełnienie wielkich błędów nie może przekreślić faktu, że w **krajach o ustroju parlamentarnym znajduje obywatel najwięcej dobrobytu i szczęścia.**

W północnych stolicach: Stokholmie, Kopenhadze i Oslo, ludzie żyją swobodnie i dostatnio, **jedyne ich troski w zakresie życia publicznego pochodzą właśnie z zaborczego „nordyzmu" ich południowych sąsiadów — Niemców.**

Ściśle demokratyczna i parlamentarna od dawien dawna Wielka Brytania potrafiła stworzyć pierwsze imperium w świecie. Stany Zjednoczone, które odziedziczyły wiele tradycji angielskich są pierwszą potęgą ekonomiczną świata. **Francja zawdzięcza w wielkiej mierze swe promieniowanie hasłom demokracji i wolności, które w świat rzuciła.** Wydaje się raczej, że ustrój parlamentarny nie jest dowodem upadku, lecz raczej **dojrzałości politycznej.** Demokracja wymaga od swych obywateli zrównoważenia i powagi, poważania dla bliźniego — jednym słowem zalety, których Anglicy wymagają od prawdziwych gentelmenów.

Oczywiście, ugrupowania ludzkie, które tych zalet nigdy nie posiadały albo które je w skutek nieszczęśliwych okoliczności, (jak przegrana wojna), postradały, **nie mogą żyć w ustroju demokratycznym.** Ale nie należy twierdzić, **by jaskiniowa adoracja siły była cechą nordyzmu.** Więcej jest dzikich murzynów niż dzikich Skandynawów.

Ustrój parlamentarny nie jest z pewnością szczytem doskonałości, ale **cóż jest doskonałego na świecie?** Zadaniem życiowym ludzkości jest doskonalenie się na każdym polu działalności, z czego co ipso wynika, że **nic nie może być wyrazem absolutnej perfekcji.**

Powracając jednak do przykładów historycznych, wystarczy sięgnąć do starożytnego Rzymu. Porównanie Rzeczypospolitej Brutusa i Scypiona z cesarstwem Nerona nie wypada, oczywiście, na korzyść tego ostatniego.

W czasach nowoczesnych można się powołać na autorytet dzisiejszy jeszcze uznany w Trzeciej Rzeszy, mienowicie na **Bismarcka,** który w tej materii wypowiedział się w sposób szczególnie ciekawy.

— Najbardziej doświadczeni i pełni najlepszych chęci monarchowie podlegają słabostkom ludzkim, w rodzaju **przeceniania własnej mądrości.** Najbardziej idealny monarcha **musi się stykać z krytyką, jeśli nie ma stać się niebezpieczeństwem dla społeczeństwa.** Krytyka taka może być wykonywana tylko za pośrednictwem wolnej prasy i parlamentu.

Co znaczą wobec doświadczeń wieków **nierozumne deklamacje znachorów?** W dziejach ludzkości zdarzały się już nieraz okresy zamroczenia, ale nawet wielka epopea napoleońska skończyła się na małej wysepce Cichego Oceanu, a historia podobno się powtarza.

**T. S.**

# Zainteresowanie W. Brytanii dla rynku polskiego

Skutki gospodarcze zacieśnienia się współpracy polsko - brytyjskiej niedługo dały na siebie czekać. Jak się okazuje, angielskie koła gospodarcze z żywym zainteresowaniem śledziły rozmowy przeprowadzone w Warszawie przed niespełna miesiącem, przez p. R. S. Hudsona, ministra handlu zamorskiego W Brytanii.

Echa tej wizyty głośno odbiły się w Londynie, wywołując wzrost zainteresowania angielskich kół gospodarczych dla rynku polskiego. Objawy tego zainteresowania rejestrują Targi Poznańskie, których zarząd otrzymuje w ostatnim czasie liczne zapytania z Anglii. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Zjednoczenie Przemysłów Brytyjskich urządzi na Targach Poznańskich (30. IV. — 7. V.) biuro informacyjne, mające służyć zacieśnieniu stosunków handlowych między polskimi i angielskimi kołami gospodarczymi.



# Ofiary na F.O.N.

Dnia 24 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, Plac Wolności 14, odbędzie się posiedzenie Miejskiego Komitetu F. O. N. z następującym porządkiem obrad: zagajenie, referat na temat F. O. N., dyskusja, powołanie prezydium Komitetu oraz wolne wnioski.

* * *

Wczoraj na ręce p. wiceprezydenta A. Walczaka wpłacili na F. O. N. robotnicy i pracownicy firmy Sachs, ul. Milionowa nr. 27 złotych 200.90, Stow. b. Więźniów Politycznych na F. O. N. zł. 200.—, ... Ścigacza zł. 100.—, p. Borkowski Jan ... F. O. N. zł. 15; p. Franciszek Denys ... 10.— kuponami Pożyczki Narodowej oraz rub. 1.50 srebrem; p. Władysław Felczak złożył zł. 100.— na F. O. N. oraz srebrem rub. 5.55, srebrny damski zegarek, kopertę od zegarka i kolczyki srebrne; p. Czesław Kurkowski, Limanowskiego 139, srebrną papierośnicę, 1 złotą szpilkę i 2 srebrne spinki.

***

Pracownicy umysłowi i robotnicy Firmy Polskie Towarzystwo Asfaltowe Sp. Akc., w Warszawie i Kierownictwo Robót w Łodzi, uchwalili opodatkować się w wysokości 2 proc. od zarobków na zakup lotniczego karabinu maszynowego. Karabin zostanie wręczony pułkowi lotniczemu w Warszawie.



# Nasz reporter zanotował

W mieszkaniu własnym przy ul. Kaplicznej 8 powiesił się na drzwiach 25-letni Czesław Poprawski, robotnik fabryczny. Przybyły lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził zgon desperata. Przyczyny rozpaczliwego kroku młodego mężczyzny narazie nie ustalono.

* * *

Na ul. Wólczańskiej najechana została przez samochód ciężarowy 32-letnia Stanisława K...cińska (Zamenhofa 32), odnosząc obrażenia głowy i tułowia. Poszkodowaną przewieziono w stanie b. osłabionym do domu.

* * *

Na ulicy Podolskiej najechany został przez wóz 8-letni Kazimierz Jóźwiak, zam. przy ul. Podolskiej 5, odnosząc złamanie podudzia.

* * *

W cegielni mechanicznej „Gospodarz" ...letni Szymon Czapski runął z wysokiego piętra na płytę kamienną suszarni, odnosząc obrażenia ciała i złamanie podudzia.

Poszkodowanego robotnika przewieziono do szpitala św. Rodziny.

* * *

W czasie wyładowywania węgla uderzony został deskami wozu 31-letni woźnica Andrzej Kołodziejczyk (Borowa 31). Poszkodowany odniósł złamanie obojczyka oraz okaleczenia głowy.

* * *

22-letnia Bronisława Cholewka, pracownica domowa, w mieszkaniu pracodawców przy ul. Piotrkowskiej 33, odniosła oparzenia w czasie wybuchu benzyny. Dziewczyna przewieziona została do szpitala.

* * *

W lesie Cyganka znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej w wieku 6 tygodni. Zwłoki niemowlęcia przesłano do prosektorium. Władze wdrożyły dochodzenie.

Do wydziału śledczego zgłosiła się B... na Lewandowska (Chrobrego 8) i doniosła, że córka jej, 16-letnia Ludwika zbiegła z domu rodzicielskiego. Poszukiwania za dziewczyną nie dały narazie rezultatu.

# Tajemnica śmierci arch. Gierszewskiego

## Świadkowie opowiadają szczegóły z życia Kucharskich i Gierszewskich. — Badania grafologiczne napisów... w klatce schodowej. — 6-ty dzień sensacyjnego procesu

**Warszawa, 22 kwietnia.**

Dzisiejszy 6 dzień procesu adwokatowej Julii Kucharskiej, oskarżonej o zabójstwo brata arch. Gierszewskiego, rozpoczął się o godz. 10.30 rano i zakończył się przed godziną 2 po południu.

Wśród publiczności przeważają oczywiście kobiety. Wszelkie objawy niesubordynacji wśród publiczności nie uchodzą uwagi woźnego, który reaguje na nie natychmiast. M. in. woźny zwrócił się w dniu dzisiejszym do publiczności z następującymi słowami:

— **Zauważyłem, że podczas rozprawy niektóre panie rozmawiają. To jest niedopuszczalne. Ja mówię w imieniu prawa, w imieniu sądu, to nie jest teatr ani kino, to sala sądowa.**

Po tej przemowie publiczność zachowywała się już bez zarzutu.

### Wnioski adwokatów

Na wstępie dzisiejszej rozprawy pełnomocnik powódki cywilnej p. Charlotty Gierszewskiej, wdowy po zabitym architekcie, adw. **Ignacy Ettinger, zgłosił wniosek o zwrócenie się do dyrekcji E.K.D. z zapytaniem, ile biletów sprzedała kasa na przystanku, z którego wyjeżdżała w dniu 29 września Kucharska, między godzinami 10-tą a 1-ą po południu.** Sąd postanowił zwrócić się z odpowiednim pismem do dyrekcji E.K.D.

Obrońca Kucharskiej adw. Nowodworski prosi o ujawnienie zeznania biegłego kaligrafa Kwiecińskiego w sprawie napisów na ścianach klatki schodowej domu, w którym mieszkali Kucharscy w rodzaju: **„Kucharscy złodzieje"**. Sąd uwzględnił również i ten wniosek.

**Sąd przesłuchał dodatkowo 2 świadków, którzy już zeznawali. Są to: służąca pani Charlotty Gierszewskiej, Łopatek i kancelista z budowy prowadzonej przez Gierszewskiego, Rajko.**

Łopatkównę bada pierwszy prok. Firstenberg, który pragnie ustalić, kiedy z ul. Lwowskiej telefonowano do Charlotty Gierszewskiej o śmierci jej męża.

Świadek twierdzi, że **tego dnia wieczorem.** Łopatkówna wyjaśnia jeszcze, iż pani mówiła do niej kiedyś: **„Jeszcze będę bogata, bo dostanę od pana pieniądze"**.

Kancelista Rajko, wezwany przez obronę, nic nie wnosi do sprawy.

Należy zaznaczyć, że obrońcy chodzi o ustalenie, czy mężczyzna (przypuszczalnie Gierszewski), który telefonował na budowlę do kierownika robót, Karpińskiego, **dzwonił o 10-ej — 11-ej, jak Rajko zeznawał na śledztwie, czy też około 12-ej, jak mówił na rozprawie.**

Świadek nie może sobie jednak przypomnieć i na wszystkie pytania odpowiada: „Możliwe".

### Garsoniera dla... wierzycieli

Bardzo ciekawie wypadło dziś zeznanie wywiadowcy policji, Włodzimierza Lemko. Wywiadowca ten badał Rafalską, administratora Tolaka, wierzycieli Kucharskich, dozorców domu z ul. Lwowskiej i Mianowskiego. Świadek odpowiada płynnie i wyczerpująco.

— **Czy była mowa o jakiejś garsonierze?** — pyta przewodniczący.

— **Tak. W tej garsonierze Kucharska spotykała się ze swoimi wierzycielami.**

Dalej mówi świadek, że prok. Firstenberg kładł specjalny nacisk na dokładne przesłuchanie Rafalskiej. Ta ostatnia bowiem, jako służąca Kucharskich, mogła dużo wiedzieć. Rafalska mówiła świadkowi, że podejrzewa Kucharską o zabójstwo. Mówiła, że jest pewna tego w 95%. Kucharskiego podejrzewała, że też brał udział.

Ciekawie przedstawia się w oświetleniu zeznań wywiadowcy Lemki **sprawa zawiadomienia Kucharskiej o śmierci brata.**

Otrzymawszy telefon z Lwowskiej, Kucharski wsiadł z Rafalską do taksówki i pojechał do Komorowa. W drodze śmiał się, żartował i ani słowem nie wspomniał o tragedii, a spotkawszy się z żoną na tarasie willi, szepnął jej jedno tylko słowo:

— Co to było za słowo?

— Rafalska nie słyszała.

— Jak zareagowała na to Kucharska?

— **Zsiniała i zemdlała.**

— A jak się zachowywał Kucharski?

— Mówił: **„Tylko spokojnie, spokojnie".** Powtarzał to po kilka razy i podtrzymywał upadającą żonę. Na drugi dzień Kucharska była w żałobie, płakała i mówiła jej, że **brat popełnił samobójstwo, bo żona zaraziła go brzydką chorobą.**

Świadek stwierdza ponadto, że Rafalska mówiła, iż adw. Kucharski kazał jej zniszczyć klucze, a po tym powiedział: — **„Wikciu, już byłem tak blisko a teraz nic z tego".** Gdy Rafalska spytała co to znaczy, Kucharski powiedział, że **zabójstwa inż. Gierszewskiego dopuściła się jego żona, ale o tym cicho sza przed policją.**

Położył przy tym palec na ustach na znak milczenia.

### 500 zł. za milczenie

Z następnych zeznań świadków wynika, że **Kucharski był winien służącej Rafalskiej 650.— zł. i rozstając się z nią dał jej 500.— zł., wystawił jednak kwit, w którym przyznaje całe 650.— zł.**

Zdaniem wywiadowcy Lemko, **Kucharski dał 500.— zł. za milczenie.**

Następny świadek jest przesłuchiwany na okoliczność kradzieży maszyny do pisania z mieszkania Jackowskiej.

Dozorca domu mówił mu, że **nikt maszyny skraść nie mógł, i że prawdopodobnie wyniosła ją sama Jackowska.**

W sprawie 600 zł., skradzionych pracownicy Kucharskich, Brodzińskiej wywiadowca Lemko prowadził dochodzenie i doszedł do wniosku, że pieniądze te wziął Kucharski.

Adw. Drobniewski, obrońca osk. Kucharskiej, zapytuje wywiadowce Lemko, czy on jest autorem tego raportu, w którym donosił, że poszukiwany przez policję osobnik znany tylko z rysopisu, a mieszkający na ul. Wierzbowej, jest s. śledczym Bigelmajerem?

— Nie pamiętam—odpowiada Lemko.

— **Powód cywilny:** Proszę powiedzieć, jakie wrażenie sprawiły na panu zeznania Rafalskiej.

— **Wyglądało, jakby miała kłamać.**

### Kumoszki mówią

Następny świadek **Zofia Wasilewska,** wynajmowała Kucharskiej willę w Komorowie, składającą się z 5 pokojów i ogrodu. Kucharska zapłaciła za kwartał 525 zł. Przebywała w willi przeważnie sama z psem, co pani Wasilewska uważała za dziwactwo. Kucharska opowiedziała Wasilewskiej, że **jej jedyny brat, który jest bardzo zamożny, otruł się przy pomocy cjankali.**

— Co mówiła Kucharska o swoim życiu? — pyta przewodniczący.

**Św.: — Kucharska mówiła, że miała synka, ale umarł.**

— **Mówiła, że miała 2 psy, jeden zginął, a tego drugiego bardzo kocha, bo bawił się z jej synkiem.**

Świadek Mocarkiewicz wynajmował pokój Jackowskiej. Świadek ten nic nie wie i nic nie pamięta.

Następnie sąd **przy drzwiach zamkniętych** przesłuchał 3 lekarzy dr. dr. Dobczyńskiego, Muszkatenblita i Bauera, po czym zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie przy pulpicie świadków staje **reporter Błaziewicz.** Zbierał on wiadomości dla swego pisma.

M. in. p. Błaziewicz rozmawiał z matką Gierszewskiego. Mówiła mu ona, iż **krytycznego dnia syn powiedział jej, żeby na pewien czas wyszła z domu, gdyż ma do niego przyjść siostra adwokatowa Kucharska.**

Następnie przy pulpicie świadków stają matka i siostra Kucharskiego. Obie one odmawiają złożenia zeznań.

Następny i ostatni świadek, urzędnik hipoteki p. Brzeziński opowiada, iż **w dniu 4 października r. ub. do kancelarii jego w asystencji adw. Polakowskiego zgłosiła się p. Kucharska, która złożyła wniosek o otwarcie postępowania spadkowego po zmarłym inżynierze Gierszewskim. W kilka godzin po tym dowiedział się p. Brzeziński, że Kucharska z nakazu prokuratora została aresztowana.**

Oskarżona przez cały czas dzisiejszej rozprawy zachowywała się spokojnie.

Dalsze badanie świadków w poniedziałek.



# Kolczyński mistrzem bokserskim Europy

## Czortek skrzywdzony przez sędziów.—Porażki Pisarskiego i Szymury

**Dublin,** 22 kwietnia.

Ostatni dzień mistrzostw pięściarskich Europy nie przyniósł spodziewanego sukcesu bokserom polskim. Posiadając czterech zawodników w finale mieliśmy nadzieję, że conajmniej utrzymamy dotychczasowy stan posiadania t.j. zdobędziemy dwa tytuły mistrzowskie. Najpewniejszymi kandydatami naszymi byli **Kolczyński i Czortek,** którzy też w rzeczywistości wygrali swoje walki finałowe, jednakże Czortek nie znalazł łaski u sędziów i uznany został za pokonanego przez Irlandczyka Dowdalla.

Tytuł mistrza Europy uzyskał jedynie Kolczyński. Pozostali dwaj finaliści polscy Pisarski i Szymura walki swoje przegrali.

Mimo niepowodzeń bokserów polskich w ostatnim dniu mistrzostw Polska zatrzymała tytuł mistrza Europy, uzyskując w sumie 20 punktów.

Drugie miejsce zajęli, jak było do przewidzenia, Włosi (17 pkt.), a Niemcy uplasowali się dopiero na trzecim miejscu (13 pkt). Przebieg spotkań finałowych był następujący:

W wadze muszej Irlandczyk Ingle wypunktował Obermeiera, mając nad nim zdecydowaną przewagę we wszystkich rundach. Pod koniec starcia Niemiec był groggy.

W koguciej zaciętą walkę stoczyli Węgier Bondi z Włochem Sergo. Zwyciężył Sergo, chociaż przewaga należała raczej do Węgra.

Bardzo ciekawy przebieg miało spotkanie w wadze piórkowej między Irlandczykiem Dowdallem a Czortkiem. Przez cały czas walki publiczność dopingowała swego rodaka. Czortek walczył słabiej niż dotychczas, mimo to miał wyraźną przewagę, lecz sędziowie przyznali zwycięstwo Dowdallowi.

W wadze lekkiej Niemiec Nürnberg wygrał z Estończykiem Kannepim, mając nad swym przeciwnikiem nieznaczną przewagę.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał zdecydowanie ze Szwedem Agrenem.

W wadze średniej Pisarski nieznacznie ustępował Estończykowi Raadikowi przegrywając na punkty.

W półciężkiej walka między Musiną a Szymurą miała przebieg b. ciekawy i była równorzędna przez wszystkie starcia. Ostatecznie sędziowie przyznali zwycięstwo Włochowi.

W ostatniej parze wieczoru Szwed Tandberg pokonał na punkty Lazzariego.

Jackie.

# Kurier Handlowo-Przemysłowy

**„REPUBLIKA" z dnia 23 kwietnia 1939 r.** | Dział gospodarczy — tel. 211-66



## Ograniczenia dewizowe w Anglii?

### Znany ekonomista J.M. Keynes za kontrolą banków i całego handlu zagranicznego Anglii

Londyn, 22 kwietnia.

Znany ekonomista angielski Keynes opublikował artykuł, w którym domaga się wprowadzenia kontroli banków w Anglii, a przede wszystkim państwowego uregulowania problemu stopy dyskontowej. Pozatym Keynes żąda zastosowania drastycznych środków finansowych w postaci ostrych ograniczeń dewizowych oraz kontroli całego handlu zagranicznego na wzór państw totalitarnych. W kołach finansowych stwierdzają, że w razie zawikłań wojennych w Anglii natychmiast będą wprowadzone daleko sięgające ograniczenia finansowe i dewizowe.

Zwrócić należy uwagę na wysoki autorytet, którym J. M. Keynes cieszy się w Anglii. Jest on autorem pierwszych krytyk traktatu, Wersalskiego i pierwszy przepowiedział wzrost potęgi gospodarczej i politycznej pobitych Niemiec. Keynes jest związany ścisłymi więzami z Bankiem Angielskim oraz wielkimi bankami City.

## Sprawa zakupu obcych walorów

### przez kapitalistów angielskich

W odpowiedzi na postawione mu w Izbie Gmin zapytanie, kanclerz skarbu **John Simon** oświadczył, że zakup zagranicznych papierów wartościowych przez kapitalistów angielskich w celu odsprzedaży jest już od pewnego czasu regulowany przez specjalny komitet.

Co zaś dotyczy zakupów takich papierów w celach lokacyjnych — kanclerz nie wątpi, że obywatele brytyjscy sami zrozumieją, iż wywożenie zagranicę kapitałów w okresie, gdy wielki wysiłek zbrojeniowy wymaga dużych nakładów kapitałowych kraju — jest niezgodny z interesami kraju. (pat).

## Otwarcie linii Częstochowa—Siemkowice

Dnia 23 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej linii kolejowej Częstochowa - Siemkowice oraz drugiego toru na linii **Siemkowice - Karsznice**, stanowiącej część magistrali kolejowej Śląsk - Bałtyk, eksploatowanej, jak wiadomo, przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Na uroczystość tę specjalnie przybywa z Paryża **francuski minister robót publicznych p. de Monzie** oraz członkowie władz Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, delegacji koncernu Schneider-Creuzot oraz Banque du Nord. Ze strony polskiej w uroczystości wezmą udział pp: **minister komunikacji Ulrych i wiceminister Piasecki**, wraz z licznym gronem wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji, przedstawiciele ministerstw: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, oraz prasy.

Przedstawiciele władz i zaproszeni goście wyjadą specjalnym pociągiem późnym wieczorem dnia 22 bm. do Karsznic. (wt)

## Szereg niewypłacalności na prowincji

### naraził przemysł łódzki na dotkliwe straty

W ostatnich dniach nadeszły do Łodzi wiadomości o nowych poważniejszych niewypłacalnościach zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym.

Według uzyskanych przez nas informacyj, **we Lwowie** znalazła się w trudnościach płatniczych jedna z poważniejszych firm branży jedwabnej oraz wełnianej. Firma ta nabywała u tutejszych producentów bardzo znaczne ilości towaru. **Główne zadłużenie tej firmy, które, zdaniem naszych informatorów, sięga 600 tysięcy zł. przypada na Łódź.** Największe stosunkowo straty ponieśli **producenci wyrobów jedwabnych**, którzy rekrutują się ze sfer przeważnie średniego przemysłu.

**W Przemyślu** zawiesiła wypłaty jedna z poważniejszych hurtowni, która dokonywała zakupów przeważnie w Łodzi, przy czym zadłużenie tej firmy wynosi **około 100 tysięcy zł.**

**W Wilnie** znalazła się w trudnościach płatniczych jedna z firm hurtowych, która również czyniła zakupy prawie wyłącznie w Łodzi. Firma, której zadłużenie wynosi **około 50 tysięcy złotych** rozpoczęła już regulację swych zobowiązań z wierzycielami.

Również **w Równem** jedna z firm branży jedwabniczej i wełnianej znalazła się w trudnościach płatniczych, przy czym zadłużenie jej, wynoszące, zdaniem naszych informatorów, około **300 tysięcy zł.** dotknie przedewszystkim sfery producentów łódzkich.

Zdaniem sfer zainteresowanych, załamanie finansowe handlu włókienniczego rozpoczyna się zawsze w sferach stosunkowo najsłabszych, a więc w Małopolsce i na Kresach.

Handel w okręgach centralnych jest pod względem finansowym mocniejszy, zdrowsze są również podstawy gospodarcze firm handlowych w b. Kongresówce. Niemniej należy stwierdzić, że sfery przemysłowe Łodzi wyrażają obawy odnośnie przebiegu ultima kwietniowego w handlu również na terenie Kongresówki.

Jest rzeczą jasną, że wiadomości o niewypłacalnościach spowodowały pewne naprężenie na rynku włókienniczym w Łodzi. (h)

## Zmiana przepisów celnych w Belgii

W belgijskim „Monitorze" z dnia 18 marca rb. ukazało się **zarządzenie, ograniczające import tkanin bawełnianych bez domieszek niewzorzystych merceryzowanych oraz wykonanych całkowicie lub częściowo z merceryzowanej lub glazurowanej przędzy.** Zarządzenie weszło z dniem 20 marca rb. w życie. (wt)

## Zasady wymiany handlowej francusko-rumuńskiej

W związku z zawarciem nowego układu handlowego rumuńsko-francuskiego Rumuński Bank Narod. wydał specjalne instrukcje, dotyczące płatności, wynikających z wymiany towarowej między obu krajami. Instrukcje te ustalają, że równowartość normalnego eksportu dokonanego po 8 kwietnia rb. do Francji Algieru, Maroka i Tunisu wszystkich produktów, z wyjątkiem zboża i produktów naftowych, będzie rozliczona w ten sposób, że 60 proc. należności przejmie Rumuński Bank Narodowy na korzyść eksporterów rumuńskich, przy czym rozliczenie następować będzie po kursie oficjalnym plus obowiązujące premie (38 proc), 20 proc. zaś będzie pozostawione przez autoryzowane banki do wolnej dyspozycji eksporterów. (pat)

## Nowe dekrety francuskie

### przyniosą Francji 17 miliardów franków dochodu

Jak wynika z informacyj kół kompetentnych, przygotowywane obecnie — w liczbie około 30 — **nowe dekrety mają w wyniku dać nowe środki finansowe w wysokości około 17 miliardów franków.**

O ile dementowane są pogłoski, jakoby nowe dekrety miały nałożyć podatek na uposażenia, pensje i płace — o tyle **prawdopodobnym jest wprowadzenie specjalnego podatku, który pobierany będzie od wzmożonych zysków, realizowanych przez przedsiębiorstwa, produkujące na cele obrony narodowej.**

W dalszym ciągu koła kompetentne precyzują, że **nowe dekrety nie przewidują przymusowej konwersji rent. Podobnie nie jest narazie przewidywane zaciągnięcie pożyczki długoterminowej.** (Pat)

## Ożywienie polsko-tureckich stosunków handlowych.—W r. 1938 wzrósł nasz eksport do Turcji ośmiokrotnie

**Rokowania handlowe polsko tureckie** toczące się w Ankarze w atmosferze bardzo przyjaznej **dobiegają końca. Wśród sfer gospodarczych tureckich panuje coraz większe zainteresowanie importem towarów polskich, które mają się przyczynić do stworzenia przeciwwagi dla ożywionych stosunków handlowych z Niemcami.**

W ostatnim czasie coraz częściej dochodzą do skutków poważne zakupy **państwowe tureckie w Polsce.** Dowodem tego jest choćby takie zamówienie u nas szyn kolejowych na sumę **2 milonów zł.** Jest to transakcja, która będzie mogła być corocznie odnawiana.

Również w chwili bieżącej rozpatrywana jest sprawa zakupienia w Polsce większej ilości instalacji kolejek wąskotorowych. **Dalszym przejawem rosnącego stale zainteresowania towarami polskimi w Turcji jest ośmiokrotny wzrost naszego eksportu w ciągu ostatniego roku w porównaniu z rokiem 1937.**

Duże wrażenie w gospodarczych sferach tureckich wywołała zapowiedź oficjalnego **udziału Polski** w targach międzynarodowych w Izmirze (Smyrna).

**Dzięki akcji Państwowego Instytutu Eksportowego importerzy tureccy będą mieli doskonałą okazję do bezpośredniego zetknięcia się z towarami polskimi. —** Popularyzacja wytwórczości polskiej pomyślana w sposób tak praktyczny przyczynić się może do dalszego rozwoju naszego eksportu.

W związku z rozwojem naszej ekspansji handlowej utworzone zostało obecnie stanowisko **attache handlowego przy Ambasadzie Polskiej w Ankarze, którym został p. Szumański.** (wt.)

## Okazje do handlu z zagranicą

**FIRMA CHIŃSKA bogata i dobrze wprowadzona na rynku chińskim jest zainteresowana w otrzymaniu wyłącznego przedstawicielstwa polskich wyrobów wełnianych i półwełnianych.**

**FIRMA W URUGWAJU poszukuje przedstawicielstwa fabryki, produkującej tkaniny bawełniane, jedwabne, krawatowe, męskie szaliki bawełniane i jedwabne oraz wszelkiego rodzaju tkaniny włókiennicze.**

**FIRMA KATOWICKA szuka zastępstwa firm eksportowych na Holandję i Anglję w zakresie wyrobów pończoszniczych, beretów, torebek, wyrobów skórzanych, parasolek i termosówek.**

## Koniunktura zbrojeniowa

Przodujący koncern brytyjskiego przemysłu aluminiowego British Aluminium Co Ltd. wykazuje za rok 1938 czysty zysk 607.670 funtów szterlingów, wobec 488.200 Ł. za rok 1937. Tak znaczny wzrost zysków osiągnięto dzięki dużym zamówieniom krajowym i zagranicznym.

Pomimo podwyższenia kapitału zakładowego z 2 do 3 miln. funt. szterl. koncern wypłaca dywidendę w niezmienionej wysokości 12 i pół proc. Na rok następny przeniesiona będzie kwota 144.100 funtów szterlingów. (pp)

## Starania o słowackie rudy żelazne

### dla hut trzynieckich

W związku z wyjazdem delegacji polskiej dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych ze Słowacją dowiadujemy się, iż **podjęte będą starania w kierunku zapewnienia dla nas odbioru rud pochodzących z kopalń słowackich, które dotychczas używane były przez przemysł hutniczy na Śląsku Zaolziańskim, a głównie przez huty trzynieckie.**

W Słowacji znajdują się dość bogate rudy żelazne, eksploatowane przez kapitał francuski głównie związany z koncernem Schneider Creuzot i **mimo zabiegów czynionych przez huty niemieckie, istnieje możliwość uzyskania przez nas zaopatrzenia w tym kraju,** co ze względu na mniejszą odległość, pozwoli nam poczynić poważne oszczędności na przywozie rud z odległych krajów zamorskich przez Gdynię. (wt)

## Budowa kanału Bałtyk — Morze Czarne

**Jedną z największych zamierzonych polskich inwestycyj jest projekt budowy kanału Bałtyk — Morze Czarne. Dla opracowania realizacji tego projektu powołany został specjalny komitet organizacyjny.**

**W ostatnim czasie bawił zagranicą członek komitetu organizacyjnego budowy kanału Bałtyk — Morze Czarne płk. Kowalewski, który m. in. również sondował opinię kół finansowych Londynu, Paryża i Amsterdamu co do ewentualnego zaawansowania kapitału zagranicznego w projektowanej inwestycji.** (w).

## Uprawa bawełny w Egipcie

Obszar, zajęty pod uprawę bawełny w Egipcie rb. jest równy obszarowi z roku ub. z wyjątkiem kilku prowincji w Dolnym Egipcie, gdzie obszar uprawy **zmniejszył się od 3 do 8 proc.**

Jakkolwiek udział egipskiej bawełny w produkcji światowej jest stosunkowo niewielki (5 proc.), to jednak pod względem jakości bawełna egipska odgrywa pierwszorzędną rolę na międzynarodowym rynku bawełnianym. (Pat)

## Lepsze nastroje giełdowe

Wczoraj panowały na giełdzie warszawskiej lepsze nastroje i kursy były nieco mocniejsze, aczkolwiek obroty były nadal ograniczone. Z papierów procentowych zyskała głównie **Dolarówka** skacząc o 150 punktów do 41.50 zł. **Inwestycyjna** zyskała w obu emisjach po 50 punktów. Poza tym kursy były niezmienione. **4.5% Listy Zastawne Ziemskie** serii zyskały 75 punktów. Wszystkie listy miejskie są mocniejsze o 25—50 punktów. **Łódzkie z 1933** roku notowano po 59.75 do 60. Przy tych tanich kursach przejawiała się chęć kupna, aczkolwiek wciąż jeszcze dominuje obawa przed wypadkami politycznymi.

Również **akcje** były zdecydowanie mocniejsze. **Bank Polski utrzymał** się na poziomie poprzednim. **Cukier, Węgiel i Haberbusch** skoczyły o 50 punktów. Także akcje metalurgiczne były w poszukiwaniu. **Lilpopy** utrzymały się przy kursie 91 zł., **Modrzejów i Ostrowiec** zyskały po 50 punktów. Starachowice chciano kupować po 55.25, żądano natomiast 56 i 57 zł. Do tranzakcyj nie doszło.

W Łodzi wczoraj przed południem tendencja była bardzo słaba. Oferowano listy **Łódzkie** po 59.75 bez nabywców. Po zakończeniu giełdy warszawskiej sytuacja wzmocniła się, jednakże większych tranzakcyi.

★

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była nieco mocniejsza, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną i 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjne I em. seria 87, II em. — 81.50, seria 85. 4 proc. dolarowa 41.50. 4 proc. konsolidacyjna 63, wszystkie pozostałe drobne odcinki 62.50. 4 i pół proc. wewnętrzna 61.50, 5 proc. konwersyjna 67. 4 i pół ziemskie 59.75 — 60.50. 5 i pół proc. oblig. Przemysłu Polskiego funtowe 82.50, 4 i pół proc. Warszawy 66, 5 proc. Warszawy stare 69.50. 5 Warszawy z r. 1933 — 67.50—67.75, odcinki po 1.000 zł. — 68, 5 proc. Warszawy z roku — 67, 5 proc. Łodzi z roku 1933 — 59.75— proc. oblig. m. Warszawy VIII i IX em.—73

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza, przy większych obrotach metalurgią. Notowano: Bank Polski 116. Cukier 37.75, Węgiel 37.25 — 37 — 37.25. Lilpopy Modrzejów 21, Zieleniewski 66.50. Haberbusch 67—67.50, Ostrowiec 79.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta budowlana odcinki po 1.000 zł. — 51.50, po 500 zł. 50, po 100 zł. — 72. Starachowice 56 w płaceniu, Żyrardów 59 w zaofiarowaniu, Firley

**Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.**

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 40.50, poż. inwestycyjna I em. 83.00, poż. inwestyc. II-ga emisja poż. konsolidacyjna 63.25, poż. wewnętrzna 61.75, Bank Polski 117.00 — 116.00, 5 proc. Łodzi 1933 r. 60.00 — 59.75, 5 proc. m. Łodzi 1938 r. 57.50 — 57.25. Tendencja niejednolita.

**Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.**

Groch Victoria 37.00 — 41.00, siemie lniane — 59.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1.104 ton.

## Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 22 kwietnia.

| Nazwa papieru | Dziś | Wczoraj | Przed mies. | Przed rokiem |
|---|---|---|---|---|
| Inw. I. em. | 83.— | 82.50 | 87.— | 84.— |
| 4½% Wewn | 61.50 | 61.50 | 65.— | 65.75 |
| Konwers. | 67.— | —.— | 69.— | 70.25 |
| Dolarówka | 41.50 | 40.— | 39.— | 42.50 |
| L. Ziem. | 60.50 | 59.75 | 61.— | 64.50 |
| L. Warsz. 1933 | 67.75 | 67.25 | 70.— | 71.25 |
| L. Łódz. 1933 | 60.— | 59.50 | 65.— | 64.— |
| Bank Polski | 116.— | 116.— | 126.— | 116.— |
| Lilpop | 91.— | 91.— | 86.— | 70.25 |
| Żyrardów | —.— | —.— | 61.— | 65.50 |

## Handel niemiecko-amerykański spadnie o połowę

Zdaniem amerykańskich kół handlowych, z chwilą wprowadzenia ceł t. zw. antydumpingowych na towary niemieckie, handel między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi spadnie więcej niż o połowę.

Cła wchodzą w życie w sobotę o godz. 1 po południu, ich wpływ jednak odczuwa się wcześniej, gdyż ostatnie statki z niemieckimi towarami, które zdążą przed wejściem w życie prohibicyjnych taryf celnych, opuściły już przed tygodniem porty niemieckie. (wł)

# Daj na dozbrojenie Armii w powietrzu

## a spełnisz swój elementarny obowiązek obywatelski

Następujące osoby i instytucje subskrybowały i wpłaciły na POP.:

Inż. Hirszberg Emil zadeklarował na P. O. P. zł. 1.500.—, wpłacając zł. 500.—.

Dyr. Pinkus Józef subsrybował P. O. P. w wysokości zł. 1.500.

Uczenice Szkoły Powsz. Nr. 146, Franciszkańska 13, subskrybowały Pożyczkę na zł. 120.—.

Robotnicy sezonowi P. K. P. Odcinka Drogowego Karolew złożyli ze swych pierwszych zarobków zł. 68.— na zakup bonów 3 proc. P. O. P., przekazując je na F. O. N.

Uczenice Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego i Państwowej Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego wpłaciły na P. O. P. zł. 700.—.

Dom Handlowy E. Skórnicki, Piotrkowska 88, subsrybował P. O. P. na sumę zł. 1.000.—.

Kino - teatr „Bajka" subskrybował P. O. P. na zł. 2.900.—

Akcjonariusze i członkowie zarz. Tomaszowskiej Przędz. Wełny Czesank. zadeklarowali na P. O. P. zł. 5.000.—.

Firma M. Brand i B-cia B., Ogrodowa 9, zadeklarowała sumę zł. 2.000.—, personel biurowy firmy zł. 300.—, robotnicy zł. 2.740.—.

Zylbersztajn Władysław, Narutowicza 83, subskrybował P. O. P. na kwotę zł. 5.000.—.

Tow. akc. Łódzkiej Fabryki Nici S. A. subskrybowało P. O. P. na kwotę zł. 50.000.—, wpłacając zł. 17.000.—.

P. Koral Jan Ignacy zadeklarował na P. O. P. zł. 1.100.—

Mackiełło Piotr wpłacił na P. O. P. zł. 1.000.—.

Małż. S. i M. Budzynerowie subskrybowali P. O. P. na sumę zł. 10.000.—.

Konstanty Kawecki subskrybował P. O. P. na zł. 1.000.—.

Firma Z. Raabe, Orla 13, zadeklarowaał na P. O. P. zł. 2.600.— pracownicy i robotnicy tej firmy zadeklarowali zł. 2.120.—, wpłacając 1/3 sumy.

I. G. Strucowski, Piotrkowska 37, subskrybował zł. 5.000.—.

I. Weinstein, Narutowicza 30, subskrybował P. O. P. na sumę zł. 2.000,— wpłacając zł. 700.—.

⁂

W placówce subskrybcyjnej POP w Domu Bankowym S. Kassmana między innymi deklarowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej następujące osoby:

Notariusz Jan Krzemieniewski, Narutowicza 1, zł. 5.000.—

Pracownicy kancelarii notariusza Jana Krzemieniewskiego zł. 720.—

Dom Bankowy S. Kassman, Narutowicza 1, zł. 10.000.—.

Uczenice szkoły powszechnej Nr. 146, Franciszkańska 13, zł. 120.—.

Wszyscy wpłacili trzecią część sumy przy subskrybcji.

⁂

Koło Rodzicielskie przy Państwowej Szkole Przemysłowo - Handlowej Żeńskiej w Łodzi, ul. Wodna 40, zakupiło obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 500.— (pięćset złotych),

⁂

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Oddział w Łodzi, ul. Legionów 8a, wzywa wszystkich pracowników handlowych i biurowych do niezwłocznego i masowego subskrybowania Pożyczki POP i poleca dokonywanie zapisów za pośrednictwem „Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej Pracowników Prywatnych w Łodzi„ Spółdz. z ogr. odp.", mieszczącej się w lokalu Związku. ul. Legionów 8a.

Kasa czynna jest codziennie w godz. 12—2 w poł. i 5—10 wiecz. oraz w niedziele w godz. 5—10 wiecz.

Za pośrednictwem Kasy wpłynęły dotychczas następujące zapisy:

1) Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Oddz. w Łodzi, ul. Legionów nr. 8a, zł. 200.—.

2) Związek Klasowych związków Zawodowych zł. 60.—.

3) Związek Zaw. Robot. Przem. Spożywczego, Piotrkowska 51, zł. 60.—.

4) Szkoła im. Wl. Medema zł. 100.—.

5) Personel Pow. Związku Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych, Legionów 8a, zł. 160.—.

6) Personel Szkoły im. Medema zł. 280.—.

7) Personel firmy Bernstein, Zonis i S-ka, Piotrkowska 51, zł. 640.—.

# Skopał brzemienną kobietę

## b. swoją przyjaciółkę. — Sąd skazał Miłka na 10 mies. więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał 34-letni **Antoni Miłek, oskarżony o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała swej przyjaciółce i przyszłej matce swego dziecka.**

Oskarżony w roku 1938 poznał 23-letnią **Józefę K.** — pokojówkę. Gdy K., po kilku miesiącach od zawarcia znajomości zaszła w ciążę — **Miłek wyraził gotowość poślubienia jej i wynajął nawet wspólne mieszkanie.**

Ale w sprawę wmieszała się matka oskarżonego, która czyniła mu wyrzuty, że zamierza poślubić K. i stale go przeciwko niej judziła. Oskarżony wreszcie **wypędził młodą kobietę ze wspólnego domu, zlikwidował mieszkanie i wrócił do matki.**

W dniu 28 lutego r. b. nieszczęśliwa będąc już w końcowym okresie ciąży — przybyła do mieszkania oskarżonego i prosiła go o **wydanie kilku sztuk z naczyń kuchennych.** Miłkowa poczęła K. lżyć, a gdy ta zareagowała — **wybiegł oskarżony, pchnął kobietę brzemienną, a leżącą na ziemi skopał, krzycząc: „Masz dziecko!"**

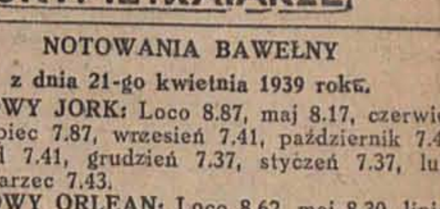
Nieszczęśliwa kobieta poroniła w mieszkaniu matki oskarżonego. Lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala.

Wczoraj za te akty brutalności odpowiadał Miłek przed sądem okręgowym.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kępczyński. Oskarżał prok. Bodzioch, bronił adw. Wawrzyński.

Oskarżony do winy się nie przyznał i między innymi na swą obronę przytaczał argument, **że nie ma nawet pewności czy owo dziecko jest jego.**

Sąd skazał Miłka **na dziesięć miesięcy więzienia i zasądził na rzecz poszkodowanej K., która występowała z powództwem o zwrot kosztów leczenia, zł. 200.** (l)




**NOTOWANIA BAWEŁNY**

**z dnia 21-go kwietnia 1939 roku.**

**NOWY JORK:** Loco 8.87, maj 8.17, czerwiec 8.02, lipiec 7.87, wrzesień 7.41, październik 7.46, listopad 7.41, grudzień 7.37, styczeń 7.37, luty 7.40, marzec 7.43.

**NOWY ORLEAN:** Loco 8.62, maj 8.30, lipiec 7.97, październik 7.58, grudzień 7.50, marzec 7.55.

**LIVERPOOL:** Kwiecień 4.60, maj 4.60, czerwiec 4.46, lipiec 4.36, sierpień 4.30, wrzesień 4.22, październik 4.20, listopad 4.18, grudzień 4.20, styczeń 4.21, luty 4.22, marzec 4.24, kwiecień 4.25, maj 4.27.

**„Giza" 7:** Loco 6.60, maj 5.90.

**„Giza" 2:** Maj 6.39, lipiec 6.48, wrzesień 6.48, październik 6.57, listopad 6.57, styczeń 6.61, marzec 6.64.

**Egipska Sakell.:** Loco 6.60.

**Upper:** Loco 5.65, maj 5.45, lipiec 5.48, wrzesień 5.48, październik 5.51, listopad 5.49, styczeń 5.51, marzec 5.53.

**BREMA:** Maj 9.20, lipiec 8.87, październik 8.77, grudzień 8.78, styczeń 8.80.

**ALEKSANDRIA. Sakellaridis:** Maj 11.37, lipiec 11.51, listopad 11.82.

**„Giza":** Maj 11.16, lipiec 11.29, listopad 11.38, styczeń 11.43.

**Ashmouni:** Kwiecień 9.35, czerwiec 9.42, sierpień 9.47, październik 9.34, grudzień 9.34, luty 9.39.

**550 ZŁ. SZUKA WŁAŚCICIELI!!!?..**

Miło nam donieść, że inicjatywa firmy „Dobrolin" urządzenia konkursu na „Mytol", jeden z wielu jej doskonałych wyrobów — przyjęta została przez nasze Czytelniczki z wielkim uznaniem.

Bo rzeczywiście, konkurs ten, którego tytuł brzmi dość frapująco: 550 zł. szuka właścicieli... jest w swym założeniu dostępny dla wszystkich.

O konkursie firmy „Dobrolin" tego wszystkiego powiedzieć nie można, przeciwnie należy objektywnie stwierdzić, że wystarczy naprawdę chwila uwagi, aby na pytanie: Dlaczego „Mytol" jest niezbędny w gospodarstwie domowym? dać trafną i szczęśliwą odpowiedź. Rekompensatą zaś są nagrody pieniężne w gotówce zł. 550, jakie zostaną rozlosowane między szczęśliwe zwycięzczynie konkursu.

Do odpowiedzi należy załączyć także skrawek opakowania po „Mytolu", wraz z odpowiedzią przesłać: Dobrolin, Warszawa, ul. Wol-

# Wieści sportowe

## Dziś mecz piłkarski

### ŁKS—Union Touring I b

Niedziela dzisiejsza przyniesie szereg niezwykle interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A. na czoło których wysuwa się mecz ŁKS — Union Touring.

Rezerwa Union Touringu znajduje się obecnie w doskonałej formie, o czym świadczy najlepiej jej zeszłotygodniowe zwycięstwo nad KP Zjednoczone w stosunku 5:0.

Mecz ten rozegrany zostanie o godz. 16.30 na boisku UT. Poza tym odbędą się następujące mecze: SKS — Zjednoczone, ŁTSG—Sokół (Pab.), Wima—PTC i Sokół (Zgierz) — Burza.

## Bokserzy łódzcy na FON

Jak już donosiliśmy, odbędą się w przyszłą niedzielę ciekawe zawody bokserskie przy udziale czołowych pięściarzy łódzkich. Dochód z tych zawodów przeznaczony zostaje na FON.

Przedsprzedaż biletów na powyższe zawody rozpoczęła się już w lokalu Hakoahu, ul. Piotrkowska 69.

## Dziś finały o puchar

### Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w hali soprtowej finały w grach sportowych o nagrodę Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. W siatkówce żeńskiej gra ŁKS ze Zniczem, a w koszykówce męskiej ŁKS z Makkabi.

Zaznaczyć warto, że Makkabi wyeliminowała uprzednio drużyny IKP i Zjednoczone. Początek spotkań o godz. 19.15.

## Wyścigi konne w Łodzi

Sezon łódzki wyścigów konnych poprzedzi w tym roku sezon warszawski i odbędzie się w dniach od 30 kwietnia do 21 maja. Sezon łódzki obejmuje 10 dni wyścigowych. Imprezy odbywać się będą w środy, soboty i niedziele.

Ogółem program przewiduje 72 gonitwy, w których rozegrane będą nagrody na łączną sumę 86 tysięcy 300 zł.

W programie każdego dnia przewiduje się po 7 biegów, jedynie 14 i 21 maja będziemy mieli po 8 gonitw. Ponieważ sezon łódzki będzie najwcześniejszy, program przeważnie przewiduje gonitwy na dystansach krótkich i średnich. Zbyt wczesny sezon łódzki automatycznie eliminuje udział koni najwyższej klasy, nie doprowadzonych jeszcze do należytej kondycji. Tym też tłomaczyć należy sobie brak większych nagród w programie łódzkim.

Z gonitw z przeszkodami zarezerwowano trzy dla jeźdźców amatorów, oraz dwie gonitwy przez płotki.

Inowacją tegorocznego sezonu łódzkiego jest wprowadzenie opłaty za wycofywanie koni z gonitw. Opłata ta wynosi pół procent wartości pierwszej nagrody. Terminy rozegrania głównych nagród są następujące: 30-go kwietnia nagroda otwarcia 2 tysiące zł., 7-go maja nagroda „Wagrama" 3 tys. zł., 14-go maja nagroda „Rudy Prbianickiej" 5 tysięcy zł. i nagroda „Wielki Steeple-Chase" 4 tys. zł. dla jeźdźców amatorów. 20-go maja handicap 3 tys. zł. i 21-go maja handicap 3 tys. złotych.

# Wolności kraju nie obroni się cudzymi rękoma, a jedynie własną siłą zbrojną

Wzór Nr. 1.

### OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Techniczny, ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy, na wykonanie 1) zabruku ulicy nr. 1 na terenie Rzeźni Miejskiej nr. 1 w Łodzi, 2) budowy kanału na ulicy Tuszyńskiej w Łodzi.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe po cenie zł. 5.— (zł. pięć) za komplet druków na każdą poszczególną robotę nabyć można w referacie technicznym Oddziału Drogowego, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 64, w godzinach od 10-ej do 12-ej codziennie.

Termin składania ofert upływa dnia 8 maja 1939 roku o godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej min. 15.—

Łódź, dnia 21 kwietnia 1939 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Wzór Nr. 1

### OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Techniczny, ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy, na wykonanie przebudowy ze zmianą nawierzchni następujących odcinków ulic: 1) ul. Rzgowskiej od fabryki Stolarowa do ul. Krasickiego, 2) ul. Piotrkowskiej od stawów Geyera do ul. Pabjanickiej, 3) ul. Głównej od ul. Piotrkowskiej do ul. Kilińskiego.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe po cenie zł. 5.— (zł. pięć) za komplet druków na każdą poszczególną ulicę nabyć można w referacie technicznym Oddziału Drogowego, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 64, w godzinach od 10-ej do 12-ej codziennie.

Termin składania ofert upływa dnia 8 maja 1939 roku o godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej min. 15.—

Łódź, dnia 21 kwietnia 1939 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.



### OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje na cele biurowe lokalu na parterze lub I piętrze, składającego się z 30—35 pokoi, położonego w śródmieściu.

Oferty na lokal, odpowiadający powyższym wymogom składać należy w terminie do dnia 10 maja 1939 roku w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój 57). W ofertach wyłuszczyć należy szczegółowe warunki najmu oraz powierzchnię użytkową oferowanego lokalu.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1939 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.



5 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI
Nr. IV. 21698/37

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości w dniu 25. IV. 1939 r. celem uregulowania należności 5 Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości u następujących płatników:

1. Häeusler Bruno, Hipoteczna 13, konie 4 szt. cena szac. zł. 1.000 I termin.
2. Koks Jan, Limanowskiego 87, przędza bawełniana 180 klg. cena szacunkowa zł. 900.—, II termin.
3. Szpal Robert, Limanowskiego 48, mąka pszenna 30 mtr. cena szac. zł. 800—, meble 3 szt., cena szacunkowa zł. 350.—, II termin.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10-ej do 16-ej w lokalach zobowiązanych.

ZA NACZELNIKA URZĘDU
Kierownik Działu Egzekucyjnego (—) Hochlinger



Do akt Nr. XV. Km. 817/39/XV.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru XV-go Zygmunt Dzieran, zamieszkały w Łodzi przy ulicy kpt. pilota Żwirki nr. 26, na zasadzie art. 510 K. H. ogłasza, że w dniu 28-go kwietnia 1939 r. od godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Skrzywana 14, w f-mie „Marks i S-ka" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 37 sztuk materiału półwełnianego, jedwabnego i innych ogólnej długości około 1.519.30 mtr., należących do f-my „Aron Szpicek", które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1939 r.
Komornik (—) Z. DZIERAN.

Sygnatura: Km. 872/39/II.
Sprawa St. Matusiaka p-ko F. Matczakowi.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, Stanisław Anisiewicz, mający kancelarię w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40 na podstawie art. 602 p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. w Łodzi, ul. Zagajnikowa Nr. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Feliksa Matczaka, składających się z szafy garderobianej, aparatu radiowego i mydła w kawałkach, oszacowanych na łączną zł. 556.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1939 r.
Komornik (—) St. ANIEREWICZ




## Lokale

...160.— KWARTALNIE 2 pokoje ...kuchnią i wygodami.
...232.— KWARTALNIE 3 pokoje ...kuchnią i wygodami.
...6 mieszkania, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT", ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 89, ... I p., tel. 141-02, poleca wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale handlowe, sklepy, domy, place wille, pokoje umeblowane i garsoniery. Załatwia szybko i solidnie.

...POKOJU umeblowanego przyjmę ...lub panów, Dowborczyków 20, ...Lozyngier. Dozorca wskaże.

...SKLEP wraz z lokalem w nowoczesnym domu z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Cegielniana 65, ... 181-05.

POSZUKIWANY pokój przy rodzinie w centrum nie wyżej 2-go piętra. Oferty w administracji „Republiki" pod „Dla Pana". 30

POKÓJ umeblowany dwuokienny, frontowy, wygody, telefon, dla Pana do wynajęcia, Wólczańska 37, m. 23.

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby Al. 1-go Maja 9, m. 6. 23

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami z używalnością telefonu i niekrępującym wejściem do wynajęcia. ...owa 31, m. 38, tel. 227-68. 23

DO ODDANIA na 5 miesięcy pokój z kuchnią, umebl. wyg. I p. fr. Oferty ... „Centrum B". 23

ODNAJMĘ przyzwoicie umeblowany z wszelkimi wygodami pokój w nowym domu solidnej osobie, Al. Kościuszki 46, m. 15, tel. 110-92 od 1—3.

POTRZEBNY pokój w centrum lub ...żej, bezwzględnie niekrępujący, ...z planinem, tapczanem (lub ...kiem) oraz kanapą konieczne w mieszkaniu: telefon i łazienka. Zgłoszenia z przybliżoną ceną do „Republiki" „Urzędnik prywatny".

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem. Śródmiejska 25 poprz. of. ...m. 16.

...zł. miesięcznie pokój umeblowany ...pani. Traugutta 4 m. 12 tel. 257-67

POKÓJ umeblowany odnajmę 1 lub 2 panom. Piotrkowska 112 m. 9a.

2 POKOJE, kuchnia, wygody, słoneczne, front, II p. do wynajęcia od V. br. Zawadzka 14 wiad. u gospodarza.

POKÓJ umeblowany z używalnością ... do oddania. Legionów 55/17 ...piętro.

POKÓJ z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami i z używalnością kuchni do wynajęcia, ul. Cegielniana 37 m. 22.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami 1 lub 2 osobom nat. tanio do wynajęcia. Kopernika 4 m. 28.

ELEGANCKO umebl. pokój front. I p. wszystkie wygody, oddam. Kopernika ...8.

1 LUB 2 POKOJE umeblowane lub ... najlepsze centrum, front I piętro, wejście niekrępujące, wszelkie wygody, przy inteligentnej rodzinie, nadające się na biuro, kancelarię, gabinet lekarza, dentysty i t. p. ewent. na mieszkanie dla małżeństwa bezdzietnego. Wiadomość: Telefon 221-77.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, niekrępujące wejście, do wynajęcia. Piotrkowska 14 m. 4.

Dnia 19 b. m. o godz. 13-ej odbyło się w lokalu Zarządu Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Sp. Akc. przy ul. Wilczej Nr. 9-a doroczne Walne Zgromadzenie.

Posiedzenie zagaił p. Antoni Wieniawski, przewodniczącym przez aklamację został wybrany mecenas Lucjan Altberg.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej bilans, zarówno jak i proponowany podział zysków został przyjęty.

Dywidenta za rok 1938 wynosi 10⁰/₀, t. j. złotych 3.000.000.—, podatki, świadczenia i pomoc zimowa wyniosły w 1938 r. ponad zł. 5.700.000.—, na cele społeczne Walne Zgromadzenie uchwaliło kredyt w wysokości zł. 120,000.—, a na gratyfikacje dla robotników w wysokości zł. 300,—000.— oraz zatwierdziło dokonaną w dniu 24.3. 39 r. wypłatę zł. 100.000,— na F. O. N.

Wypłata dywidendy rozpocznie się 20 kwietnia 1939 r.

Dokonano wyborów, w których wyniku weszli ponownie do Rady Nadzorczej oraz do Komisji Rewizyjnej członkowie ustępujący.



ODNAJMĘ dwa umeblowane pokoje, wejście z klatki schodowej. Żwirki 3 m. 2, tel 114-15.

POKÓJ umeblowany oddzielnym wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 27, m. 5.

PIĘKNY frontowy pokój umeblowany natychmiast do wynajęcia. Wiadomość P. O. W. Nr 19 m 2 parter.

DOSKONAŁY pokój z wygodami, telefonem dla pojedyńczej osoby. Telefon 278-93.

ZARAZ do wynajęcia miły jednoosobowy pokój, wszelkie wygody, telefon. Pomorska 30 m. 6 2 - 7.

DUŻY pokój trzy okienny, wszelkimi wygodami. Od zaraz do wynajęcia. 11-go Listopada 17 m. 2.

ŁADNY pokój słoneczny, telefon, oddzielne wejście. 11-go Listopada 12, I piętro, front, na lewo.

DO ODDANIA od 1 lipca 1 mieszkanie 2 pok. 1 mieszkanie 3 pok. w domu przy ul. Gdańskiej 74, oraz 1 mieszk. 4 pok. od zaraz przy ul. Gdańskiej 57, wszelkimi wygodami centr. ogrzew. Wiadomość u p. J. Salomonowicza, Gdańska 57, tel. 185-94.

DO WYNAJĘCIA natychmiast 6 pokoi z kuchnią z wygodami fr. II p. 3 pokoje z kuchnią, z wygod. ofic. III p. 2 sklepy w podwórzu Piotrkowska Nr. 62. Wiadomość w administracji domu lub telef. Nr. 108-85.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednej osoby do wynajęcia. Śródmiejska 31/3, telef. 248-20.

4 POKOJE z holem, z centralnym ogrzewaniem, gorącą bieżącą wodą i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Mostowa 59.

Z KLATKI schodowej pokój ładnie umeblowany, (ewentualnie garsoniera) okolica Nawrot—Wysoka do wynajęcia, tel. 238-52.

POKÓJ umeblowany, wejście z hollu wszelkie wygody, odnajmę kulturalnemu panu. Piotrkowska 70, poprz. of. II p., tel. 129-99.

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój Zamenhofa 4, m. 2, zgłoszenia 9—2. Tel. 173-68.

POKÓJ ładnie umeblowany słoneczny z wygodami, oddzielne wejście dla solidnej osoby. Wólczańska 37 m. 6.

POKÓJ umeblowany frontowy z nie krępującym wejściem do oddania wiad. Piotrkowska 81 m. 9 od 12—19.

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem w centrum miasta. Wiadomość Kujawski Śródmiejska 47.

POKÓJ dwuokienny ładnie umeblowany, telefon, wygody odnajmę inteligentnemu panu. Wiadomość: Gdańska 46 m. 16.

2 POKOJE z hallem i kuchnią w nowoczesnym domu do wynajęcia zaraz. Żeromskiego 61, informuje dozorca.

DUŻY pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia pojedyńczej osobie Legionów 42, m. 38 od 2—5 pp. 23

ODDAM zaraz 1 osobie umeblowany pokój frontowy, dwuokienny, wszelkie wygody, telefon, Cegielniana 4, m. 7.

ODDAM panu duży, dobrze umeblowany pokój, łazienka, telefon, Moniuszki 11, m. 5, 10—12 i 3—5. 23

POKÓJ umeblowany z wygodami odnajmę, Cegielniana 3, m. 16, pierwsze piętro. 23

UMEBLOWANY pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz, ul. 6-go Sierpnia 10, m. 17. 23

1 WZGL. 2 POKOJE z niekrępującym wejściem, Sterlinga 22, m. 7, do oddania. 23

POKÓJ elegancko umeblowany do wynajęcia, willa w ogrodzie. Wygody. Taras, ul. Narutowicza 115-B, telefon 149-50. 23

KOMFORTOWY 2-okienny niekrępujący pokój do wynajęcia. Może być bezdzietnemu małżeństwu. Gdańska 12, m. 16. 23

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje elegancko umeblowane z wszelkimi wygodami, tel. 228-65, Andrzeja 4, m. 6. 23

DUŻY pokój dwuokienny, słoneczny z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Żeromskiego 41, m. 4. 23

POKÓJ z oddzielnym wejściem do oddania od zaraz, Zawadzka 23, pr. ofic., I p. m. 7. 23

POKÓJ umeblowany lub bez od zaraz do wynajęcia, Pomorska 23, m. 12 pr. of., III p. 23

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z używalnością łazienki, Zawadzka 23, m. 39 od 11—5-ej. 23

POKÓJ niekrępujący, ładnie umeblowany natychmiast do oddania, Al. Kościuszki 26, m. 19. 23

DUŻY pokój frontowy bez mebli, wyremontowany do oddania, 11-go Listopada 54, m. 19, front, II p. 23

POKÓJ słoneczny dla jednego pana, Śródmiejska 26/9, tel. 260-39. 23

ODDAM 2 pojedyńcze pokoje umeblowane z wygodami, oddzielne wejście, ewent. używalnością kuchni, Magistracka 12, m. 11, I p. 23

DO WYNAJĘCIA zaraz: 4-pokojowy lokal handlowy fr. I. p. oraz składy, 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, Piotrkowska 51, 5 pokoi z kuchnią, 4 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pokój pojedyńczy z wszelkimi wygodami, Piotrkowska 101. Wiadomośc u dozorcy lub tel. 138-23. 23

POKÓJ lub pokój z kuchnią umeblowane, gaz, wygody od 1/V. do wynajęcia, dobre warunki. Wólczańska 43, m. 33, I piętro. 23

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia, Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

3 I 2-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie w nowym domu z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą od 1/VII. do wynajęcia Brzeźna 8 tuż przy Piotrkowskiej. Tel. 158-06 od 2—4 pp. Pośrednicy wyłączeni. 23

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem z wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 26, m. 20 23

POKÓJ frontowy, umeblowany ... wynajęcia sub: Wiadomość: Śródmiejska 56 m. 13.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokoik z oddzielnym wejściem do wynajęcia, 50 i 70 zł. miesięcznie. Gdańska 94. 23

POKÓJ umeblowany z balkonem i telefonem do wynajęcia starszemu panu (izr.) Składowa 14, m. 19 od 2—4 pp.

2 POKOJE z kuchnią, wygody, wolne od podatku do wynajęcia, Senatorska 34, róg Kilińskiego. 23

DO WYNAJĘCIA mały pokoik, skromnie umeblowany dla 1 osoby, Kilińskiego 60, m. 32, pr. of. 3 w. II p. 23

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby Al. 1-go Maja 9, m. 6. 23

U SAMOTNEJ pani pokój umeblowany do wynajęcia, Kilińskiego 151, lew. of., I p., m. 18. 23

TANIO pokój niekrępujący z umeblowaniem lub bez z wygodami do oddania, Cegielniana 69, m. 20. 23

4 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami, z centr. ogrzewaniem w nowym domu, Radwańska 4-A od 1 lipca do wynajęcia. 27

3 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami, z centr. ogrzewaniem w nowym domu, Radwańska 4-A do wynajęcia. 27

3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami i centr. ogrzew. w nowym domu, Radwańska 16 do wynajęcia. 27

POKÓJ frontowy, balkonowy z oddzielnym wejściem z wszelkimi wygodami ewent. na biuro oddam. Piotrkowska 79/9, tel. 232-59.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do oddania, Żeromskiego 77, m. 16. 16

NIEKRĘPUJĄCY pokój z wszelkimi wygodami oraz telefonem dla kulturalnej osoby, ewentualnie utrzymanie. Piramowicza 8, m. 5. 23

ODNAJMĘ bardzo duży frontowy pokój balkonowy z wejściem z klatki schodowej. Nadaj. na biuro, skład. Piotrkowska 8, m. 18. 23

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligentną panią, fachowczynię z używalnością kuchni. Krawcowa wykluczona. Ceny przystępne, 11-go Listopada 36, m. 13, parter w oficynie. 23

LUKSUSOWE 4-pokojowe mieszkanie holl, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia do wynajęcia od 1. lipca w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: telefon 13-555. 23

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium) oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu G. HURWICZ-SZTYLLEROWA, Narutowicza 31/6.



## Kupno i sprzedaż

KUPUJE BRYLANTY oraz biżuterie, „KAMEA", Piotrkowska 73, tel. 185-22.

OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ poleca „KAMEA". Piotrkowska 73, tel. 185-22.

MOTOCYKLE SOKÓŁ 600 — Państwowych Zakładów Inżynierii.
MOTOCYKLE B. S. A. Najnowsze modele 1939.
MOTOCYKLE PUCH 200-ki 2-taktowe w ramie prasowanej.
MOTOCYKLE PODKOWA — rewelacyjne Setki krajowe bez prawa jazdy, bez podatku. Dogodne warunki spłaty. Części zamienne do wszystkich motocykli. Prospekty i oferty wysyła na żądanie Biuro T/H. Inż. Mackiewicz, Łódź, Piotrkowska 109.

LAMPY nowoczesne i stylowe najkorzystniej kupisz w wytwórni, 6-go Sierpnia Nr. 14, tel. 153-12. Wykonujemy reperacje i modernizację lamp

POŃCZOCHY, SKARPETKI również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne, Narutowicza 36, front parter (dawniej Śródmiejska 21).

RESZTKI, nowości sezonowe, na suknie, komplety, bieliznę, tanio. Piotrkowska 69 m. 7.

POŃCZOCH, skarpetek, chusteczek, wielki wybór, Chari, Piotrkowska 37, III-ie wejście.

MASZYNY do pisania, liczenia i kasy kontrolne „National" reperuje pod gwarancją A. Bluszke i R. Braun, Nawrot 1a, tel. 137-54.

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 złotych tygodniowo dostać możecie materace, tapczany, otomany, leżanki i krzesła solidnie wykonane tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18.

MOTOCYKL „PODKOWA" krajowy 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa estetyczne wykończenie. Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają Zakłady Mechaniczne „Podkowa" S. A., p-ta Legionowo.

MOTOCYKLE BSA uznane zostały w całym świecie za najlepsze. Niskie ceny i dogodne warunki. Żądajcie prospektów. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

M/CZĘŚCI zamienne i akcesoria motocyklowe. Największy skład w Polsce. Najniższe ceny. Żądajcie prospektów. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

KASĘ ogniotrwałą, szafy, biurka, stoły biurowe kupię w dobrym stanie. Oferty „Elektro". 28

FORTEPIAN czarny krótki do sprzedania. Cena zł. 100.—. Kopernika 49. m. 8. 23

MASZYNY do pisania i rachowania, duży wybór maszyn używanych, ceny niskie poleca: Józef Leżon, Łódź, Przejazd 4, tel. 102-23.

NA SEZON letni b. tanio resztki jedwabi najnowszych wzorów oraz wełny na suknie, kostiumy, palta, bluzki, Kilińskiego 36, oficyna II w. 1 p.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych. Specjalny dział z małemi skazkami poleca B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18. 23

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od Zł. 2.50 tygodniowo, najniższe ceny. Voxradio, Piotrkowska 79 w podwórzu.

TANIO 2-gi gatunek obrusów, ręczników, ścierek, Chari, Piotrkowska 37, podwórze. 23

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący i 2 duże cynkowe wanny z piecami z powodu wyjazdu do sprzedania Piotrkowska 55, m. 12. 23

RADIO 4-lamp. 2 obwody w dobrym stanie sprzedam tanio. Piotrkowska 182. Kuperman. 23

MOTOCYKL B. S. A. 600 cm. O, H, V, z doczepką w pierwszorzędnym stanie do sprzedania, Lipowa 23 u dozorcy.

SPRZEDAM kredens kuchenny, lustro owalne w ramie, obrazy, Wólczańska 67, oficyna 2 piętro, m. 12. 23

PULOWERY ręczne, ostatnia nowość poleca Tamara Halberstadt, Przejazd nr. 14. 23

PIANINO firmy Arnold Fibiger, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 12-2 i 4—8, Sienkiewicza 67, m. 6-a front, 1 p. 23

RADIOWY aparat mało używany kupię. Pośrednicy wykluczeni, sub: „Dobry aparat". 23

NIEBYWAŁA okazja, sklep kolonialny dobrze prosperujący z powodu wyjazdu natychmiast do oddania. 11-go Listopada 79, Wronowska. 23

DOM ewentualnie pół domu obciążone długiem hipotecznym kupię. Oferty sub: „30.000 wpłata". 23

MOTOCYKLOWE części zamienne i akcesoria do wszystkich marek, Szlifowanie cylindrów, gruntowne remonty. Solidna i fachowa obsługa. Niskie ceny, Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06.

MOTOCYKLE najsławniejszych marek Ariel, BSA, Levis, Velocette oraz polskie małolitrażówki MOJ. Niskie ceny Dogodne warunki. Zwrot podatku 20%. Wielki wybór motocykli używanych. Akcesoria. Części zamienne, Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06. 23

TANIA sprzedaż resztek wełnianych i jedwabnych, R. Braude, Narutowicza 36, fr. parter, tel. 215-25. 23

TOKARKĘ 1-2 metry, frezarkę, strugarkę kupię w dobrym stanie. Oferty pod „Za gotówkę" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11. 23

ZAMIENIE realność większą w Krakowie przynoszącą dochodu rocznego 18.000 zł. na dom w Łodzi, Cena sprzedaży tejże realności 150,000 zł. Oferty do Republiki „Zamiana". 23

## Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka, literatura, konwersacja, matura, korespondencja handlowa. Zgłoszenia od 3 do 4 po poł. i od 8—9 wiecz., Piotrkowska 53, m. 20. I. of. II p. 18

ŁACINY, polskiego, historii w zakresie gimnazjum i liceum udziela dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Tel. 193-64.

S ZŁOTYCH miesięcznie, wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Zaprowadzam księgi i bilanse. Kilińskiego 50, poprz. ofic. I p. 6

BUCHALTERII podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam po cenach niskich. Zawadzka 52 m. 7.

MASZYNOPISANIA, stenografii polskiej, niemieckiej, angielskiej, francuskiej, konwersacji udziela nauczycielka tanio. Zachodnia 65, m. 3. tel. 135-48.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Przyjmuje wszelką korespondencję. Moszkowicz, Piotrkowska 79, m. 54. 11—1, 7—8.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—1, 7—8. Piotrkowska 24 m. 7.

## Lokale

UMEBLOWANY czysty pokój, telefon, wygody, pojedyńczej osobie wynajmę Śródmiejska 46, m. 6, II f 23

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy rodzinie ewentualnie z utrzymaniem na „Polesiu Konst." lub w pobliżu od 1 maja. Oferty sub „99". 23

ODDAM ładny umeblowany pokój, oddzielne wejście, wygody, I piętro fr. Piłsudskiego 57, m. 5. 23

Z KLATKI schodowej pokój elegancki umeblowany 2-okienny z pościelą panu od zaraz oddam, Kilińskiego 46, II p., fr. m. 3.

POSZUKUJĘ sali fabrycznej o powierzchni 200 m. kw. z używalnością pary o ciśnieniu 8 atmosfer. Oferty sub: „Chemik". 23

POSZUKUJĘ młodą pracującą panią do wspólnego pokoju, możliwie z obiadami, 11-go Listopada 52, m. nr. 2.

**Duży dwuokienny pokój**

z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, telefon, w luksusowym domu do wynajęcia. Obejrzeć można od 3-5 p. p. ul. Gdańska 43, m. 2 róg Śródmiejskiej. 20—2

POKÓJ elegancki przy ulicy Pierackiego w spokojnym, eleganckim domu dla kulturalnego możliwie przyjezdnego pana od 1-go maja do oddania. Oferty pod Adage.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, słoneczny, z wygodami w bardzo czystym domu. Żeromskiego 77 m. 7.

ŁADNE 2 umeblowane pokoje z wszelkimi wygodami do wynajęcia (ew.) używalnością kuchni. 11-go Listopada 40 m. 16 I p. — 1—5 pp.

DO WYNAJĘCIA dla pani izraelitki pokój duży słoneczny, umeblowany z wygodami. Ewentualnie z utrzymaniem Wólczańska 7 poprzeczna of. II p. m. 25. zastać od 9—4-ej i od 8 wiecz.

POKÓJ duży słoneczny umeblowany do oddania front I p. Żeromskiego 54 m. 10 u p. Rozenblum.

DUŻY, dobrze umeblowany pokój może być dla małżeństwa. Przejazd 19/8 do wynajęcia.

POKOJU umeblowanego w okolicy Żeromskiego - Andrzeja, z klatki schodowej poszukuję. Oferty sub. „Niekrępujący".

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Zawadzka 9 u dozorcy.

POSZUKUJĘ ładnego pokoju z oddzielnym wejściem przy kulturalnej rodzinie. Sub. R. F.

OD 1. V. do wynajęcia 2 duże pokoje i kuchnia, kąpielowy wszelkie wygody parter w czystym spokojnym domu. Senatorska 44 obok Kilińskiego u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA duży balkonowy pokój (nie umeblowany). Narutowicza 25/22. Poprzeczna of.

POKÓJ frontowy słoneczny, wejście niekrępujące do wynajęcia od zaraz. Lipowa 44 m. 11.

2-OKIENNY słoneczny pokój umebl. z wszelk. wygodami 1 osobie do oddania Sienkiewicza 23, m. 14 II p. tel. 143-90

ELEGANCKI pokój balkonowy umeblowany przy jednej osobie do wynajęcia. Wólczańska 78, m. 8, tel. 148-74.

SŁONECZNY umeblowany pokój dla 2 osób, z niekrępującym wejściem. Południowa 32 m. 12.

ŁADNY pokój. Niekrępując wejście, wszelkie wygody. Żeromskiego 46 m. 8

ODDAM duży słoneczny pokój. Wólczańska 63 m. 15.

DO ODDANIA pokój umeblowany, słoneczny, z niekrępującym wejściem, I piętro. Zachodnia 72 m. 12. Oglądać od godz. 2-ej pp.

NIEKRĘPUJĄCY pokój z meblami lub bez, I-sze piętro, front, wszelkie wygody, telefon, do wynajęcia. Andrzeja 35 m. 3.

ŁADNY pokój frontowy umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Cegielniana 15. fr. I p. m. 5

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody dla pani (a). Żeromskiego 24, lewa oficyna I piętro. m. 3.

POKÓJ umeblowany słoneczny, oddzielne wejście, wygody, I piętro zaraz do wynajęcia. Mielczarskiego 17, m. 18.

KOMFORTOWE mieszkanie 5 pokojowe w willi w ogrodzie od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość tel. 165-13 od 2—6.

ŁADNY pokój do oddania, Narutowicza 47 m. 4.

ODDAM duży słoneczny pokój z wszelkimi wygodami, telefonem i niekrępującym wejściem. Południowa 28, mieszkania 21.

DO ODSTĄPIENIA pokoik dla jednej osoby z wygodami. Wiadomość u dozorcy. ul. Główna 62.

POKÓJ dwuokienny umeblowany, wszelkie wygody, telefon, od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 50, m. 6.

## Posady

WYSIEDLONA z Niemiec poszukuje posady korespondentki angielskiej lub francuskiej, udziela lekcji ang. i franc. przyjmie posadę wychowawczyni. Oferty sub: „Wychowawczyni z angielskim" w Adm. „Republiki" 21

MAJSTER tkacki pragnie zmienić posadę, ewentualnie przyjmie dodatkowe zajęcie. Zgłoszenia sub: „Majster". 23

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, energiczna, z wyższym wykształceniem, pierwszorzędnymi referencjami poszukuje kondycji. Telefon 228-82. 23

DOBRA krawcowa poszukuje szycia po domach. Abramowskiego 40, front. II p., m. 23. 23

ŚLUSARZ narzędziowiec - szyciarz samodzielny poszukuje pracy. Poważne świadectwa. Oferty „Republika" pod „Precyzyjny". 23

POSZUKIWANA inteligentna panna (izraelitka) do 8-letn. chłopca — bez utrzymania. Zgłaszać się: Sienkiewicza 3/5, prawa oficyna, II p. m. 7. 23

RUTYNOWANA kasjerka, młoda o reprezent. wyglądzie poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnym wynagrodzeniem, tel. 187-03 od 10 do 17-ej.

INŻYNIER Wyższej Szkoły Tekstylnej Verviers, praktyką zagraniczną, młody, energiczny, władający polskim angielskim, francuskim, niemieckim poszukuje posady ewentualnie poprzedzonej praktyką. Oferty Agencja Ogłoszeń Rosenstadt, Warszawa, Ogrodowa 16. 23

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni energiczna z wyższym wykształceniem, pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje kondycji. Tel. 273-57

KIEROWNIK tartaku z kilkunastoletnią praktykę, bardzo solidny, obejmie jakąkolwiek posadę, najchętniej w tartaku. Zgłoszenia w adm. Republiki pod „Nr. 6817". 23

POTRZEBNA podręczna do krawcowej. Kilińskiego 30, II brama, II piętro m. 23. Zgł. w poniedziałek do 9-ej.

SPRZEDAWCA lub sprzedawczyni potrzebny (a) z branży wełnianej i jedwabnej. Oferty sub: „T. M." do Republiki. 23

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana, tylko z długoletnimi świadectwami poszukiwana. Zgłoszenia: Wajnberg. Śródmiejska 18, rano 10—12. 23

PANNA z kartą czeladniczą do pracowni sukien potrzebna. Maria Buchman, Kilińskiego 86. m. 12. tel. 233-60. 23

POTRZEBNE starsza panna i młodsza podręczna do pracowni sukien, Sosnowska, Piotrkowska 101, godz. 2—6 po pol. 23

SAMODZIELNA biuralistka ma wolne godziny i poszukuje pracy biurowej. Referencje pierwszorzędne. Oferty „E. B.".

POSZUKIWANA panna (izr.) do 5-l... niego chłopca, wykwalifikowana z referencjami. Śladkowski, Zawadzka godz. 2—4 i 8—9 w.

LEK.-DENTYSTA (ka) poszukiwany (a) na godz. popoł. w lecznicy „P... moc", Zgierska 56 (Bałucki Rynek) telefon 101-29.

BUCHALTER, poszukuje całodziennej posady, względnie godziny, pierwszorzędne referencje, tel. 249-59.

INTELIGENTNA osoba, władająca francuskim i niemieckim poszukuje zajęcia. Oferty sub: „Sumienna".

## Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę wyszukać pracownika — niechaj drobne ogłoszenie do „Republiki".

WYPŁATY, zgłoszenia, wykazy Ubezpieczalń, Funduszu Bezrobocia statystyczne — sporządzam tanio. Oferty sub: „Gwarancja" telefonicznie 212-97.

OBIADY prywatne, pierwszorzędne na żądanie dietetyczne, Piotrkowska 55/8, front, telefon 112-14.

RADIO szwankuje, przyczynę bezpłatnie wysłany specjalista. Naprawy Radia, Andrzeja 4, tel.

PISZEMY prace naukowe wszystkich specjalności. Referaty, Artykuły, tłumaczenia na wszystkie języki. BE. Warszawa, Długa 28/8

POŻYCZĘ dobrze prosperującej ... le, hurtowni tytoniowej lub składu papieru 8—10 tys. Konieczne ... Republika sub: „8976".

KORESPONDENCJE i tłomaczenia w językach ... angielskim i innych językach ... nauczyciel angielskiego, konw... i literatury Markowicz. Kilińskiego

KRAWCOWA samodzielna z Bydgoszczy, kartą rzemieślniczą poszukuje wspólniczki lub pracy. Samodzielna

WŁAŚCICIEL dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa agenturowego, przyjmie spólnika z wkładem 5—7.000 celem powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty pod „dobra egzystencja" Republika.

WYŁĄCZNĄ sprzedaż na województwo łódzkie rewelacyjnego masowego artykułu branży galanteryjnej ... my. Zgłoszenia pod „Gotówka ... gana".

POŻYCZĘ dobrze prosperującej ... le, hurtowni tytoniowej lub składu papieru 8—10 tys. Konieczne ... Republika sub 8976.

ZA WSZELKIE długi żony mojej z domu Błaszczyk nie odpowiadam. Aleksander Celanowski. Wieś Ma... giewniki Nr. 4.

POSZUKUJĘ lekcji za obiady w ... cach Andrzeja. „Quidam".

DOBRZE prosperująca ... owocarnia, oraz sala bilardowa ... jąca się na cukiernię lub handel ... i wódek, odnajmę. Wiadomość w Administracji.

ZGUBIONO torebkę damską ... z kluczykami, pieniędzmi, innymi ... nostkami w czwartek wieczorem ... lazca może zatrzymać pieniądze ... dla zwrotu w Administracji.

ZAGINĄŁ weksel zł. 200. pl. 20. ... wyst. M. Niskier, zlec. L. Niskier ... ważnia się I. Rozencwajg.

MOSZEK Blinbaum zagubił ... kaucyjny Elektrowni Nr. 45666 ... 13. X. 1927 r. na zł. 20 unieważnia

PERLA Przestrzeleniec zagubiła ... kaucyjny z Elektrowni Łódzkiej ... 15. 10. 1931 r. Nr. 74094 z 1 na ... Łódź, Piotrkowska 17.

## Letniska

LETNISKO umeblowane do wynajęcia ... woda, lasy. Wiadomość Piotrkowska ... skład tytoniowy.

RUDA PABIANICKA. Letnisko ... w lesie sosnowym. Elektryczność ... 142-54.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 Szymon Glück, na str. 10 Mateusz Rosner. Redaktor Dod... Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Kons... Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY
ROK VII NR 17 | NIEDZIELA, 23 kwietnia 1939 R.

# IANKA

napisał
*Andrzej Żański*



Po kilku cieplejszych dniach przedwiosenna pogoda załamała się. Przez trzy dni z rzędu ał deszcz, pomieszany śniegiem. Po ulicach okły się typowo jesienne ły, a z nimi szara melanolia, działająca przedziw deprymująco na wrażliwe usposobie Wawrzyńca Marii Dzielhorskiego.

Z jakąż radością młody poeta wsiawięc do pociągu, który miał go wyeźć z tego smutnego kraju drugiej jeń w krainę pierwszej wiosny.

Monotonny deszcz bębnił o okna przeącego ekspresu. Oddal' powiewała iby na poże gnanie płachtami białoych śniegów i mętnymi szmatami ewisk wodnych. Szare mgły uderza strop nisko zawieszonych chmur, hodząc się ciężko w powietrzu jak samopalnej ofiary, nieprzyjętej z Pana.

Choć minięto granicę, pogoda i krajozy zmieniły się niewiele. Lśniący od y ekspres gnał coraz dalej, a jednao monotonnie stukały żelazne ciężkoła i dzwoniły srebrne, delikatne le deszczu o szyby wagonu.

Wawrzyniec Maria Dzielhorski przyał do Nicei w ostatniej godzinie no-. A, że należał do ludzi, którzy w pou nie potrafią zmrużyć oka, znalazłsię w pensjonacie, śmiertelnie zmęny runął na łóżko...

Sam nie wiedział, jak długo spał. Obudziwszy się, przez sekundę spoj troche nieprzytomnym wzrokiem pokoju, którego okna przesłonięte byęstą storą.

— Ach, prawda, jestem w Nicei — knął do siebie poeta:

Boso, w pyżamie, podszedł do drzwi onu i roztworzył je szeroko.

Powieki jego, pod którymi snuły się cze cienie szarego krajobrazu polgo teraz — olśnione nagłą jasnością ego, wiosennego południa, zatrzepoy.

Oślepiła go na chwilę ogromna złocić — i znów doznał wrażenia, jak gdy rzeczywistość zmieszała się ze m.

Ach, te kolory, te światłocienia, te błęności!

Poeta spoglądał przed siebie w zawyceniu. Pod nim lasek laurowy i letny ogród. Dalej jasny brzeg, a jeszcze dalej morze u brzegu złocisto - nieskie, a dalej ciemno - błękitne, z delinym, szmaragdowym refleksem. górze szafir bez skazy, a na tym tle biące się w dalekości dwie białe play: niżej śnieżny żagiel, a wyżej—wielte skrzydła albatrosa.

Oczy poety ścigają długo kołyszącego się nad i pod nie bieskością ptaka.

— Jestem w Nicei! — pomyślał po raz drugi.

## Tajemnicza willa

Ten pierwszy dzień przeszedł jakoś niezwykle.

Wawrzyniec Maria Dzielhorski włóczył się niby zaczarowany nad brzegiem morza i ulicami nieznanego miasta, a wieczorem, pogrążony w niemej kontemplacji, znalazł się znowu na swoim balkonie.

Do snu pokładły się złocistości i jasna niebieskość. Szary cień rozciągnął nad światem przezroczystą woalkę, a księżyc rzucił srebrny pas drżących błysków i lśnień na uśpioną wodę. A równocześnie — niby barwna ilustracja muzyczna do tych wspaniałości — rozległy się w pobliżu ściszone dźwięki fortepianowych akordów...

W sąsiedniej willi ktoś grał jakąś tęskną, nieznaną melodię. Delikatne półtony muzyki przesuwały się po uśpionym ogrodzie i spływały w senny poszum fali morskiej, rozpływając się w blaskach gwiazd.

Muzyka ta miała w sobie coś niezwykłego. Dzielhorski słuchał wzruszony. Już dawno ucichły ostatnie jej dźwięki, a on — głęboko zadumany — stał na balkonie...

A potem w oknach pokoju jego długo jeszcze płonęło światło: to młody literat, natchniony pięknem chwili, rozpoczął pisać cykl nowych wierszy...

— Kto mieszka w sąsiedniej willi? — wypytywał się nazajutrz gospodarza.

Ale ten — zazwyczaj wielomówny — objaśnił bardzo krótko:

— Jakaś hiszpańska arystokratka, która schroniła się tu przed domową wojną! — po czym szybko zmienił temat.

Tajemniczość, otaczająca nieznajomą, podnieciła jeszcze zainteresowanie Dzielhorskiego. Zresztą gdyby nawet o niej zapomniał, wieczorem przypomniałyby mu ją znowu muzyczne akordy, jakimi rozbrzmiewała sąsiednia willa.

I tak już było co wieczór. Przez cały dzień zgubione w ogrodzie białe domostwo milczało, a dopiero o zmierzchu rozbrzmiewało melodiami, niby wielkie, muzyczne narzędzie.

Ciekawość Polaka zaostrzała się.

— Jak wygląda grająca? — usiłował rozwiązać coraz bardziej intrygująca go zagadkę.

Wreszcie pewnego dnia miał się o tym przekonać.

## Spotkanie w ogrodzie

Deszcz — rzadki gość w tych stronach — ochłodził morze i gaje kwitnącej mimozy. Poeta, przechadzając się po ogrodzie, doszedł do niskiej balustrady, odgradzającej go od sąsiedniej willi. Spojrzał przez gałęzie młodziutkiego rododendronu i zobaczył tę, o której od pewnego czasu myślał bez przerwy...

— Nieznajoma — jako że wiał wyjątkowo chłodny wietrzyk, ubrana była w ciężką, fioletową suknię, na głowie zaś miała orginalny, hiszpański kapelusz, z bardzo szerokim rondem.

Siedziała — przykryta pledem w głębokim fotelu, a na chuście spoczywała zamknięta książka. Oczy jej spoglądały gdzieś bardzo daleko: może nad jasnym brzegiem zagubiona marzyła o drobnych falach rodzinnej rzeki Ebro lub mauretańskich cudownościach Kordoby.

Dzielhorski czas jakiś spoglądał na nią w niemym zachwycie. A potem szybko wybiegł z ogrodu.

W chwilę potem, kupiwszy w sąsiedniej kwiaciarni naręcze pachnących róż, wrócił znowu, a przeskoczywszy kamienną balustradę, poszedł do siedzącej w fotelu kobiety.

Odgłos obcych kroków zbudził ją z zamyślenia. Gniewnie niemal spojrzały na intruza głębokie jej oczy.

Niezręcznie trzymając w ręce bukiet kwiatów ,Dzielhorski przedstawił się.

— Proszę się nie gniewać za moją zuchwałość, ale tyle mam pani, a raczej jej muzyce do zawdzięczenia! Dzięki niej, natchniony jej melodyjną pięknością — napisałem tomik wierszy najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek stworzyłem...

Surowe oczy Hiszpanki złagodniały.

— Więc jest pan poetą?... Francuzem?... Będzie mi pan musiał przeczytać jeden ze swoich wierszy.

— Niestety, napisałem je w języku obcym dla pani. Jestem Polakiem.

— A ja Hiszpanką!

— Wiem o tym! Ojczyzna pani jest naprawdę piękna!... Szkoda tylko, że ostatnio wojna domowa zniszczyła ją tak bezlitośnie!

— Bezlitośnie! — przyznała — a ja jestem jedną z ofiar.

Spojrzał na pled, okrywający nogi.

— Czy zraniono panią?

— Trochę... w nogę, — rzekła wymijająco. — Ale nie mówmy o tym! Pogwarzmy lepiej o pańskiej poezji.

Więc rozmawiali przyjaźnie, zgubieni w zielonym ogrodzie, dopóki z daleka nie usłyszeli odgłosu czyichś kroków.

— To moja stara służąca Klara —

Zwarci! Silni! Gotowi!

uśmiechnęła się Hiszpanka. — Moja opiekunka, która lubi, ażeby wszystko odbywało się zgodnie z etykietą towarzyską. Niech pan więc zniknie tą samą drogą, jaką pan tu przybył... A jutro, o piątej po południu, może mi pan złożyć oficjalną wizytę...

### Wyznanie poety

Gra złocisto - niebieskich fal była — jak zawsze — czarowna. Upojnie pachniały ogrody róż, spokojnie krążyły albatrosy pod kopułą błękitnego nieba. Ale Dzielhorski nie zwracał już uwagi na piękno otaczającego go pejzażu. Odtąd wszystko to, co było ładne, delikatne, subtelne i pachnące nazywało się Bianką i te dwie godziny, które wolno mu było spędzić codziennie w jej towarzystwie, były jedynym sensem nieznośnie długo ciągnących się dni i melancholijnie tęsknych nocy.

Był zbyt szczery i prostolinijny, ażeby w końcu nie powiedzieć jej o tym.

Bianka, siedząca, jak zwykle, w głębokim fotelu i troskliwie okryta pledem przez wierną Klarę, spojrzała na niego spoza rzęs.

— Drogi przyjacielu to, coś mi powiedział, wzruszyło mnie! Czy jednak nie działa pan zbyt pochopnie, pragnąc pójść razem ze mną przez życie?... Przecież właściwie znamy się tak bardzo krótko i tak niewątpliwie pan o mnie...

— To jednak, co wiem, wystarczy mi, ażeby kochać panią szczerze i gorąco... i błagać ją, ażeby zechciała na zawsze już podzielić ze mną swoją samotność.

Smutnie potrząsnęła głową.

— Niech pan nie gorączkuje się i, zanim ponowi swoją propozycję, wysłucha mnie najpierw uważnie.

I zaczęła opowiadać:

### Spowiedź pięknej Hiszpanki

Dwa lata temu wojska gen. Franco podchodziły pod Madryt.

Ja i moja rodzina, podobnie, jak cała hiszpańska arystokracja, byłyśmy po stronie wojsk powstańczych. Spodziewając się, że zajmą one wkrótce stolicę, pozostałam w zagrożonym mieście.

Przodkowie moi, jako dzielni rycerze i nieustraszeni żeglarze, umieli odważnie spoglądać śmierci w oczy, a tę cnotę odziedziczyłam i ja. Choć więc nie zawsze było bezpiecznie, chodziłam po ulicach, drwiąco trochę spoglądając na tych, którzy na widok samolotu, szybującego po niebie, trwożliwie chowali się po piwnicach.

Ale brawurowałam niepotrzebnie.

Słońce świeciło wiosenne, kiedy, zwabiona jego magią, znalazłam się przed placem Opery. Beztrosko kupując od wynędzniałej dziewczynki bukiecik fijołków, nie zwracałam uwagi na cień skrzydeł wielkiego bombowca, szybującego w górze.

Nagle zaszumiało coś dziwnie i zaraz potem oślepił mnie straszny błysk, ogłuszył potworny huk. Upadająca obok bomba rozerwała małą dziewczynkę, po słonecznym placu roznosząc czerwone strzępy jej ciała i bukieciki niebieskich fiołków... Ja zaś sama...

...Tu opowiadająca przerwała na chwilę, a potem dodała cichym głosem:

— Ja zaś sama zraniona zostałam okrutnie... Patrz jak...

Tu szybkim ruchem odrzuciła precz od siebie pled i oto Wawrzyniec Maria Dzielhorski zamiast nóg ujrzał parę okropnie zmasakrowanych kikutów.

— Oto czym teraz jestem! — spojrzała mu w oczy Bianka. Ale Dzielhorski nie dostrzegł już znaczącej wymowy tych spojrzeń. Zahypnotyzowany straszliwą wizją jej kalectwa uczuł w głowie lekki szum — a potem cały świat zawirował mu w źrenicach.

Kiedy krótkie zamroczenie opuściło go, Bianki już nie było. Stara Klara posępnie podała mu szklankę wody.

— Jeśli pan chce, proszę wrócić tu jutro: to kazała mi powiedzieć donna Bianka!

Odprowadziła go potem do drzwi.

Ten wieczór i ta noc były chyba najcięższe w życiu Dzielhorskiego. Tajemnica nieszczęsnej Hiszpanki wzruszyła go do głębi. Ile jednak razy zamarzyły mu się jej ciemne oczy i ponętne usta, równocześnie przypomniał mu się obraz jej przeraźliwego kalectwa.

Łamały się w nim najrozmaitsze, sprzeczne myśli. A jednak, kiedy rano wchodził znowu do willi Bianki, wiedział jak powinien postąpić...

Ale nie zastał już ani Hiszpanki, ani jej starej opiekunki. Tylko portier milcząco podał mu list, w którym Bianka na pożegnanie napisała mu parę słów.

„Miły, Drogi Przyjacielu! Subtelny, kobieco wrażliwy na wszystko to, co piękne, poeto! Wiem, że kochałeś mnie, jako uosobienie urody, młodości, finezji i subtelnej harmonii. Patrząc na Twoje przerażone oczy w chwili, gdy odsłoniłam Ci bolesną swą tajemnicę, zrozumiałam lepiej, niż Ty, że właśnie dlatego, że masz taką, a nie inną naturę, nie będziesz mnie umiał kochać tak, jak bym tego pragnęła — a jeśli nawet zostaniesz przy mnie, uczynisz to tylko z litości".

A że zbyt dumna jestem, by korzystać z cudzej litości, wolę odejść sama. Zachowaj mnie dobrze w pamięci. A jeśli będziesz chciał, napisz o nas elegijny wiersz, albo smutną nowelę, pod tytułem

BIANKA.

# Sztuka targowania

Humoreska

Siedziałem w głębokim, miękkim fotelu w sklepie z fałszywymi antykami, oczekując swej kolejki. W ten sposób udało mi się być świadkiem straszliwego pojedynku w targowaniu się. Obiektem pojedynku był barokowy stolik o złoconych krzywych nóżkach i marmurowym blacie. Jak gdyby zalękniony stał skromnie pomiędzy sprzedawcą a nabywcą.

Sprzedawca pobladł i stał się sarkastycznie lodowaty, — nabywca zaś podniecony i rozpalony. Szybko wyrzucał potoki obraźliwych słów o stole, który wydawał się tulić do właściciela, przeczuwając jakgdyby, że w domu nabywcy nie będzie miał szczęśliwego życia.

Z początku sprzedawca żądał tysiąca złotych za stół. Podczas pierwszych dwóch rund ustąpił na osiemset; w trzeciej rundzie siły były równe, lecz już w czwartej sprzedawca dostał knock-out i sprzedał stół za pięćset pięćdziesiąt. Nabywca nagle poweselał, uśmiechnął się i ścisnąwszy serdecznie dłoń wyczerpanego kupca, wyszedł ze sklepu. Jeszcze ode drzwi spojrzał na mnie ostro, czując, że nie aprobuję jego brutalnego zwycięstwa. Po jego wyjściu, sprzedawca opadł na krzesło.

— Mimo wszystko, zarobił pan chyba troszeczkę na tej tranzakcji — powiedziałem, chcąc go pocieszyć. —

— Kupiłem go za sto złotych — odparł zmęczonym głosem, ocierając okulary. — Klient był uparty i brutalny, ale nie ma pojęcia o targowaniu się.

— Naprawdę? — rzekłem. — Mnie się wydawało, że to geniusz... Jeśli on nie ma pojęcia, to kto zdaniem pana potrafi?

— Kto potrafi? Stary S., który mnie uczył tej sztuki.

Wówczas opowiedział mi następującą historię.

Stary S. był lichwiarzem w małym miasteczku garnizonowym.

Zdarzyło się raz, że jeden z młodych oficerów został przeniesiony do innego miasta i znalazł się w tarapatach. Miał wspaniały pierścień rodzinny i postanowił go sprzedać. Oczywista, postanowił przede wszystkim zwrócić się do starego S. Sprawa była pilna, wobec czego oficer zapakował pierścień w paczkę i posłał go pocztą staremu wraz z listem tej treści: **„Przesyłam Panu mój pierścień rodzinny. Jeśli może mi Pan dać za niego 1.500 złotych, proszę go zatrzymać. W przeciwnym razie proszę odesłać natychmiast. Nie opuszczę ani grosza. Bez targów".**

W trzy dni później otrzymał telegram: **„Pierścień nie wart tyle. Daję tysiąc".** Młody oficer zadepeszował natychmiast: **„Cena 1.500. Bez targów".** Na trzeci dzień otrzymał nowy telegram od starego: **„Daję 1.100 i ani grosza więcej".** W odpowiedzi młody oficer nadał depeszę: **„Cena 1.500, bez targów. Natychmiast odesłać pierścień".**

Upłynęło parę dni. Młody oficer otrzymał z poczty przesyłkę nadaną przez starego. Wewnątrz znajdowało się czerwone etui związane i zalakowane. Do tego załączony był list następującej treści: **„Drogi Panie! Jako ekspert zapewniam pana, że pierścionek nie jest wart 1.500 złotych. Nikt panu tyle nie da. Maximum mogę Panu zaofiarować 1.150 złotych, jedynie dlatego, że Pana lubię. Jeśli decyduje się Pan sprzedać go za tę cenę, proszę nie otwierając etui, przesłać mi je odwrotną pocztą. Pieniądze prześlę natychmiast. Jeśli nie zechce Pan sprzedać za tę cenę, może Pan zatrzymać pierścień, bo ja go już nie kupię".**

Młodemu oficerowi zrobiło się markotno, Mimo to, postanowił nie sprzedawać pierścienia za cenę niższą. Zmartwiony, rozerwał pieczęć i otworzył czerwone etui. Pierścienia wewnątrz nie było. Znalazł w nim natomiast skrawek papieru z wypisanymi nań następującymi słowami: **„Trudno... Płacę 1.500".**

— Kiedy dziś będzie się pan udawał na spoczynek — rzucił mi na pożegnanie mój sprzedawca — niech pan zastanowi się nad umiejętnością starego S. doprowadzenia targu do ostatecznego punktu. Wówczas nie będzie panu imponował pierwszy lepszy amator, jak ten, którego uważał pan za geniusza w targowaniu się.

**Franciszek Molnar.**

# Powód do rozwodu

Nowela amerykańska

E. J. D. Herkimer, król patentowanych korkociągów w U. S. A., ożenił się przed trzema laty i sześciu tygodniami z miss Estrellą Taylor, divą filmową światowej sławy.

Cztery tygodnie po ślubie młoda para otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie na najzgodniejsze małżeństwo. W następnym okresie pisma zajmowały się już tylko panią Herkimer, a raczej miss Estrellą Taylor i jej sukcesami scenicznymi. O małżonku nie wspominano ani słowem.

Po upływie trzech lat i sześciu tygodni mister Herkimer zwrócił się do adwokata:

— Proszę mi pomóc, — powiedział, siadając ciężko na krześle. — Jestem od trzech lat i sześciu tygodni żonaty. Przez cały ten czas fabrykowałem swoje patentowane korki nie niepokojony przez gangsterów ani numerowanych wrogów społeczeństwa. W dobrym humorze udawałem się rano do biura, z zadowoleniem spożywałem befsztyk na śniadanie, a sałatę i jajko wieczorem. Każdy dzień był podarkiem niebios. A teraz... Teraz się wszystko zmieniło. Mój dom przypomina szpital dla wariatów. Spokój, zadowolenie i beefsteaki — wszystko minęło... Od rana do późnej nocy sceny, płacze i awantury w domu, wszystkie posiłki składają się z jakichś wymyślnych potraw z majonezem, którego nie znoszę. Można się wściec. I dlaczego to wszystko?... Dlatego, że moja żona teraz, po trzech latach i sześciu tygodniach małżeństwa, zapragnęła nagle zmiany otoczenia i miejsca pobytu. Mam tego dość... Za wszelką cenę muszę uzyskać rozwód!

Adwokat G. H. Frazer wzruszył ramionami:

— To nie są powody wystarczające do uzyskania rozwodu. Musi pan podać inne. Czy ma pan jakieś argumenty przeciwko swej żonie?

— Argumenty? — powtórzył zdumiony E. J. D. Herkimer.

— W samej rzeczy. Sąd musi się oprzeć na jakichś faktach. Czy żona pana zdradzała?

— Nie mam pojęcia — mruknął Herkimer, zwieszając głowę.

— Czy istniały między wami nieporozumienia odnośnie wychowania dzieci? — pytał adwokat.

— Ależ my nie mamy dzieci.

— Hm. A może małżonka źle pana traktowała?...

— Mnie?... — zdumiał się Herkimer.

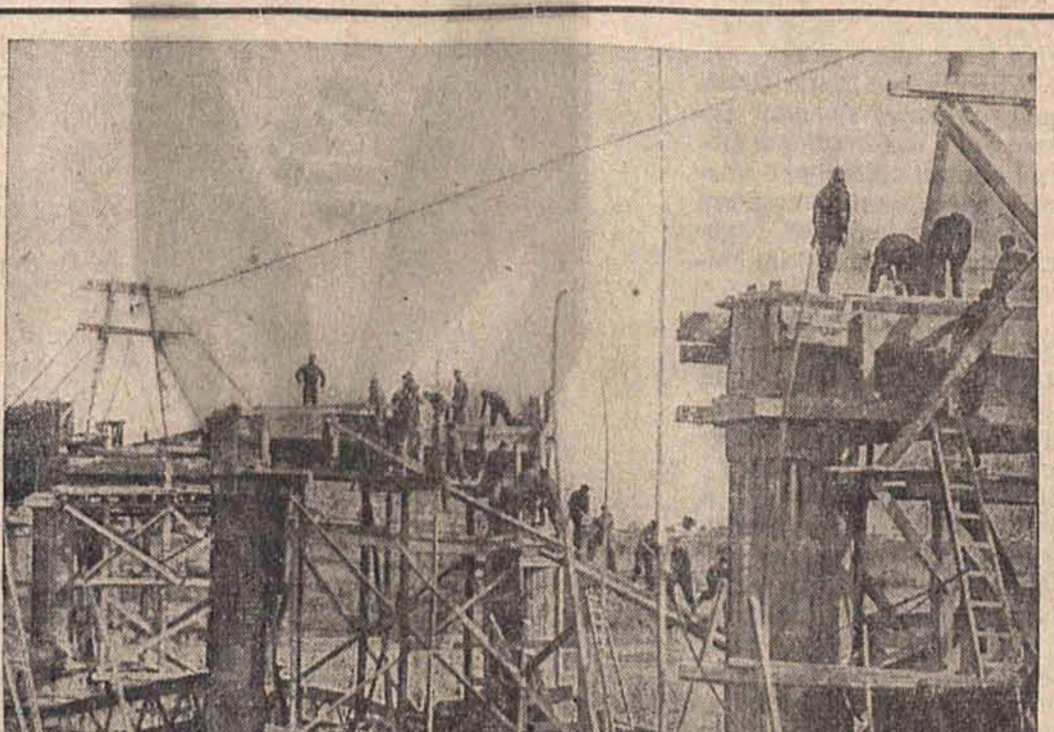
— A może trwoniła pańskie pieniądze?

— Skądże. Nie dawałem jej ani centa od bardzo dawna...

Adwokat Frazer zmarszczył czoło.

— Ale chyba sprzeczaliście się od czasu do czasu? — zapytał. — Może żona opuściła pana złośliwie?...

— Opuściła? — zdziwił się Herkimer. — Wprost przeciwnie. Właśnie o to chodzi... Wróciła do domu... Wróciła po trzech latach i sześciu tygodniach szczęśliwego małżeństwa. Wróciła złośliwie.



Hiszpania powoli odbudowuje się... Ilustracja nasza przedstawia fragment budowy wielkiego mostu w Katalonii.

# Hotel studentów

## PARYŻ... Miłość, śmierć, zapomnienie...

Luigi szedł przez rue de Strasbourg; drzewa po obu stronach jezdni szumiały bezlistnie. Ale Luigiemu zdawało się, że to nie ciężki, zimowy sen otulił je martwym spokojem, ale lekka drzemka, z której obudzą się lada chwila.

Kroczył w jakimś oszołomieniu. Zaczęły błyskać światła i nagle zapadła noc. Kiedy stanął na Ile de la Cite, wąski, krwisto - czerwony skrawek horyzontu przeglądał się w Sekwanie. Było tak, jak gdyby lśniące róże kołysały się na falach.

Luigi cicho zagwizdał jakąś melodię. Przypomniała mu się piosenka, którą śpiewał przed dwudziestu laty cały Paryż. Teraz nikt jej już nie pamiętał.

Z kolei znalazł się naprzeciw Sorbony, obok niego rozpościerał się ogród Luksemburski. Luigi skręcił i w parę minut po tym stanął w sercu Quartier Latin. Przywitały go wąskie uliczki, maleńkie hoteliki, oazy fantazji i ubóstwa, marzeń tęsknoty... Przed hotelem d'Etempes jakiś młodzieniec nerwowo przekonywał starszą kobietę:

— Madame, dziś wieczorem zarobię pięćdziesiąt franków, może nawet sto. Ale nie ma mowy, żebym mógł śpiewać bez marynarki!

Kobieta chwyciła go za ramię.

— Nic z tego! Marynarka zostanie u mnie! A jeżeli nie dostanę w ciągu trzech dni reszty czynszu, wezmę w zastaw i spodnie!

— Madame, jutro zaczynam nowe życie! Będzie pani zdumiona, kiedy się okaże, jakie życie zaczynam! Złożę czterdzieści franków w pani macierzyńskie dłonie... Madame, proszę mi okazać trochę serca ostatniego dnia mego starego życia!

Luigi nadsłuchiwał... Wszystko tka przed dwudziestu laty, wciąż ta sama walka o czynsz, o wziętą w zastaw garderobę, która właśnie wtedy, kiedy została zastawiona, potrzebna jest do zarobienia kilkudziesięciu franków. Zauważył, że kobieta zaczyna się wahać. Wypuściła z rąk marynarkę i powiedziała:

— Który to już raz przyrzeka pan zapłacenie komornego? Proszę o dziesięć franków, a co się tyczy...

— Madame, dziesięć franków? Nie mam ich, ale dziś podczas śpiewu będę myślał o pani, o tym, jakie ma pani serce. Tak myśląc, będę śpiewał jak aniołowie niebiescy i z pewnością dostanę oddzielny napiwek! Wszystko dla pani, madame! Ale do tego potrzebna mi jest marynarka!

W tym momencie podszedł do obojga Luigi i powiedział:

— Pozwoli pani, że wyłożę za tego młodzieńca dziesięć franków! Proszę, oto one! Ależ... madame Grivelle!

Kobieta oniemiała ze zdziwienia, podczas gdy młody człowiek wypowiedział kilka słów podziękowania i zniknął. Przez chwilę spoglądała na przybysza i nagle klasnęła w dłonie:

— Święci Pańscy, Luigi, przecież to Luigi!

— Tak, madame, to ja, Luigi!... Po dwudziestu latach, znów Luigi. A pani jest teraz surowa władczynią hotelu d'Etempes?

Pani Rivelle wyciągnęła do niego obydwie ręce.

— Tak, Luigi, sprzedałam hotel de Maticu i teraz próbuję tu wycisnąć czynsz z moich sprytnych gagatków!... Czy potrzeba panu pokoju, Luigi?

— Jestem pani dłużny pięćdziesiąt franków!

Pani Grivelle oburzyła się.

— Ależ Luigi! Czas od dawna zabliźnił już tę ranę... Jak się panu teraz wiedzie? Ale wejdźmy do hotelu! Mam wspaniały pokój dla niezwykłych gości!

— Nie zostaję w Paryżu. Jestem w podróży. Niespodziewanie zupełnie zdecydowałem się spędzić tę noc w Paryżu.

Znalazł się obok madame Grivelle w biurze hotelowym. Gawędzili. Pani Grivelle od czasu do czasu ocierała łzę z oka.

— To były czasy, Luigi! Był pan najmilszym chłopakiem ze wszystkich!

— Co robi Lucy? — zapytał cicho.

Pani Greville opuściła głowę.

— Biedactwo! Bardzo płakała, kiedy ją pan opuścił. Kochała pana, Luigi. Przez trzy dni nie mogła wyjrzeć z domu, takie miała zapuchnięte oczy... O tak, Lucy nie była złą dziewczyną, ale pan był istnym Otellem okrutnym człowiekiem... Trzeba było zrozumieć, że Lucy przy swoich siedemnastu latach była jak ogniste, nieokiełznane źrebię... Trzeba było tylko zaczekać, ale pan nie miał cierpliwości...

Luigi przymknął oczy.

— A co robi teraz? Chciałbym ją zobaczyć!

— Lucy nie żyje. Tańczyła w „Cinema". Zastrzelił ją pewien Rosjanin; było to przed pięciu laty. Tak, zazdrosny Rosjanin; nie miał pieniędzy. Lucy płaciła za niego czynsz. Sądził, że zarabia, jako ekspedientka. Pewnego razu dowiedział się, że Lucy tańczy. Zna pan przecież lokal „Cinema", gdzie tancerki nie noszą nic, prócz złotych przepasek na biodrach. Wtedy ją zastrzelił...

— Ja również nie zniósłbym tego, — powiedział Luigi. — Za moich czasów nie tańczyła!

Madame Grivelle uśmiechnęła się.

— Ależ tak, Luigi, tańczyła już wówczas, Tylko, że pan nic o tym nie wiedział!... Człowiek, o którego był pan zazdrosny, grał w orkiestrze tego małego variete, gdzie Lucy zachwycała publiczność... Luigi, pan tego nie rozumie! Paryż to dziwne miasto, dziwni są i ludze tutejsi. Mogą służyć temu, co gdzieindziej często lekkomyślnie napiętnowane zostało jako grzech i hańba. My, Paryżanie, nie jesteśmy tacy surowi... A Lucy na przykład okazała się wspaniałą matką, tysiąc razy lepsza była dla małej Simony, jak ojcieci!

— Biedna Lucy!... A kto był ojcem jej dziecka?

Madame Grivelle wzruszyła ramionami. W tej samej chwili wpadło do biura kilku młodych ludzi.

— Mateczko Grivelle, musi pani iść z nami. Malarz Grenotier urządza taką bibę, jakiej jeszcze świat nie widział! — Niemal przemocą wyciągnięto hotelarkę, a kiedy dowiedziano się, że Luigi jest jej gościem, rozciągnięto zaproszenie również i na niego.

Była to naprawdę wesoła uroczystość. Grenotier, który zdobył sporą nagrodę na konkursie plastyków uwziął się najwidoczniej, żeby wydać od razu wszystkie pieniądze. O północy zgasły wszystkie światła.

— Uwaga, — krzyknął ktoś, — a teraz największy cud świata!

Lampy znów zapłonęły. Na podium stała piękna dziewczyna. Luigi spoglądał na nią z przerażeniem. Przecież to była Lucy. Widział jej wąskie biodra, jej czerwone usteczka; tylko oczy były inne, czarne i roziskrzone.

— Madame Grivelle, przecież to...

— Simone, córka Lucy, drogi Luigi... Ma czarne, włoskie oczy... Do licha, czy pan jeszcze nie rozumie, Luigi? Przecież to pańska córka!

Simone zaśpiewała popularną piosenkę. Po tym zaczęła tańczyć. Rozbrzmiały huczne oklaski, zażądano nowej piosenki.

Luigi, blady, drżący, szepnął do pani Grivelle:

— Nie mogę na to pozwolić, żeby moja córka... Nie wytrzymam tego!

— Trzeba wiele w życiu wytrzymać, Luigi... Dziewczyna nie domyśla się, że patrzy na nią jej ojciec. W ogóle, nie zna swego ojca i nigdy o niego nie pytała... Nie miałoby to żadnego sensu, gdyby pan teraz sprowokował dramatyczną scenę i wzruszony przycisnął słodką Simonę do piersi ojcowskiej... To byłoby bezcelowe, bezsensowne! Simone jest szczęśliwa. Dostała dobre engagement, nie potrzebuje już tańczyć w kabarecie „Cinema", tak jak jej matka, jak matka jej matki. Dziś żegna się właśnie z ubogim, studenckim środowiskiem... Jutro przeprowadzi się na złote ulice bogactwa i sławy. Luigi, nie wiedział pan dotychczas o swojej córce, proszę i nadal o niej nie pamiętać... Dzisiejsza noc to tylko sen, tak pan powinien to traktować... Luigi, dwadzieścia lat, które dzielą pana od ucieczki z Paryża, nie dadzą się wymazać z pamięci. Życie wciąż idzie naprzód. A przede wszystkim nie należy być sentymentalnym!

Simona opuściła właśnie podium, rozbrzmiewały śpiewy, tańczono przy dźwiękach patefonu. Nastrój był jak najlepszy.

— Simone, — zawołała pani Grivelle, — mój znajomy pragnie pogratulować ci talentu!

Simona uśmiechnęła się i podeszła. Luigi ujął jej dłoń.

— Jestem z pani dumny, Simono, — powiedział. — Proszę się nie zdumiewać! Cieszę się, że w dwadzieścia lat po moim wyjeździe z Paryża, spotykam tu dziewczynę tak czarującą i utalentowaną, jak ta, której widokiem miasto to przed dwudziestu laty żegnałem. Nim opuszczę Paryż, pragnąłbym panią pocałować w czoło!

Simone podniosła brwi. Zupełnie tak samo robiła przed dwudziestu laty Lucy, kiedy była czymś zdumiona.

— To mój dobry przyjaciel, Simone, — powiedziała pani Grivelle. — Zrób mu te przyjemność!

— Proszę bardzo, — powiedziała Simone cicho.

Luigi dotknął wargami czoła dziewczyny. Serce biło mu gwałtownym rytmem.

— Zadowolony? — zapytała Simone.

Skinął głową, jak gdyby pogrążony w śnie lunatycznym.

— Ponieważ opuszcza pan Paryż, proszę przyjąć ode mnie jeszcze jeden podarek!

Podniosła się na czubkach palców i ucałowała Luigiego w usta. Po tym powiedziała z uśmiechem:

— Jest pan bardzo opanowany! Tak mniej więcej wyobrażam sobie pocałunek ojcowski... Dowidzenia!

Odeszła. Luigi spoglądał na nią, podczas gdy madame Grivelle, która mimowoli popadła w wzruszenie, przytknęła chusteczkę do oczu.

Luigi bąknął:

— To dziwne... Używa pani wciąż tych samych perfum, co przed dwudziestu laty, madame Grivelle!

**Fryderyk LITERA.**

# Kapelusz przed sądem

Anglia jest krajem szanującym tradycje i stare prawa. Jedno z nich poświęcone jest strojom kobiet, które w jakimkolwiek charakterze zjawiają się przed sądem. Prawo to przewiduje, że kobieta w sądzie musi nosić kapelusz. Surowi sędziowie przestrzegają tego pilnie i gdy kobieta zjawi się przed sądem nawet w charakterze świadka, a nie nosi kapelusza — zgorszony sędzia odsyła ją do domu po nakrycie głowy.

Na tym tle zdarzyła się w Londynie niezwykła historia.

Przed sądem stanęła w charakterze świadka artystka Vivian Marlowe, wezwana dla wyjaśnienia nieporozumień pomiędzy jedną z jej koleżanek, a dyrekcją teatru.

Był to spór cywilny. Sprawę wyznaczono na późne popołudnie i artystka zjawiła się w sądzie w wieczorowej sukni, okryta wspaniałym futrzanym płaszczem. Gdy stanęła przed kratkami dla świadków, sędzia zwrócił uwagę, że kobiety winny się zjawiać w sądzie w kapeluszach i wobec czego świadek winien się do tego zastosować.

Vivian Marlowe w odpowiedzi pochyliła głowę i wskazała na ukrytą wśród złotych loków aksamitną kokardę i strusie pióro, nasunięte na tył głowy i ledwie widoczne.

— To jest mój kapelusz, — powiedziała artystka.

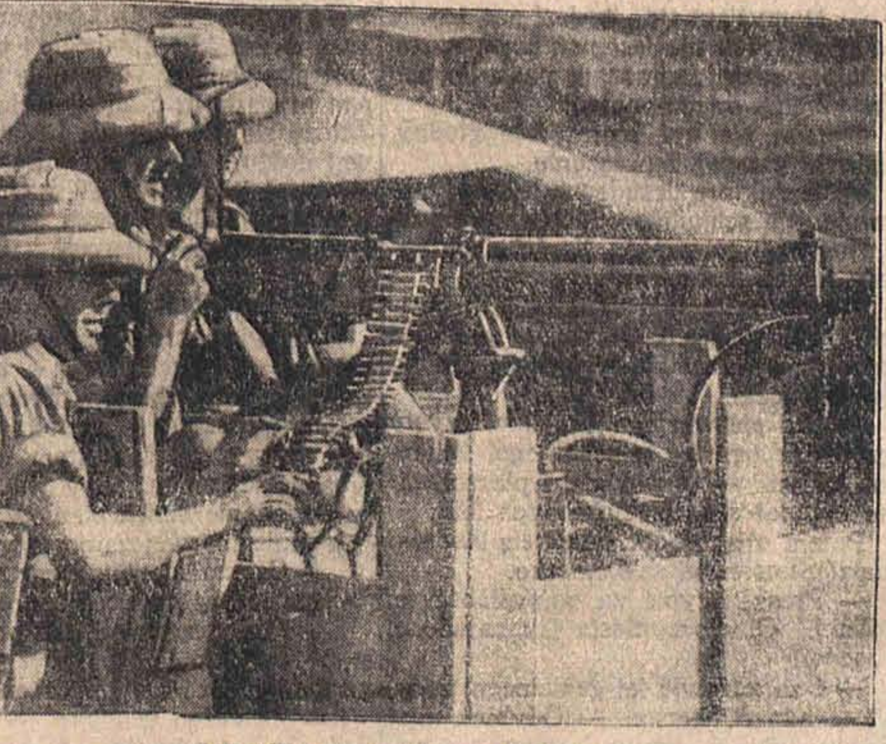
Ale sędzia nie chciał się z tym zgodzić. Obecny podczas rozprawy adwokat wziął świadka w obronę i przyznał, że jest to ostatni krzyk mody w dziedzinie nakryć głowy i, że miss Vivian postąpiła zgodnie z prawem.

Ponieważ sędzia był odmiennego zdania, adwokat zaproponował, by wezwać rzeczoznawcę.

Rozprawę odroczono. Na następną rozprawę przybył rzeczoznawca z dziedziny mody kobiecej, który ustalił, że to, co miss Vivian nosiła na głowie, było istotnie — modnym kapeluszem wieczorowym.

Sprawa tymczasem nabrała rozgłosu i gdy miss Vivian opuszczała gmach sądu, czekali już na nią reporterzy, którzy uwiecznili na licznych zdjęciach maleńkie cacko z piór i aksamitu na złotych lokach divy, przedmiot rozprawy sądowej.

## Swiat pod znakiem Marsa



Piechota angielska w akcji.

## Silni! Zwarci! Gotowi!

# Doktór Grower hoduje ogórki...

## Nowela sensacyjna

— Do pioruna! — zaklął Jerzy Stetson, wprawiając w ruch hamulce.

Z przyległego do szosy ogrodu wyszedł starszy, zażywny jegomość.

— Jestem doktór Grower, — przedstawił się.

— Jerzy Stetson, — odparł automobilista uprzejmie.

Doktór podwinął rękawy i zabrał się do roboty. Po dziesięciu minutach opona została zmieniona.

— Jak pan się świetnie na tym zna!



Z przyległego ogrodu wyszedł starszy jegomość.

— zdumiał się Stetson.

— Nawaliła przednia opona, lewa, — Doktór roześmiał się.

— Nic dziwnego, trzeba znać przeciwnika, żeby z nim skutecznie walczyć.— Zadowolony strzepnął kurz ze swych spodni. — Ma pan chyba ochotę umyć ręce? — zapytał.

— Oczywiście, jeśli pan pozwoli.

— Wobec tego proszę za mną.

Willa doktora leżała w głębi rozległego ogrodu. Z wyjątkiem wystawionego wzdłuż szosy żywopłotu nie było na całej tej przestrzeni ani jednego drzewa, ani jednego krzaka. Stetson ze zdumieniem stwierdził, że wszędzie jak okiem sięgnąć, rosną bujne ogórki.

Zdumienie jego nie uszło uwagi doktora Growera.

— Jestem botanikiem, — wyjaśnił— i zajmuję się wyłącznie hodowlą pewnego gatunku ogórka, tak zwanego **cucumus sativus**. Ludzkość od dwóch tysięcy lat cierpi z powodu kiepskiej jakości ogórków. A przecież ogórek jest nie mniej ważnym pożywieniem, jak kartofle i rośliny zbożowe. Już starożytni Grecy nazwali ku czci ogórka jedno ze swych miast Sykion, a u Homera...

— Bardzo ciekawe! — powiedział Stetson z uprzedzającą grzecznością.

— Istniało mnóstwo gatunków, po których obecnie ślad zaginął. Europa zna właściwie tylko ogórek polny, średniej wielkości, zielony, podłużny. Każda pani domu przyzna, że na pięć tego rodzaju ogórków tylko dwa będą dostatecznie słodkie i smaczne... A przede wszystkim zdrowe. Tak więc, podczas gdy medycyna walczy z chorobami jelit, botanika najzupełniej obojętnie problemy te pomija. To też już w młodości postawiłem sobie jako cel wyhodowanie czystego okazu ogórka **cucumus sativus**, który będzie nienaganny, apetyczny i zdrowy.

— Czy powiodło się to panu, doktorze?

— Niech pan się rozejrzy dookoła,— powiedział profesor drżącym głosem. — Parcela moja zajmuje ćwierć hektara i dostarcza mi 25 tysięcy ogórków rocznie. Poświęciłem wiedzy całą moją ojcowiznę i od czterdziestu lat prowadzę wyczerpującą walkę ze szkodnikami i pasożytami, zanieczyszczającymi ogórki. A na krótko przed ostateczną realizacją moich celów, widzę się oszukanym i zrujnowanym.

— Ależ dlaczego?

— Nie daję sobie rady z kurzem. Przed wszystkim auta podniosły znacznie cenę kompostu, a teraz kurzą niemożliwie, utrudniając prawidłowy rozwój kwiatów ogórkowych oraz owocowanie. Jak już panu powiedziałem, majątek mój już się wyczerpał, w przeciwnym razie byłbym już od dawna kupił pole położone z dala od szosy. Zwróciłem się z prośbą o subwencję do akademii nauk. Akademia skierowała mnie do ministerstwa rolnictwa. Ministerstwo odpowiedziało odmownie. Jestem po prostu zrozpaczony.

Jerzy Stetson nie widział również żadnej rady.

— Czy nie mógłby pan części swych plonów sprzedać z wolnej ręki? — wpadło mu na myśl.

— Nie skończyłem jeszcze badań. Potrzebne mi jest każde nasionko. A miazgi ogórkowej nikt ode mnie nie kupi.

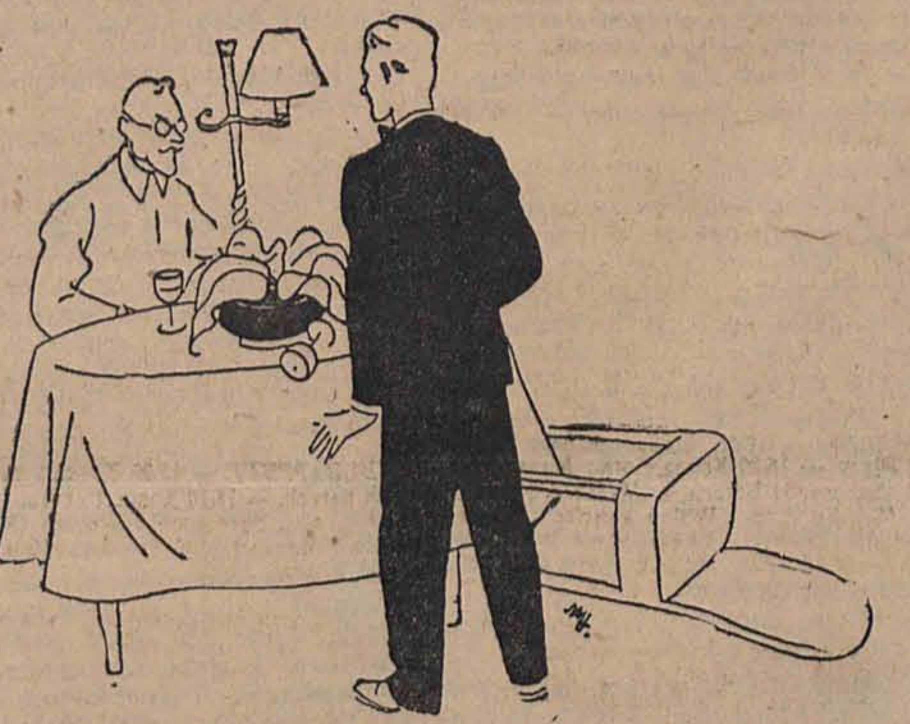
— Rozumiem.

Tak rozmawiając, doszli do studni i umyli sobie ręce. Stetson skorzystał ze sposobności i zwilżył sobie rozpalone czoło. Potem ruszyli dalej między grządkami.

— Widzi pan, tu oto ogórek ogrodowy... — wyjaśniał profesor. — A tam ogórek chiński, ma kształt walca... tu „Skarb Renu", a dalej „Pantofelek markizy"...

Stetson słuchał z roztargnieniem. Czuł lekki zawrót w głowie.

— ...ogórek prowansalski, nadwołżański! — recytował profesor.



Oto pierwszy egzemplarz szlachetnego ogórka... — powiedział doktór.

Stetson uczuł nagle dziwaczne pragnienie.

— Czy hoduje pan również kiszone ogórki? Wie pan, o jakich mówię? Takie nie wielkie, bardzo soczyste...

Doktór Grower stanął jak wryty. Jego rysy wyrażały zdumienie pomieszane z wściekłością. Potem powiedział lodowato:

— Niestety... ten rodzaj ogórków rośnie tylko w słojach z octem.

Zapadło krępujące milczenie. Jerzy Stetson zrozumiał, że palnął wyjątkowe głupstwo. Ale doktór opanował się i postarał się skierować rozmowę na inny temat.

— Domyślam się, że jest pan trochę głodny. Jeżeli nie jest pan smakoszem, w takim razie zapraszam pana do siebie! Zjemy razem obiad!

Stetson nie był wprawdzie głodny, mimo to przyjął zaproszenie.

Willa doktora urządzona była prymitywnie, ale schludnie. Meble cechowała prostota i celowość. Na ścianach wisiały tablice botaniczne.

Po prymitywnym obiedzie zaprowadził Grower gościa do swego gabinetu i z dumą pokazał mu stojącą na środku stołu doniczkę.

— Oto pierwszy najzupełniej czysty egzmplarz ogórka szlachetnego, cucumus sativus, — powiedział i pieszczotliwie dotknął ręką pięciokątnych liści.

Potem zdjął z półki butelkę z likierem i nalał Stetsonowi szklaneczkę.

— Proszę wypić za pomyślność tej roślinki. Oby przyniosła jak najwięcej owoców!

— I za zdrowie jej genialnego twórcy! — odparł Stetson. — Gdybym miał jeszcze tylko papierosa, byłbym bezgranicznie szczęśliwy, — dodał błagalnie.

Doktór Grower przyniósł z biurka drewniane pudełko i podał je gościowi, który odstawił próżną szklaneczkę i z rozkoszą zapalił papierosa.

— Serdecznie dziękuję, — powiedział. — Pański likier jest znakomity. Teraz jestem już zupełnie pewien, że pański cucumus sativus zadowoli najwybredniejsze gusta naszych pań domu!

Doktór usiadł naprzeciw gościa, zaczął bębnić palcami po stole i nagle zaczął mówić zupełnie zmienionym głosem:

— Drogi przyjacielu. Jesteśmy w tej chwili sami w mojej willi. Mój służący jest w mieście. Na szosie o tej porze nie widać żywej duszy. Jak długo i szeroko, ani śladu jakiegokolwiek sąsiada. Nikt nie domyśla się, że bawi pan w moim domu. Znajomość nasza trwa od półtorej godziny i zawdzięczamy ją przypadkowi. Dotychczas nie mieliśmy pojęcia o swojej egzystencji. Jak pan widzi, mr. Stetson, znajduje się pan teraz zupełnie w mojej mocy.

Stetson ze zdumieniem spojrzał na uczonego.

— Ma pan rację, — uśmiechnął się,— nie rozumiem jednak, do czego to rozumowanie zmierza.

— Powiedziałem, że znajduje się pan w mojej mocy, — powtórzył Grower poważnie. — Wiem również dużo o pańskich sprawach prywatnych. Na przykład: że jest pan kawalerem i mieszka w wytwornym domu kawalerskim, gdzie nie czekają na pana ani domownicy ani służba. Gdyby więc pan zniknął, nie prędko sprawa wyszłaby na jaw. Ponieważ jest pan człowiekiem zamożnym, przypuszczam więc, że szafa, stojąca w pańskim gabinecie zawiera sporo papierów wartościowych i gotówki. To pięknie, że opowiedział mi pan o tym wszystkim w czasie obiadu. Pański wóz jest naprawiony. Mógłbym więc skorzystać z niego, udać się do Londynu, otworzyć kasę w pańskim gabinecie i wrócić tutaj. Jest pan słabszy ode mnie i nie zdoła pan przeszkodzić mi w takich planach. Założę się, że nikt nie będzie podejrzewał doktora Growera. Auto pańskie porzucę gdzieś w drodze i w ten sposób pozbędę się obciążającego dowodu. A potem sprzedam tę parcelę i przeniosę się w głąb kraju, gdzie będę mógł skończyć moją pracę naukową. Co pan na to?

— Świat przestępczy stracił w panu jednego ze swych asów, — odparł Stetson niepewnym głosem. Krople potu wystąpiły mu czoło. — Żartujmy jednak dalej. Przyznaję, że jestem w tej chwili w pańskiej mocy. Żeby jednakże wejść w posiadanie moich pieniędzy, musiałby pan mnie pierwej zamordować...

— Czemu nie miałbym tego zrobić! — uśmiechnął się Grower ironicznie.

— Ponieważ na to nie pozwolę. Potrafię się obronić.

Doktór Grower zerwał się z miejsca.

— Za późno, głupcze! — krzyknął.— Jest pan już właściwie trupem. Zamordowałem pana przed trzema minutami!

— Oszalał! — pomyślał Stetson. Ogarnęło go uczucie przerażenia. Serc[e] łomotało coraz silniej. Nie spuszczając przeciwnika z oka, podniósł się ciężko i otarł pot z czoła.

— Powiedziałem, że jest pan już tru- pem! — ryknął triumfująco Grower. — Umiera pan właśnie. Ten zimny pot na czole, te szeroko rozwarte oczy, wszystko to zwiastuje rychłą śmierć. Otrułem pana, a trucizną był wypity przez pana likier!



Naprzeciw niego stał Stetson z papierosem w ręku.

Na twarzy Stetsona malowało się bezgraniczne zdumienie. Otworzył usta, ż- by coś powiedzieć, ale w tej chwili o- puściły go siły. Osunął się z krzesła i padł na podłogę.

Grower bez wahania rzucił się ku bezwładnemu ciału, z wewnętrznej kieszeni marynarki wydobył portfel, potem znalazł klucze.

— Ludzkość będzie mi za to wdzięczna — mruknął i wybiegł po prześcieradło.

Postanowił ciało ukryć w piwnicy, a po powrocie z wyprawy do miasta, zakopać je w ogrodzie.

Kiedy po chwili wrócił z prześcieradłem, zastygł na progu. Trupa nie było tam, gdzie go zostawił. Nie starczyło mu jednak czasu do zastanowienia się. W następnej chwili wyskoczył zza drzwi młody człowiek i równocześnie ciężkie krzesło poleciało w stronę doktora. Nie chybiło celu — i doktór Grower stracił przytomność. Kiedy ją odzyskał, ujrzał się przywiązanym do krzesła, którego uderzenie go oszołomiło. Naprzeciw niego stał młody człowiek, zapalający właśnie nowego papierosa.

— Jak się czujemy, doktorze? — zapytał Stetson spokojnie.

Grower z niedowierzaniem spoglądał na swoją ofiarę.

— Proszę się nie łudzić, jestem naprawdę żywy i zdrów. Zawdzięczam życie awersji do likierów.

— Więc pan nie pił ani kropelki? Jest pan tym legendarnym automobilistą, co to nie używa alkoholu?

— Uchowaj Boże! Ale po wczorajszej pijatyce czułem się dziś fatalnie. Gdyby mnie pan poczęstował koniakiem, wypiłbym z całym entuzjazmem. Ale na myśl o likierze zrobiło mi się mdło. Nie chcąc urazić pańskiej gościnności, poprosiłem o papierosa i przez ten czas wylałem likier do doniczki z pańskim wspaniałym cucumus sativus.

Doktór jęknął.

— Nie byłbym oczywiście tego zrobił, gdybym już wcześniej nie rozpoznał w panu maniaka i szaleńca. Zresztą mam nadzieję, że likier szacownej tej roślinie bowiem nie zaszkodził, postanowiłem wziąć ją sobie na pamiątkę naszego interesującego spotkania...

W tej chwili rozległ się na szosie turkot motorów.

— Obawiam się, że nasza pogawędka ma się ku końcowi, — zauważył Stetson. — Podczas gdy pan raczył stracić przytomność, ja nie próżnowałem: przeprowadziłem interesującą rozmowę z policją kryminalną. Swoją drogą, było to z pańskiej strony zbyt roztropne, rozsypywać na szosie tyle gwoździ i szkła. Zaostrzyło to, rzecz prosta, moją czujność...

# TYDZIEŃ RADJOWY

## od dnia 23 do dnia 29 kwietnia

## NIEDZIELA

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.30 Odpust św. Wojciecha, transmisja z Gniezna. — 12.03 Poranek symfoniczny ze Lwowa. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 „Wszystkiego po trochu", audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital śpiewaczy Francois Andrien. — 17.00 „Teatr wprowadza autora", audycja z Poznania. — 17,45 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.30 Józef Szigetti i Egon Petri — koncert z płyt. — 21,20 Muzyka taneczna.

**BUDAPESZT — 550 m — 120 kW.**
12.30 Koncert ork. operowej. — 14.00 Płyty.— 18.45 Koncert. — 20.10 Melodie z operetek. — 22.00 Muzyka fortepianowa. — 23.00 Muzyka cygańska.

**DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.**
6.00 Koncert z Hamburga. — 9.00 Muzyka z płyt. — 12.00 Koncert ork. dętej. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert życzeń. — 22.30 Koncert nocny: Kwartet na flet, obój, klarnet i fagot (Jean Francais).

**DROITWICH — 1500 m — 150 kW.**
12.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.20 Koncert ork. — 16.20 Koncert popołudniowy. — 18.05 Utwory Chopina. — 20.00 Nabożeństwo.

**LONDYN — 342 m — 50 kW.**
16.00 Recital fortepianowy. — 18.00 Koncert wojsk. — 21.35 Koncert ork.: Uw. „Karol II" (Phillips); Notturno (Grayson); Trzy tańce (German); Benedictus (Mackenzie); Intermezzo (Coates); Suita (Haydn - Wood).

**MEDIOLAN — 369 m — 50 kW.**
17.00 Koncert symfoniczny. — 21.00 Komedia muzyczna. — 23.15 Muzyka taneczna.

**PARYŻ — 1648 m — 80 kW.**
13.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Barwne melodie. — 17.00 Muzyka kościelna. — 20.30 Koncert ork. — 23.00 Muzyka taneczna.

**RYGA 515 m.**
12.30 Muzyka lekka. — 14.05 Muzyka z płyt. — 16.05 Dawne i nowe tańce. — 18.30 „Bal maskowy" opera Verdiego. — 21.30 Muzyka taneczna.

**SZTOKHOLM — 426 m — 55 kW.**
14.00 Koncert symfoniczny. — 17.05 Pieśni amerykańskie. — 19.45 Marsze i walce. — 22.30 Sonata alla legenda na skrzypce i fortepian (H. Prykloef).

**STRASSBURG — 349 m — 100 kW.**
12.00 Koncert popularny. — 14.30 Koncert. — 17.45 Płyty. — 20.15 Pieśni ludowe. — 21.25 Koncert: Sceny neapolitańskie (Massenet); Trzy tańce norweskie (Grieg); Les berets (Luigini); Bouton d'or" (Pierne); Danse macabre (St. Saens); Marsz rosyjski (Ganne). — 23.00 Muzyka taneczna.

**TULUZA 329 m.**
18.15 Koncert życzeń. — 10.30 Pieśni. — 22.15 Koncert. — 23.00 Koncert nocny.

**WIEDEŃ — 507 m — 100 kW.**
12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Klasyczna i nowoczesna muzyka kameralna. — 18.00 Muzyka starych mistrzów niemieckich. — 20.15 Koncert symfoniczny: Symfonia Nr. 102 B-dur (Haydn); Koncert na fortepian i ork. G-dur op. 58 (Beethoven); Passacaglia na ork. (Salviucci); Cacalcata z „Julia i Romeo" (Zandonai). — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Muzyka rozrywkowa.

## PONIEDZIAŁEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,15 Wiązanka melodyj Roberta Stolza. — 12,03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Zespół kameralny Orkiestra klasyczna, aud. dla liceów. — 15.00 Słuchowisko dla młodzieży „Przygody Mikara - Zapałki". — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.35 Recital pianisty rumuńskiego Th. Demetriescu.— 17.05 „Podniebnym szlakiem do serca Czarnego Lądu", reportaż. — 17.22 „Biały Algier", reportaż muzyczny. — 18.00 Koncert melodyj filmowych. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. — 20.00 Audycja dla wsi. — 21,00 Utwory saksofonowe Sigurda Raschera. — 21,45 „Wiosna", fragment oratorium Haydna „Pory roku". — 22,20 Pieśni marynarzy angielskich, audycja muzyczna.

**BUDAPESZT.** — 12.10 Koncert wokalny. — 17.10 Muzyka cygańska. — 20.30 Koncert. — 22.00 Muzyka taneczna.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert z Hamburga. — 18.45 Płyty. — 20.10 Koncert Filharmonii Berlińskiej: Symfonia Nr. 2 D-dur; Uw. „Coriolan; Symfonia Nr. 3 Es-dur, Eroica (Beethoven). Dyryguje W. Furtwaengler. — 23.00 Muzyka słowiańska.

**DROITWICH.** — 15.30 Muzyka z płyt.—17,30 Koncert wokalny. — 18.45 Pieśni hiszpańskie. — 20.15 Koncert symfoniczny: Symfonia E-dur (Mozart); Symfonia E-moll op. 98 (Brahms).— 23.00 Muzyka taneczna.

**LONDYN.** — 12.45 Pieśni. — 15.00 Muzyka współczesna. — 18.00 Muzyka kameralna.—21.00 Muzyka taneczna. — 23.30 Koncert nocny.

**MEDIOLAN.** — 17.15 Recital fortepianowy.— 19.20 Płyty. — 21.00 „Faworytka" opera Donizettiego.

**PARYŻ.** — 13.05 Muzyka rozrywkowa.—14.30 Płyty. — 16.45 Solo fortepianowe. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Transmisja opery. — 23.00 Muzyka z płyt.

**RYGA.** — 18.05 Koncert chóru. — 21.15 Muzyka lekka.

**SZTOKHOLM.** — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.50 Płyty. — 19.45 Koncert chóru z Berlina. — 20.45 Pieśni z operetek. — 22.15 Oratorium.

**STRASSBURG.** — 13.05 Hiszpańska muzyka ludowa. — 17.35 Utwory Gounoda. — 19.30 Koncert. — 22.45 Muzyka z płyt.

**TULUZA.** — 21.00 Pieśni francuskie. — 23.15 Marsze. — 23.30 Muzyka operetkowa.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert ork.: Marsz wojsk. Nr. 1 (Schubert); Uwertura (Mader); Walc (Zeller); Melodie z op. „Wolny strzelec" (Weber); Melodia z operetki „Kraina uśmiechu" (Lehar) i t. d. — 18.15 Pieśni Wolfa i Pfitznera. — 22.30 Utwory na organy Regera. — 24.00 Muzyka rozrywkowa.

## WTOREK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,15 Orkiestry jazzowe w repertuarze salonowym, koncert. — 12,03 Audycja południowa. — 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i małej Tuzince", pogadanka dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.30 Pieśni poszukiwaczy złota. — 16.50 Żołnierze walki z nędzą, pogadanka. — 17,05 Sonata F-dur R. Strauss, koncert. — 17,30 „Z pieśnią po kraju". — 17,55 „Linia kolejowa Śląsk — Wołyń", pogadanka. — 18,05 Koncert. —18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 „Pod polską banderą", koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Koncert T-wa Miłośników Dawnej Muzyka. — 22,15 „Hades i Elisium", reportaż z baletów.

**BUDAPESZT.** — 12.10 Koncert na bałałajkach. — 13.30 Muzyka cygańska. — 17.25 Koncert. — 19.20 Pieśni węgierskie. — 22.00 Koncert skrzypcowy.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Koncert z Frankfurtu. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 18.35 Preludia Chopina. — 20.30 Koncert: Uwertura (Melichar); Nad morzem (Anders); Marsz z op. „Turandot" (Busoni); Koncert A-dur na fortepian); Uwertura (Petrassi); Fragmenty z baletu „Marionetki"; Scherzino (Glazunow); Tańce (Wagner - Regeny). — 23.00 Koncert.

**DROITWICH.** — 12.45 Koncert ork. — 14.30 Koncert. — 16.00 Płyty. — 19.00 Koncert wojsk. — 21.40 Muzyka rozrywkowa. — 23.30 Płyty.

**LONDYN.** — 12.45 Muzyka fortepianowa. — 14.30 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Koncert ork. — 20.00 Muzyka kameralna Borodina. — 23.10 Muzyka taneczna.

**MEDIOLAN.** — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.20 Płyty. — 21.00 Koncert symfoniczny.—23.15 Muzyka taneczna.

**PARYŻ.** — 18.15 Francuskie sonaty. — 20.30 Muzyka kameralna. — 21.30 Słuchowisko.

**RYGA.** — 19.15 Koncert chóru. — 20.00 Koncert ork.: Utwory St. Saensa. — 21.15 Muzyka rozrywkowa.

**SZTOKHOLM.** — 15.15 Muzyka z płyt.—17.30 Pieśni. — 20.45 Koncert ork. — 22.15 Płyty.

**STRASSBURG.** — 13.05 Walce. — 17.20 Recital harfowy. — 20.30 Koncert symfoniczny: Uw. „Egmont" (Beethoven); Symfonia niedokończona (Schubert); Szum lasu (Wagner). — 22.00 Koncert na organach.

**TULUZA.** — 18.05 Arie z operetek. — 20.30 Koncert rozrywkowy. — 22.15 Koncert życzeń. — 23.00 Pieśni.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert ork. — 18.00 Koncert: Sonata na wiolonczelę i fortepian F-moll (E. L. Uray). — 20.10 Muzyka z całego świata. — 24.00 Koncert nocny.

## ŚRODA

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,25 Banjo 9 gitara, koncert. — 12,03 Audycja południowa. — 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert". — 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.35 Recital Adeliny Korytko-Czapskiej. — 17,15 Sonety instrumentalne, aud. muzyczno-poetycka. — 18.00 Piosenki włoskich prowincyj. — 19.03 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Koncert chopinowski. — 22,05 Muzyka krajów kolonialnych. — 22,40 Pieśni Morza.

**BUDAPESZT.** — 13.30 Koncert na instrumentach dętych. — 17.10 Koncert chóru. — 20.10 Koncert: Uw. „Euryanthe" (Weber); Suita „Hary-Janos" (Kodaly); VII Symfonia (Beethoven). — 23.00 Koncert nocny.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Koncert poranny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od rugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 19.15 Koncert: Uwertura romantyczna (Kattnigg); Improwizacje na temat pieśni ludowych (Gebhard); Hullamzo Ballaton na skrzypce i ork. (Hubay); Danza esotica (Mascagni); Tańce rosyjskie (Czerepnin). — 22.30 Koncert nocny.

**DROITWICH.** — 12.15 Szwedzka muzyka rozrywkowa. — 14.00 Koncert ork. — 17.00 Muzyka cygańska. — 19.00 Muzyka holenderska. — 22.40 Kabaret. — 23.10 Muzyka taneczna.

**LONDYN.** — 13.15 Barwne melodie. — 14.15 Utwory Beethovena. — 16.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 19.45 Muzyka kameralna. — 23.10 Muzyka taneczna.

**MEDIOLAN.** — 17.00 Recital wiolonczelowy. — 19.30 Muzyka z płyt. — 21.00 Duo fortepianowe. — 22.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Muzyka taneczna.

**PARYŻ.** — 13.40 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Muzyka z płyt. — 19.30 Solo fortepianowe. — 22.00 Muzyka symfoniczna.

**RYGA.** — 17.35 Recital skrzypcowy. — 18.50 Koncert wokalny. — 21.15 Muzyka rozrywkowa.

**SZTOKHOLM.** — 15.05 Koncert. — 18.00 Muzyka z płyt. — 20.00 Messa da Requiem na głosy solowe, chór i ork. (Verdi). — 22.15 Muzyka taneczna.

**STRASSBURG.** — 13.05 Muzyka z płyt. — 17.20 Muzyka lekka. — 19.30 Koncert. — 20.30 Koncert symfoniczny: Symfonia Nr. 39 Es-dur (Mozart); Koncert (Durante); Kapłanka (Ladmirault); Złota księga (Inghelbrecht); Latający Holender (Wagner). — 22.45 Koncert.

**TULUZA.** — 18.15 Pieśni. — 21.15 Koncert rozrywkowy. — 22,15 Koncert życzeń. — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert. — 14.20 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy: Szkice nordyckie (Amadei); Marzenia wiosenne (Kuessel); Akeley (Ganglberger); Gawot (Helmesberger); Uw. „Bal w operze" (Heuberger); Serenada (Lautenschlaeger) i t. d. — 20.15 Koncert symfoniczny. Dyryguje O. Kabasta: Uwertura tragiczna op. 81 (Brahms); VIII symfonia C-moll (Bruckner). — 24.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

## CZWARTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół: Poranek muzyczny. — 11,25 Muzyka lekka. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kobieta współczesna", dialog. — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.20 „O reformie rolnej", odczyt dla liceów. — 16.40 Recital organowy Wł. Kalinowskiego. — 17,15 „Żywe laboratorium", pogadanka. — 17,25 Z kapelą i ze śpiewem", koncert. — 18.10 Muzyka operetkowa. — 18,35 „Opowieść o Moniuszce", audycja II. — 19,25 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Recital skrzypka węgierskiego Sandora Vegha. — 22,00 Koncert kameralny: „Mozart i Ravel". — 23.05 Koncert muzyki polskiej.

**BUDAPESZT.** — 20.05 Koncert chóru. — 23.10 Muzyka cygańska.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Koncert poranny z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 18.15 Pieśni współczesne. — 20.10 Koncert z Filharmonii Berlińskiej. Dyryguje H. Abendroth: Symfonia Nr. 2 D-dur op. 73; Koncert na skrzypce i wiolonczelę op. 102; Wariacje na temat Hapydna op. 56a (Brahms). — 23.35 Otto Dobrindt gra.

**DROITWICH.** — 12.30 Utwory Elgara. — 14.00 Recital fortepianowy. — 17.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.40 Kwartet C-dur op. 59 Nr. 3 (Beethoven). — 23.30 Płyty.

**LONDYN.** — 12.30 Muzyka taneczna. — 14.55 Koncert wokalny. — 16.00 Pieśni angielskie. — 19.30 Koncert. — 20.30 Muzyka kameralna. — 23.10 Muzyka taneczna.

**MEDIOLAN.** — 17.15 Koncert wokalny. — 19.20 Muzyka z płyt. — 21.00 „Trubadur" opera Verdiego.

**PARYŻ.** — 14.30 Muzyka z płyt. — 16.15 Koncert i płyty. — 17.05 Muzyka kameralna. — 20.30 Koncert wieczorny.

**RYGA.** — 18.10 Pieśni łotewskie. — 20.00 Muzyka estońska.

**SZTOKHOLM.** — 18.05 Muzyka z płyt. — 21.30 Program rozrywkowy. — 22.15 Koncert.

**STRASSBURG.** — 13.05 Pieśni i muzyka taneczna. — 18.30 Koncert na organach. — 21.30 „Wiosna" z oratorium „Pory roku" (Haydn). — 22.15 Koncert.

**TULUZA.** — 18.00 Muzyka taneczna. — 20.45 Przeboje. — 22.15 Koncert życzeń.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. — 18.30 Koncert ork. symfonicznej: Preludium i fuga G-dur (Bach); Serenada D-dur (Mozart); Chór z „Pory roku" (Haydn); Symfonia (Mozart). — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

## PIĄTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,25 Zespół Lecuona Cuban - Boys, koncert. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Marzenia o skrzydłach, słuchowisko dla młodzieży. — 15.35 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.35 Mozart: Divertimento na dwa klarnety i fagot, koncert. — 17,15 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. — 18.00 Piosenki marynarskie. — 18.20 Praca przedolimpijska lekkoatletów, pogadanka. — 18.30 „Kurant staroświecki", „Miłość dar nieba zbyt drogi". — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Pieśni o morzu. — 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 22.45 Muzyka.

**BUDAPESZT.** — 13.00 Muzyka cygańska. — 17.00 Muzyka taneczna. — 19.30 Transmisja z Opery. — 22.20 Płyty.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej —

## CZWARTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół: Poranek muzyczny. — 11,25 Muzyka lekka. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kobieta współczesna", dialog. — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.20 „O reformie rolnej", odczyt dla liceów. — 16.40 Recital organowy Wł. Kalinowskiego. — 17,15 „Żywe laboratorium", pogadanka. — 17,25 Z kapelą i ze śpiewem", koncert. — 18.10 Muzyka operetkowa. — 18,35 „Opowieść o Moniuszce", audycja II. — 19,25 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Recital skrzypka węgierskiego Sandora Vegha. — 22,00 Koncert kameralny: „Mozart i Ravel". — 23.05 Koncert muzyki polskiej.

**BUDAPESZT.** — 20.05 Koncert chóru. — 23.10 Muzyka cygańska.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Koncert poranny z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 18.15 Pieśni współczesne. — 20.10 Koncert z Filharmonii Berlińskiej. Dyryguje H. Abendroth: Symfonia Nr. 2 D-dur op. 73; Koncert na skrzypce i wiolonczelę op. 102; Warjacje na temat Hapydna op. 56a (Brahms). — 23.35 Otto Dobrindt gra.

**DROITWICH.** — 12.30 Utwory Elgara. — 14.00 Recital fortepianowy. — 17.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.40 Kwartet C-dur op. 59 Nr. 3 (Beethoven). — 23.30 Płyty.

**LONDYN.** — 12.30 Muzyka taneczna. — 14.55 Koncert wokalny. — 16.00 Pieśni angielskie. — 19.30 Koncert. — 20.30 Muzyka kameralna. — 23.10 Muzyka taneczna.

**MEDIOLAN.** — 17.15 Koncert wokalny. — 19.20 Muzyka z płyt. — 21.00 „Trubadur" opera Verdiego.

**PARYŻ.** — 14.30 Muzyka z płyt. — 16.15 Koncert i płyty. — 17.05 Muzyka kameralna. — 20.30 Koncert wieczorny.

**RYGA.** — 18.10 Pieśni łotewskie. — 20.00 Muzyka estońska.

**SZTOKHOLM.** — 18.05 Muzyka z płyt. — 21.30 Program rozrywkowy. — 22.15 Koncert.

**STRASSBURG.** — 13.05 Pieśni i muzyka taneczna. — 18.30 Koncert na organach. — 21.30 „Wiosna" z oratorium „Pory roku" (Haydn). — 22.15 Koncert.

**TULUZA.** — 18.00 Muzyka taneczna. — 20.45 Przeboje. — 22.15 Koncert życzeń.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. —J 18.30 Koncert ork. symfonicznej: Preludium i fuga G-dur (Bach); Serenada D-dur (Mozart); Chór z „Pory roku" (Haydn); Symfonia (Mozart). — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

## PIĄTEK

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,25 Zespół Lecuona Cuban - Boys, koncert. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Marzenia o skrzydłach, słuchowisko dla młodzieży. — 15.35 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.35 Mozart: Diviertimento na dwa klarnety i fagot, koncert. — 17,15 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. — 18.00 Piosenki marynarskie. — 18.20 Praca przedolimpijska lekkoatletów, pogadanka. — 18.30 „Kurant staroświecki", „Miłość dar nieba zbyt drogi". — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Pieśni o morzu. — 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 22,45 Muzyka.

**BUDAPESZT.** — 13.00 Muzyka sygańska. — 17.00 Muzyka taneczna. — 19.30 Transmisja z Opery. — 22.20 Płyty.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.30 Poranek muzyczny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 20.15 Muzyka kameralna: Konzertstueck na flet, skrzypce i harfę (Rameau); Serenada op. 30 (Roussel); Warjacje i finał op. 51 (Pierne): Suita op. 84 (Schmitt). — 21.15 Melodie z oper.— 23.00 Barwne melodie.

**DROITWICH.** — 13.15 Muzyka kameralna.— 15.10 Pieśni. — 19.00 Koncert wojsk. — 20.00 Utwory fortepianowe Debussyego. — 21.35 Koncert ork.: Uw. „Don Juan" (Napravnik); „Romeo i Julia na wsi" (Delius); Suita (Bowen); Dwie serenady (Lalo); Perpetuum mobile (Strauss). — 23.30 Płyty.

**LONDYN.** — 13.00 Muzyka rozrywkowa z Holandii. — 15.45 Koncert ork. — 18.00 Koncert wojsk. — 19.30 Muzyka kameralna. — 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

**MEDIOLAN.** — 17.15 Koncert. — 20.35 Rytmy i tańce. — 22.30 Recital wiolonczelowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

**PARYŻ.** — 13.05 Koncert rozrywkowy. — 16.20 Muzyka z płyt. — 17.05 Muzyka kameralna. — 19.00 Koncert. — 23.00 Koncert nocny.

**RYGA.** — 15.05 Muzyka rozrywkowa i pieśni. — 17.25 Muzyka kameralna. — 19.15 Muzyka łotewska. — 21.30 Muzyka lekka.

**SZTOKHOLM.** — 12.05 Muzyka z płyt. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka ludowa. — 21.15 Muzyka fińska: „Sceny historyczne" (Sibelius); Taniec wschodni (Jaernefelt); Koncert Nr. 3 na fortepian i ork. (Palmgren).

**STRASSBURG.** — 13.05 Utwory Berlioza. — 17.35 Koncert. — 19.30 Koncert: „Madame Dubarry" (Milloecker - Mackeben); Gawot „Stefania" (Czibulka); Serenada (Heykens); Droga do serca (Lincke); Poezja (Rixner); Viva Maria (Huppertz). — 20.15 Transmisja z Opery Paryskiej.

**TULUZA.** — 18.15 Arie operowe. — 20.45 Muzyka taneczna. — 23.30 Muzyka rozrywkowa.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 15.30 Pieśni i ballady Brahmsa. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.15 Koncert wieczorny: Good bye, Jonny (Kreuder); Kair (Helgar); Uw. „Bagatela" (Rixner); Julika (Lanyi) i t. d. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

## SOBOTA

### WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 Audycja dla szkół. — 11,25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej, koncert. — 12,03 Audycja południowa. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci „O Kajtusiu Mizeraczku i oszumiącym lesie". — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.35 Recital fortepianowy Grzybowskiego. — 17,15 „Przed 120 laty", audycja muzyczno-słowna. — 18.00 Audycja japońska z okazji święta narodowego Japonii. — 18,15 Chór Dana. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 21,00 Koncert rozrywkowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

**BUDAPESZT.** — 12.10 Koncert chóru kameralnego. — 17.40 Pieśni węgierskie. — 22.00 Koncert. — 23.00 Koncert radioork.

**DEUTSCHLANDSENDER.** — 6.10 Koncert poranny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 18.00 Utwory Brahmsa i Griega. — 20.10 Melodie hiszpańskie: Fragmenty z op. „Carmen" (Bizet); Rapsodia hiszpańska (Ravel); Noce w ogrodach hiszpańskich (Falla); Fragmenty z op. „Manuela" (Mackeben). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

**DROITWICH.** — 12.15 Pieśni i tańce. — 14.0[illegible] Płyty. — 18.45 Stare melodie angielskie. — 21.4[illegible] Muzyka operowa. — 23.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

**LONDYN.** — 13.00 Koncert tria. — 16.00 Koncert ork. — 19.30 Sonaty. — 21.05 Program rozrywkowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

**MEDIOLAN.** — 20.35 Muzyka z płyt. — 21.[illegible] „Król Lear" opera Frazziego. — 22.00 Koncert na gitarach.

**PARYŻ.** — 13.05 Koncert. — 15.35 Płyty. — 17.30 Pieśni. — 22.05 Koncert ork. — 23.00 Muzyka taneczna.

**RYGA.** — 17.30 Koncert na organach. — 19.[illegible] Koncert chóru. — 21.15 Muzyka taneczna.

**SZTOKHOLM.** — 17.05 Program solistów. — 19.30 Stara muzyka taneczna. — 22.45 Koncert wokalny. — 23.00 Muzyka taneczna.

**STRASSBURG.** — 13.05 Koncert. — 17.[illegible] Koncert ork. — 19.30 Utwory Wagnera. — 20.[illegible] Koncert: Suita (Claussmann); Dwa krótkie utwory (Dubois); Dzieciństwo Chrystusa (Berlioz); Aria (Bach); Koncert (Fr. Bach). — 22.45 Muzyka z Paryża. — 23.00 Muzyka taneczna.

**TULUZA.** — 18.15 Melodie z operetek. — 22.1[illegible] Koncert życzeń. — 22.45 Muzyka taneczna i pieśni.

**WIEDEŃ.** — 12.00 Koncert południowy. — 14.20 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Muzyka lekka. — 18.45 Koncert.—22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

# Angora i Ankara

## Dwa miasta — dwą symbole

Oczy całego świata zwrócone są od pewnego czasu na Morze Śródziemne, państwa bałkańskie, Cieśninę Dardanelską i... Turcję. Niepodobna zaś, wspominając o Turcji dzisiejszej, pominąć milczeniem jednego z najnowocześniejszych i najmłodszych na świecie miast — stolicy Turcji — Ankary.

Nie trzeba Ankary mieszać z Angora, aczkolwiek Ankara do Angory przylega. Ankara jest tworem nowoczesnej cywilizacji, zaś Angora jest najbardziej malowniczym i ciekawym wspomnieniem przeszłości. Stare to miasto, wciąż jeszcze zamknięte silnymi murami obronnymi, zbudowane zostało przez króla Midasa, w siódmym wieku przed naszą erą. Mimo swego wieku, Angora nie rozsypała się w gruzy i ruiny, jak wiele innych osiedli ludzkich z tego okresu.

Historia Angory jest tak krwawa jak cała historia Turcji, która leży na szlaku wędrówek ludów centralnej Azji na południe i zachód. Król Midas zbudował miasto na skrzyżowaniu najbardziej uczęszczanych dróg karawanowych.

Silne mury i waleczni wojownicy bronili starej Angory przed zachłannością Rzymu i Bizancjum, ale nie mogli obronić w roku 806 przed splądrowaniem przez Harun al Raszyda.

Po raz drugi miasto zostało złupione w roku 1402 przez Mongołów. O historii Angory dowiaduje się turysta z ust przewodników, którzy pokazują stare mury, resztki świątyni Augusta, ślady greckich i rzymskich budowli. Jest ona dzisiaj miejscem pielgrzymek archeologów i historyków, którzy w wykopaliskach tutejszych odkrywają ślady wszystkich kultur Małej Azji.

Angora, jedno z najstarszych miast, oparło się niszczącemu działaniu czasu i zwycięsko przetrwało wszystkie najazdy. Przed wojną europejską, była ona siedzibą tureckich władz prowincji, dwóch biskupów ormiańskich i greckiego metropolity. Liczba ludności wynosiła wówczas około 40 tysięcy dusz.

Ankara niczym Angory nie przypomina. Z daleka już, nim pociąg wtoczy się do oszklonej hali dworca, widać wielkie gmachy urzędów, pałace dygnitarzy, domy dyplomatów, wszystko utrzymane w stylu nowoczesnym. Tylko płaskie albo lekko pochyłe dachy domostw przypominają, że miasto zbudowane zostało na Wschodzie.

W pięknej, oszklonej hali dworca oczekują liczni tragarze w czapkach kształtu parasoli. Odbierają bagaż, by umieścić go w połyskujących, nowych taksówkach, amerykańskiego pochodzenia. Taksówki mkną szybko po lśniącym czernią asfalcie, zatrzymując się przed obrotowymi drzwiami najnowocześniejszego hotelu.

Miedź, nikel, szkło, obrazy na ścianach, wygodne meble i bar, obficie zaopatrzony we wszelakie trunki, bynajmniej nie przypominają Wschodu. O ca[illegible]rach jego mówią tylko dyskretnie oszklone witryny, w których wabią wzrok brokatowe, stare tkaniny, dawna broń, nabijana srebrem i klejnotami oraz szere[illegible] przedmiotów sztuki.

W borze wiszą akty kobiece, potraktowane futurystycznie. Zielone ramiona i błękitne, nieosłonięte piersi, zatrzymują wzrok turysty, który uśmiecha się do siebie na myśl, że nie dalej jak przed dwudziestu laty na tym samym miejscu, na którym stoi obecnie nowoczesny hotel, pastuch pilnował stada owiec, a ubrana w czarne szaty, starannie zakwefiona kobieta przynosiła mu obiad.

W luksusowo wyposażonym hotelu nie ma jednak czasu na tego rodzaju rozmyślania. Są tu wygodne, mosiężne, zupełnie europejskie łóżka w pokojach, a w podziemiach — bar „Pavillon", gdzie — przy dźwiękach nowoczesnej muzyki tańczą pary w europejskich strojach, popijając amerykańskie coctaile. Tak bawi się młoda Turcja, wyzbywszy się tradycji przodków.

Nim otwarto „Pavillon", najbardziej uczęszczanym lokalem był bar Karpitsa, Rosjanina. Sprowadzał on chóry dońskich Kozaków, który tęskne swoje pieśni przeplatali upojnymi rytmami kubańskiego tanga. Dobrej muzyki i wyśmienitych potraw mogłaby Ankarze pozazdrościć niejedna stolica europejska.

Dwie wyasfaltowane ulice, obsadzone dwoma rzędami drzew, prowadzą wprost do dzielnicy gmachów rządowych i dyplomatycznych. Turystę w Ankarze zdziwić musi olbrzymia liczba drzew na ulicach, zasadzonych i utrzymanych kosztem dużych wysiłków. Są to drzewa z południa, północy, wschodu i zachodu, na urągowisko właściwościom klimatu. Miasto tonie w zieleni, jak żadne inne na południu czy wschodzie. Lekki wiatr kołysze łagodnie korony drzew, rzucające cień na połyskliwe asfalty i wspaniałe bruki.

# Gwiazdy mówią prawdę

### Urodzeni w czasie od 14 do 20 kwietnia

**Wpływy gwiazd.** W tym tygodniu astrologicznym rządzi anioł filozofii, mądrości, przyjaźni i sprawiedliwości. Urodzeni pod jego znakiem mają „6" jako swą szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są ciemno-żółty i ciemno-bronzowy.

**Powinowactwo gwiazd.** Dla osiągnięcia harmonii w pożyciu małżeńskim partner twój winien być urodzony w następujących okresach roku: 26 do 30 stycznia, 5 do 9 lutego, 26 do 31 maja, 6 do 10 czerwca, 28 lipca do 2 sierpnia, 8 do 12 sierpnia, 27 listopada do 1 grudnia, 7 do 11 grudnia. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z partnerem wysokiego wzrostu, szczupłym, o owalnym kształcie twarzy, szarych oczach, jasnych włosach i ciemnej karnacji. On względnie ona będzie szlachetna, energiczna, ambitna i zasługująca na zaufanie. Skłonności do chorób nerwowych i płucnych.

**Dla mężczyzn urodzonych w tym okresie.** Żona twoja będzie poważna, sumienna, sympatyczna i dobra. Cechuje ją głęboka religijność, sprawiedliwość i żądza wiedzy. Jest wzorową gospodynią i rozumną matką.

**Dla kobiet urodzonych w tym okresie.** Mąż twój może być adwokatem, podróżnikiem, rzemieślnikiem lub mechanikiem. Jest to człowiek obdarzony talentem organizacyjnym, szlachetny i wspaniałomyślny, oddany w przyjaźni, dumny i energiczny.

**Dzieci z małżeństwa.** Dzieci twoje obdarzone będą nieprzeciętną inteligencją, zdolnościami w różnych kierunkach i bujną fantazją. Z natury są serdeczne, dobre i wesołe. Wychowanie ich nie będzie sprawiało ci trudności, gdyż będą posłuszne, pracowite i chętnie się będą uczyły.

**Najszczęśliwsze dni do zawierania związków małżeńskich w tym tygodniu astrologicznym, to 16 i 17 kwietnia.**

**Dla osób poślubionych.** Między tobą a twoim partnerem jest wprawdzie niewspółmierna różnica wieku, jednakże wasze współżycie małżeńskie będzie bardzo szczęśliwe, gdyż wasze charaktery doskonale się zgadzają, a ponadto macie te same poglądy i zainteresowania. Oboje wiele czasu poświęcacie nauce i poważnej lekturze, interesujecie się życiem społecznym, jesteście pogodni i tolerancyjni.

# WESOŁY KOS

W Afryce



— Cóż to? Znowu masz zupełnie białe ręce! Marsz, idź natychmiast się umyć.

### Nieufny

Kucharka do żebraka:

— Czy chce pan coś do jedzenia?

— A czy pani to samo ugotowała?

— Tak.

— Hm... o czy pani jest panią domu?

— Nie, kucharka.

— Dobrze, jestem bardzo głodny.

### Takie ryzyko!...

Przyjaciel do bankiera: — Jak to? I chcesz wydać swoją córkę za tego lekkomyślnego młodzieńca? Przecież to skończony dureń. Całą swoją fortunę, około stu tysięcy złotych, złożył w twoim banku. Czy chcesz lepszego dowodu, że to idiota?

### O, nie...

— Proszę państwa, w tym oto pokoju mieszkał pewien znakomity wynalazca. Udało mu się zestawić jakąś niezwykle silną substancję wybuchową...

— Więc te plamy na ścianach to ślady chemikalii?

— O, nie, proszę państwa. To właśnie wynalazca.

### Przeciwnie

— Co to znaczy, że papuga powtarza ciągle najróżnorodniejsze sprośności. Czy to nie ty ją tak kształciłeś, Jasiu

— Wręcz, przeciwnie, mamo. Ja ciągle jej przypominam słowa, których nie powinno się wymawiać.

### Wyjątek z listu pensjonarki

„Muszę Ci poza tym napisać, Moja Droga, że w naszym gimnazjum urządzono bal z okazji imienin przełożonej. Tańczyłam bardzo dużo, ale — w braku mężczyzn — z samymi profesorami..."

### Rozmówka

— Cy mąż pani był już badany na cukier?

— Na cukier? E, to oszczerstwo, proszę pana doktora. On był badany na złoty zegarek.

### Uczynny

— Chyba pozwalasz braciszkowi używać twoich saneczek?

— Naturalnie, mamusiu. Z górki ja na nich zjeżdżam, a pod górę on się nimi bawi.

### Komplement

— Pani staje się co dzień młodsza, panno Halu. Wkrótce będzie pani tak młodziutka, iż będę musiał mówić do pani: „ty"...

### Odpowiedź

— Tato, czemu Murzyni są czarni?

— Zadajesz bardzo niemądre pytania. Przecież gdyby nie byli czarni, to nie byliby Murzynami.

### W szkole

— A na końcu wszystkich czasów, moi chłopcy, przyjdzie dzień sądu ostatecznego.

— A czy w ten dzień też będziemy musieli przyjść do szkoły?

*

Proszę pana profesora, ja nie mogę przeczytać, co mi pan profesor napisał w zeszycie.

— Nie możesz przeczytać? Pokaż no! Co to ja napisałem Aha. Napisałem: pisz wyraźnie.

### Entuzjazm

Pan Kapka rozszedł się z żoną. I nie chce jej płacić alimentów, co zresztą nie jest dziwne, jako że pan Kapka jest bezrobotny.

Pani Kapkowa skarży męża do sądu. Po rozpatrzeniu sprawy przewodniczący trybunału odczytuje wyrok:

— Sąd postanowił przyznać Agnieszce Kapka alimenty w kwocie pięćdziesięciu złotych.

— A, to fajnie, — cieszy się pan Kapka. — Może i mnie z tego kapnie czasem parę złociszów.

### Zupa

Kolasiński wybrał się z wycieczką do Włoch.

Dopóki trzymał się gromady, wszystko było dobrze. Przewodnik i tłumacz umieli zaspokoić potrzeby uczestników wycieczki, a więc i Kolasińskiego.

Jednak Kolasińskiemu sprzykrzyło się to chodzenie „kupą". Zawieruszył się przeto podczas zwiedzania jakiejś galerii sztuki i zaczął spacer po mieście na własne ryzyko.

A ponieważ była właśnie pora obiadowa, wdepnął do jadłodajni.

Tu dopiero przypomniał sobie, że nie umie po włosku „ani w ząb".

Rad nie rad milczał, poprzestając na wskazaniu jakiejś pozycji na bardzo długim spisie potraw. Po chwili przyniesiono mu zupę.

Kolasiński szybko się z nią uporał i — wskazał inną pozycję jadłospisu.

Po chwili przyniesiono mu — talerz zupy. Innej, niż przedtem ale zupy.

Kolasiński westchnął ciężko i — zjadł.

Inny punkt jadłospisu i — nowy talerz innej zupy.

Kolasiński nie wytrzymał. Grzmotnął pięścią w stolik i zaczął wrzeszczeć.

— Dosyć mam zupy! Nie chcę zupy!... Dajcie mi tu dyrektora!.. Dyrektora!... Dyrektora!...

Kelner zrozumiał tylko jeden wyraz. dyrektor. Chcąc uspokoić wzburzonego gościa, zakomunikował mu, iż zaraz nadejdzie wice - dyrektor.

„Subdirectore..."

— O, do cholery — zaklął Kolasiński. — Widzę, że wy mi tu naprawdę na złość robicie. Ja nie chcę „zup - dyrektora". Ja chcę dyrektora od mięsa! Zrozumiano?

### Koniec świata

Golarz, który troszczył się codzień o wygląd zewnętrzny oblicza Wiktora Hugo, oznajmił kiedyś wielkiemu pisarzowi, nie tając przestrachu:

— Czy pan słyszał? Ma nastąpić wkrótce koniec świata. W dniu 1 stycznia wyginą wszystkie zwierzęta, a 3 stycznia wszyscy ludzie...

— Tak? — zatroszczył się Wiktor Hugo. — Mój Boże! Któż mnie więc ogoli w dniu 2 stycznia?

W tramwaju



— Niech pan nie stoi w ten sposób koło nas, — czuję się jak w urzędzie stanu cywilnego.

### Pech

— Statystyka wykazuje, że na pięć osób, odwiedzających sklepy, trzy pierwsze wchodzą tylko po to, by obejrzeć towary, a kupują dwie osoby pozostałe.

— Do mojego sklepu wchodzą, niestety, tylko te pierwsze trzy osoby.

### Naprawdę dziwne

Znany podróżnik, odznaczający się dużą elokwencją i nader bujną fantazją, opowiada bardzo długo jakiemuś przygodnemu znajomemu jakąś nieprawdopodobną historię.

Wreszcie milknie, by zapytać:

— No i jak? Nie dziwi się pan, że jeszcze żyję?

— Jeśli opowiadał pan takie rzeczy również i innym ludziom, to naprawdę bardzo się dziwię.

## Miłość w Mandalay

Opowieść egzotyczna

— Czy wybaczy pani, że ochłodzę swoją twarz? Mam wrażenie, że mogę pani zaufać — rzekł, zdejmując brodę.

Spojrzała na niego: słabe rumieńce ukazały się na jej policzkach.

— Jakto? To pan jest tym oficerem, którego widziałam w klubie?



— Mam wrażenie, że mogę pani zaufać.

— Nie śmiałem wierzyć, że pani zwróciła na mnie uwagę.

— O mało nie zaczęłam wówczas mówić do pana — rzekła żywo — O mało... o mało... No, ale nie wspominajmy o tym.

Pochylił się nad nią:

— Proszę mi powiedzieć wszystko! Albo — może pani woli, żebym ja powiedział?

— Co pan przez to rozumie? — szepnęła.

— Przyjechała pani po to, żeby wyjść za mąż. Ale teraz, gdy go pani ujrzała, odwaga opuściła panią. Nie widzieliście się przez długi czas. Coś się zmieniło.

— Kto, kto to panu powiedział, — wyszeptała.

— Nikt... Wiedziałem, gdy spojrzała pani na mnie.

Zaczęła płakać.

— Co mam teraz począć, Chciałam jej powiedzieć... ale nie mogłam. Próbowałam dwa razy dzisiejszego wieczoru.

Nigdzie nie widać było błękitnej pierrotki... Ale kapitan Brown widział ją tak wyraźnie, jakgdyby tuż obok niego, pod drzewem tamaryndowym rozlegało się jej sapanie... Oczywiście, że tej kobiecie nie należało o nim mówić.

— Czy nie może pani uciec, — rzekł łagodnie — Wrócić do domu?

Milczała przez chwilę, jakgdyby zastanawiając się, czy może mu zaufać.

— Pan nie rozumie tego... — rzekła wreszcie cichutko — Matka moja musiała sprzedać swój pierścionek zaręczynowy na opłacenie kosztów mego przejazdu. Wszystko cośmy mieli wydaliśmy na trochę nowych szmatek... Jakie to głupie, nieprawdaż?

Zmęczonym ruchem podniosła rękę do czoła:

— Wtedy jednak wydawało się rozsądnem... Moje zamążpójście było czymś tak niespodziewanym, czymś tak cudownie rozwiązującym wszystkie nasze troski. Ale czemu wszystko to mówię panu, człowiekowi obcemu? Nie znam nawet pańskiego nazwiska.

— Nazywam się Brown...

— Pochylił się naprzód, gryząc w zamyśleniu koniec swej fajki.

— A gdyby tak on panią porzucił?... Przypuśćmy na chwilę, że znika nagle bez wieści... Jak dałaby pani sobie wówczas rady?

— Czy sądzi pan, że istnieje jakakolwiek możliwość? — zapytała, a policzki jej poczerwieniały pod wpływem zbudzonej nadziei — To byłoby nadzwyczajne... Bez winy z mojej strony, jużbym jakoś umiała to wszystko urządzić. Wystarałabym się o pracę, ale — głos jej załamał się nagle — on tego nie zrobi...

Drobna jej rączka schwyciła go za ramię. Poklepał ją przyjaźnie.

— W tym kraju zdarzają się rzeczy, których nikt się nie spodziewa... Proszę to wszystko zachować w tajemnicy. Jeśliby ktoś zapytał, proszę odpowiedzieć, że pani nie wie, kim ja jestem... Zgoda?

— Jakie to dziwne: kiedym pana ujrzała po raz pierwszy w klubie, to mało nie przemówiłam do pana. Zdawało mi się, że jeśli są jeszcze na świecie błędni rycerze, to z pewnością są podobni do pana...

— Biedne dziecko! — rzekł kapitan Brown.

Zrobiło mu się nagle dziwnie ciepło koło serca i zrozumiał, że nie pozostaje to w żadnym związku z jego brodą.

### Wieść z kraju Waa

Wyczekał moment, gdy Jim Mordwell zjawił się na tarasie wraz z błękitną Pierrotką, która o tej porze nocy stała się dziwnie wesoła i prawdziwie dziewczęca. Kapitan Brown szybko przeciął mu drogę i dotknąwszy jego ramienia rzekł:

— Sahib... Tylko jedną chwilkę, Sahib...

Jim Mordwell zwrócił się w jego stronę... Ujrzał przed sobą typowego włóczęgę, krajowca sprzedającego dywany i jedwabie, znanego w Mandalay jak zły szeląg...

— Czegóż chcesz ode mnie, u licha?

— Sahib, przynoszę panu wieść z kraju Waa... Wieść przeznaczoną tylko dla twego ucha.

Wesołość zgasła na twarzy Mordwella i niechętny błysk zapalił się w jego oczach...

— Proszę, sir, pomówić ze mną na osobności... Master będzie wolał słyszeć to sam, bez świadków.

Wybrali miejsce ustronne poza długim szeregiem aut, gdzie tylko szoferzy kłócą się ze sobą i klną na czym świat stoi... Jim Mordwell nerwowo gryzł swoją fajkę.

— A więc?

— Sahib, oto wiadomość, którą przynoszę. „Powiedz Sahibowi — rzekli mi — „że zwykłym okupem pieniężnym nic tu nie zrobi. Całe plemię zostało obrażone... Niechaj więc Sahib jak najprędzej opuści ten kraj... W przeciwnym wypadku przed upływem czterech dni schwycą go silne bóle, a na piąty dzień umrze... Przebieg choroby będzie podobny do przebiegu cholery. Trucizny tej nie znają ludzie z moich stron, ani biali... Jedynie ludzie z gór znają te tajemnicę". (D.c.n.)

# Zamek, w którym straszy

## Nowela kryminalna

Dziewiętnasty hrabia de Dunborough popełnił samobójstwo.

Wieczorem szenastego listopada położył się, jak zwykle, do łóżka i poprosił Shneebsa, swego starego kamerdynera, aby mu przygotował jego wieczorny trunek — szklankę portweinu. Hrabia miał zwyczaj czytania godzinkę w łóżku, poczym wypijał wino, gasił światło i spał równo do godziny ósmej.

Również owego dziwnego wieczoru hrabia nie odstąpił od swoich zwyczajów. Ale kiedy Shneebs chciał go obudzić rankiem siedemnastego listopada, stary pan leżał martwy z otwartymi oczami o dziwnie szklistym wyrazie.

Z początku sądzono, że przyczyną śmierci był atak serca. Ale lekarz bez żadnych wątpliwości stwierdził śmierć wskutek działania nieznanej trucizny, której ślady znalazł jeszcze na dnie szklanki.

O morderstwie naturalnie nikt nie myślał, ale i motywy samobójstwa pozostawały zupełnie niejasne. Jednakże śledztwo stwierdziło, że stary hrabia w ogóle odznaczał się zagadkowym trybem życia. W potajemnej skrytce znaleziono jeszcze dużą ilość owej indyjskiej trucizny, która spowodowała jego śmierć. Jego młode lata, które spędził w Indiach, obfitowały w awanturnicze przygody, zupełnie nieznane jego przed dziesięciu laty zmarłej małżonce, jego czterem synom oraz ich dzieciom. Więc i samobójstwo zaliczono do nieodgadnionej i życie starego dziwaka wieńczącej tajemnicy.

Od czasu odkrycia śmierci swego pana Shneebsa ogarnął głęboki niepokój. I w dniu, w którym policja sądownie stwierdziła samobójstwo, stary lokaj ukazał się u swego nowego pana, dwudziestego hrabiego de Dunborough i zapowiedział, że rezygnuje z pracy natychmiast, bez wypowiedzenia nawet. Zrobiło to w zamku fatalne wrażenie. Nikt nigdy staremu nie dokuczył. Nie rzucono nań najmniejszego podejrzenia, a on, tak zawsze surowy i formalny, w tak niezwykłej formie żąda zwolnienia z pracy.

Z początku Shneebs odmawiał udzielenia wyjaśnień. Dopiero na usilne nalegania odparł, że jego nadwątlone zdrowie w żadnym wypadku nie zniesie dłużej breweryj, jakie w zamku Dunborough wyprawiają duchy.

Oświadczenie to wprawiło hrabiego w dobry humor i ze znaczącym uśmiechem spojrzał na swą małżonkę. Ale Shneebs nie żartował. Poprzedniej nocy, twierdził, niepokoiły go jakieś pukania i jęki, i dziwi się tylko, że pan hrabia i pani hrabina nic z tego nie słyszeli.

Ponieważ wobec uporu starego hrabia zwątpił w jego zdrowy rozsądek, nie pozostawało nic innego, jak zwrócić się do agenta, który od kilku dziesiątków lat zaopatrywał dom w wyborową służbę, o nowego kamerdynera. Wieczorem teg dnia, kiedy Shneebs opuścił zamek, hrabia, jak zwykle, udał się na spoczynek o jedenastej godzinie. Zasnął natychmiast. Ale o północy zbudziły go jakieś osobliwe szmery. Głuche uderzenia rozbrzmiewały w zamku. Jakaś niewidzialna ręka pukała w ściany i wciąż rozlegały się nieludzie jęki. Z początku sądził hrabia, że ulega złudzeniu zmysłów. Ale gdy dziwne odgłosy nie ustawały, ubrał się i zeszedł do jadalni, zabierając ze sobą swój stary, wojskowy rewolwer.

Na dole zastał hrabia prawie całą swą rodzinę, zamieszkującą zamek. Zebrali się więc: jego małżonka Anna, jego synowie Edgar i Richard, następnie dwaj jego bracia Robert i Albert, żona Alberta Mary i ich syn Jack. Tylko Lily, siedmioletnia córeczka Alberta, pozostawała w swym łóżeczku, śpiąc beztrosko.

Również cała niemal służba zebrała się w jadalni. Wszędzie widział pan domu strwożone, pobladłe twarze. Nawet jego najstarszy syn Edgar oraz brat Robert, których niełatwo było wyprowadzić z równowagi, drżeli na całym ciele. Hrabia starał się zachować postawę pełną godności i opowiadał coś o akustycznych odgłosach, wywoływanych przez wiatr, w kominie. Wiedział, że wszyscy tak samo w to nie wierzą, co mówił, jak i on sam.

Z wybiciem godziny pierwszej dziwne odgłosy ustały i rodzina Dunborough udała się znowu do łóżek, nie odnajdując jednak więcej nocnego spokoju.

Następnego ranka ukazał się Mourns, nowy kamerdyner, którego przysłała agencja. Mourns miał znakomite świadectwa i został przyjęty bez wahania. Pan i pani domu dziwili się jednak bardzo, gdy nowy kamerdyner zapytał, czy to prawda, że w zamku straszy.

Czyżby Shneebs, stary gaduła, wypaplał wszystko?

Mourns jednak wyjaśnił grzecznie, że to nie pusta ciekawość jest przyczyną tego pytania. W wolnym od pracy czasie namiętnie oddaje się studiom nad metafizyką, parapsychologią i spirytyzmem i byłby bardzo rad, gdyby mógł tu na miejscu skorzystać z praktycznych doświadczeń.

— Sądzę, że to się wam uda, — odparł kwaśno hrabia i urwał rozmowę. Nie lubił bowiem rozmów ze służbą, w przeciwieństwie do swego ojca, który ze Shneebsa uczynił swego zaufanego.

Mourns natychmiast przystąpił do pracy. Wieczorem tego dnia, gdy hrabiowska rodzina zgromadziła się w jadalni przy wieczerzy, zagasło nagle światło. Wnet zjawił się Mourns i oświadczył, że nastąpiło krótkie spięcie, które Croohes, szofer, zaraz naprawi. On natomiast za chwilę przyniesie świece.

Zaledwie wyszedł a już rozpoczęły się brewerie, podobne do tych, jakie duchy wyprawiały poprzedniej nocy. Znowu było słychać pukania, jęki, huk zatrzaskiwanych drzwi i ciężko dudniące kroki, idące w stronę jadalni. Wszystkim zjeżyły się włosy. Drzwi otworzyły się i ukazał się w nich Mourns, trzymając w ręce dziwnego kształtu latarnię, która rzucała na ściany upiorne blaski.

Postawił ją na stoliku i nie pytając o pozwolenie rozpoczął pod adresem swych chlebodawców wygłaszać uczony referat.

— Wielki moment mego życia nadszedł — zaczął tajemniczym tonem. — Łaskawy los sprawił, że wejdę w osobisty kontakt z astralnym ciałem zmarłego. Człowiek bowiem posiada nie tylko tę jedną ziemską czyli terrestryczną powłokę. Posiada także ciało astralne czyli siderycznе. Gdy ziemskie ciało umiera, wówczas żyć poczyna sideryczne. Niekiedy ciała astralne objawiają się nam w całej swej okazałości. Dziś takie ciało astralne bawi między nami. Sądząc z pukania i głośnych jęków, wnioskować należy, iż jest to ciało człowieka, który został w sposób gwałtowny pozbawiony życia. Postaram się za chwilę wywołać jego ducha, aby dał świadectwo prawdzie.

Kobiety krzyknęły z przerażenia, dzieci poczęły płakać, a hrabia pomyślał: jutro łotr wyleci na głowę! Ale wszyscy byli zbyt słabi i sparaliżowani strachem, by móc przeciwstawić się zamierzeniom Mournsa. On zaś przygasił latarnię i począł coś mruczeć cichym głosem. Pukania i jęki ucichły, cicho otworzyły się drzwi i w jadalni ukazała się wyraźnie jakaś biała postać.

— To ojciec, — szepnął Albert.

Mourns zbliżył się śmiało do zjawiska i zaczął mówić:

— Dzięki ci, o zbudzony z głębokiego snu, że posłuchałeś mego wezwania. Jeśli będzie to w mojej mocy, to chcę zniszczyć przyczynę, która zakłóca twój spokój. Czy jest to w mojej mocy?

Zjawa w milczeniu skinęła głową.

— Co mam uczynić? — zapytał z godnością Mourns.

— Pomóż mojemu dziecku do odzyskania jego praw, — szepnęło widmo głosem cichym ale wyraźnym. — I pomścij moją śmierć!

— Na kim? Czy na twoim mordercy?

Wszyscy z napięciem spojrzeli na ziawe.

Widmo skinęło potwierdzająco głową.

— Zaklinam cię, — zawołał Mourns — abyś mi wskazał swego mordercę!

Wówczas stało się coś, co wszystkim wstrzymało bieg krwi w żyłach. Widmo poczęło się poruszać, wyciągnąwszy prawe ramię z wyprostowanym palcem wskazującym.

Wówczas Edgar, najstarszy syn hrabiego, zerwał się z miejsca.

— On kłamie! — wrzasnął. — Nie wierzcie, kłamie! Ja go nie zamordowałem! On sam włożył truciznę do szklanki, nie ja! Ale on chciał nas oszukać. Nie chciał nas pozbawić dziedzictwa. Nigdy nam nie wyznał, ten stary łgarz, że jeszcze przed naszą babką poślubił w Indiach inną białą kobietę, która straciła życie, wydając syna na świat. On nam nic nie mówił, ale ja się dowiedziałem o wszystkim i powiedziałem staremu w oczy, że chce nas pozbawić dziedzictwa na rzecz swego pierwszego syna! Ale ja go nie zamordowałem! To nieprawda! To kłamstwo! Nikt na całym świecie nie dowiedzie mi tego!

Wyczerpany runął na fotel.

— Od pierwszej chwili wiedziałem, że stary hrabia został zamordowany — powiedział spokojnie Mourns. — Shneebs podejrzenia te potwierdził. A ta scena utrwaliła w nas przekonanie co do osoby mordercy.

W jadalni rozbłysło nagle pełne światło. Mourns przystąpił do barona Edgara i zarzucił mu kajdanki na ręce.

— Dziękuję panu, Shneebs, — powiedział do upiora. — Zagrał pan wyśmienicie swoją rolę. Tak, przy pomocy słoniny chwyta się myszy, a przy pomocy duchów angielskich arystokratów.

H. S. WARK

## Przywrócony do zycia w 6 godzin po śmierci

Lekarz sowiecki Smirnow stanowi obecnie przedmiot zainteresowania świata lekarskiego ze względu na drugi przypadek przywrócenia do życia zmarłego wskutek ataku sercowego robotnika. W 6 godzin po wypadku zmarły znalazł się na stole operacyjnym dr. Smirnowa: lekarz zaaplikował zastrzyk, którego skład pozostaje tajemnicą i przeprowadził **transfuzję krwi do serca.** Robotnik ożył. Doświadczenia w zakresie przywracania życia przeprowadzono przed dr Smirnowem tylko na zwierzętach. Dopiero Smirnow przeprowadził pierwsze doświadczenie z ludźmi. (Kont.)

## Albania dzisiejsza



Grupa dzieci albańskich — w barwnych, ludowych strojach na jednej z ulic Tirany.

## Nowa broń przeciw chorobom umysłowym

Żyjemy w ciężkich czasach. Gorączkowa walka, nerwowy nastrój, niepewne jutro, wywołuje ogromny wzrost chorób umysłowych.

Jeden z najwybitniejszych psychiatrów świata, prof. Wagner - Jaureg, twierdzi, że jeżeli warunki, w jakich obecnie żyjemy, nie zmienią się, coraz więcej ludzi będzie musiało szukać ukojenia w... szpitalach dla nerwowo chorych. Jest zupełnie możliwe, że za kilkaset lat wszyscy oszalejemy. Ale jednocześnie ze wzrostem chorób, wzrastają środki, którymi je zwalczamy. Jeszcze w początku obecnego stulecia medycyna była zupełnie bezsilna. Chorych albo traktowano w szpitalach nieludzko, albo biegali oni między ludźmi normalnymi, budząc strach. Dopiero zastosowanie insuliny w leczeniu chorób umysłowych wywołało przewrót w medycynie i pisma naukowe z tryumfem doniosły, **choroby umysłowe są uleczalne!!** Rzeczywiście eksperymenty, przeprowadzone, dawały dodatnie wyniki.

Ale insulina okazała się — niestety — lekiem niewystarczalnym. W laboratoriach i pracowniach uczonych rozpoczęto poszukiwania nowych leków. Wynikiem tych badań jest środek, w którym lekarze pokładają wiele nadziei: kardiazol.

W ostatnim numerze Rocznika Psychiatrycznego doktorzy Franciszek Berezowski i Gwido Łukaszewski piszą o metodzie kardiazolowej, którą zastosowali przy leczeniu chorych psychicznie.

Od dawna już medycyna zwróciła uwagę, że po gwałtownych wstrząsach stan chorych umysłowych ulega poprawie. Szło więc o to, by u chorych wywołać te wstrząsy. Lekarze polscy przeprowadzili doświadczenia na 42 chorych (19 mężczyzn i 23 kobiety).

Chorym wstrzykiwano po 30 zastrzyków kardiazolu. Po każdym zastrzyku chory dostawał jakiegoś ataku drgawek i konwulsyj, które po pewnym czasie ustępowały. Po każdym zastrzyku widać było wyraźną poprawę stanu zdrowia pacjenta. Po ukończeniu kuracji ci pacjenci, którzy zachorowali niedawno, przychodzili do zdrowia, natomiast przypadki zastarzałe dawały wyniki gorsze.

W każdym bądź razie odkrycie kardiazolu (który, nawiasem mówiąc, wyrabiany jest w kraju), jest potężnym orężem w walce z chorobami psychicznymi i miejmy nadzieję, że niedługo, mimo trudności, medycyna i w tej dziedzinie posunie się naprzód i zmora chorób umysłowych zostanie zwalczona.

Dr. med. M. B.

Redaktor: **Edmund Bartoszek** — Odpow. za ogłoszenia i reklamy **Konstanty Łosiew.** — Zamieszkali w Łodzi. — **Wydawca:** Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64

# DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA", niedziela 23 kwietnia 1939 roku


# POD SŁUPAMI HERKULESA




Na Śródziemnym Morzu
Niby w jakimś banku
Obracaja możni
„Flotą" bez ustanku...

A pod Gibraltarem
— Inne ruchy skryte:
Na Słup Herkulesa
Franco prze z Benitem...

Z „flotą" — jak to z „flotą"
Można czynić „witze":
Żelazna — na morzu,
Złota — w Ameryce.

Ale z „Herkulesem"
Żadnych „witzów" nie ma:
Łupnie w łeb maczugą
— Nikt się nie utrzyma!

*W. Drozdowski*

# Co się dzieje z b. kanclerzem Schuschniggiem?

## Więziony w hotelu „Metropol", jest całkowicie odseparowany od świata i ludzi.—Złamany fizycznie, nie poddał się jednak moralnie. — Dramatyczne spotkanie z zaocznie poślubioną hr. Czernin

Co się dzieje z kanclerzem Schuschniggiem? Czy ten człowiek żyje jeszcze? Czy jest **zdrów i czy stanie kiedykolwiek przed sądem** — jak początkowo bezpośrednio po Anschlussie zapowiadał Berlin?...

Od czasu aneksji Austrii tyle wstrząsów świat przeżył, że pamięć o tej tragicznej postaci wykreślonego z mapy państwa jakby się zlekka zatarła. Ale jednak losy Schuschnigga są tak niezwykłe, a to, co się obecnie z nim dzieje, jest tak tajemnicze, że **warto głębiej wniknąć w ten przejmujący dramat człowieka i męża stanu.**

Nowych, nieznanych dotąd zupełnie szczegółów dowiaduje się w tej mierze wielki dziennik francuski „Paris-soir", wyjmujemy z obszernego reportażu gazety paryskiej fragmenty najbardziej frapujące.

### B. kanclerz Austrii

Od roku jest były kanclerz Schuschnigg **więźniem w jednym z hoteli wiedeńskich.** Jest więźniem w całym tego słowa znaczeniu, bo choć jego więzieniem jest pokój hotelowy, jednak tryb życia jaki były szef rządu Austrii prowadzi, jest może jeszcze cięższy, niż w zakładzie penitencjarnym o najsurowszym regulaminie.

W ciągu tego całego roku władze niemieckie wydały tylko jeden komunikat o losach byłego kanclerza.

Komunikat ten brzmiał jak następuje:

**„Schuschnigg żyje jeszcze. Kanclerz Hittler oznajmił na posiedzeniu Reichstagu, że zastosował wobec niego akt łaski i darował mu życie. Uznając, iż Schuschnigg może z łatwością stać się ofiarą pomyłki sądowej — uznał Führer za właściwe przeprowadzenie szeroko zakrojonego śledztwa, które jest w toku"...**

Od tego czasu cisza wokół tej postaci jest zupełna.

Ale mimo tę całkowitą izolację — okruchy wieści o więźniu przedostają się przez mury jego celi. Wieści te są przerażające: **były szef rządu austriackiego przeżywa jedno nieustające pasmo cierpień moralnych i fizycznych i jest bliski** obłędu.

Bezpośrednio po Anschlussie Schuschnigg **miał możność ucieczki,** czekał na niego samolot, gotów w każdej chwili do odlotu. Ale bohaterski **pierwszy mąż stanu Austrii z tej okazji nie chciał** skorzystać: **uważał, że miejsce jego jest w Wiedniu, że winien do ostatka trwać przy narodzie, który go darzy zaufaniem i powierzył mu kierownictwo swymi losami.**

Ten odruch bohaterski przemówił w pierwszej chwili nawet do gruboskórnych zdobywców Wiednia. Przez krótki okres początkowy nie wiedzieli, co z Schuschniggiem uczynić i **zezwolić mu na pobyt w jego własnym mieszkaniu.** Nikt nie wtargnął do pokoi byłego kanclerza, nikt go nie niepokoił. Tyle tylko, że warta u bramy jego domu nikogo doń nie wpuszczała i nie zezwalała mu na opuszczenie mieszkania, choćby na jedną chwilę.

### Co ujawniły rewizje

Ale po kilku dniach rzecz się zmieniła. W mieszkaniu Schuschnigga rozpoczęły się **niekończące się rewizje.** Z teczkami wypchanymi dokumentami, z całymi walizami pełnymi ksiąg, papierów, kopii listów i t.d. wychodzili panowie z Gestapo do hotelu Metropol, głównej swej siedziby.

Ujawniono między innymi, że **Schuschnigg, prowadzący niezwykle skromny tryb życia — za ostatnie trzy miesiące nie podjął nawet należnych mu kwot z tytułu pensji... Sylwetka tego człowieka uczciwego nawskroś nie ucierpiała na tych rewizjach ani na jotę.** Znaleziono między innymi listy, pisane przez Schuschnigga do Mussoliniego i **odpowiedzi Duce na te listy. Ale o tych szczegółach** nikt nie wie. Panowie z obu **krańców osi umieją się kryć nawzajem i wiedzą, że za kompromitację z jednej strony gotowa druga, posiadająca równie bogaty materiał — zemścić się srodze. Toteż chyba nieprędko ujrzą światło dzienne przyrzeczenia jakich na piśmie udzielał Duce Schuschniggowi...**

Któregoś dnia zajechał przed jego mieszkanie samochód: dwaj niżsi funkcjonariusze **weszli na górę, oznajmiając, że na ulicy czekają dostojnicy z Gestapo i że były kanclerz udać się ma z nimi do hotelu Metropol, gdzie zostanie poddany przesłuchaniu.** Jak stał, bez najdrobniejszych rzeczy, wyszedł Schuschnigg za agentami. Przecież chodziło tylko o zwykłe, krótkie przesłuchanie!...

Przesłuchanie, w hotelu „Metropol", prawdziwej jaskini Gestapo, trwało całe godziny. Pod wieczór przyszła **wiadomość od ministra Ribbentropa, że chciałby osobiście zadać zatrzymanemu szereg pytań, związanych ze sprawami zagranicznymi.** Min. Ribbentrop zapowiadał swe przybycie nazajutrz rano.

Schuschnigg już tego dnia do swego domu nie wrócił. Umieszczono go w jednym z pokoi na drugim piętrze. Nieszczęśliwy kanclerz nie przypuszczał, że przekraczając próg tego pokoju — pozostanie w nim, jak dotąd rok cały i że nie będzie mu wolno go opuścić choćby na jedną minutę.

### W hotelu „Metropol"

Przypadek wyznaczył mu to a nie inne mieszkanie. Chodziło przecież o jeden nocleg, o nic więcej.

Pokój ów jest częścią składową apartamentu, złożonego z trzech pomieszczeń.

Przylega doń łazienka; mały salon pośrodku służy obecnie za wartownię, a w trzecim pokoju odbywają się owe przesłuchania. Przeniesiono je do więźnia, gdy się okazało, że do domu już wogóle nie wróci i że pozostanie w tym pokoju na czas nieograniczony.

**Schuschnigg jest teraz codziennie zasypywany pytaniami i udziela wyjaśnień w tysiącznych sprawach.** Cały trzeci pokój zawalony jest przecież dokumentami. I śledztwo, trwające już od miesięcy, przerwane na czas choroby więźnia, trwać może jeszcze lata całe.

Dyscyplina panuje w tym jednoosobowym więzieniu najsurowsza. **Nałogowy palacz — nie dostaje Schuschnigg, zgodnie z regulaminem więziennym niemieckim, tytoniu.** Za to widzi dozorców palących w wartowni obok i czuje dym tytoniowy stale. Od chwili, gdy go zamknięto w tym pokoju hotelowym — **nie wolno mu informować się o tym, co się dzieje na świecie...** Niekiedy dowiaduje się wieści z rozmów agentów Gestapo, jeśli mu się uda je podsłuchać.

Ale najsroższe były cierpienia tego człowieka **wskutek braku wieści o jedynym synu, liczącym lat czternaście, sieroty, pozostawionym bez żadnej opieki.**

Przed rokiem mniej więcej przed Anschlussem zginęła w katastrofie samochodowej **małżonka ówczesnego kanclerza.** Odtąd ojciec człowiek ascetycznego niemal trybu życia, **otoczył dziecko jak najtkliwszą i najczulszą opieką: nie rozstawał się z chłopcem ani na chwilę i wszystkie wolne godziny z nim jedynie spędzał.**



### Zaoczny ślub

Nie wiedział kanclerz również zupełnie, **co się dzieje z jego ojcem, byłym generałem armii cesarsko-królewskiej, łaknął wiadomości o bracie,** z którym łączyła go głęboka miłość braterska, wreszcie niepokoił się i **tęsknił za kobietą, którą byłby poślubił w dniach ostatnich, gdyby nie tragedia, jaka nań i na jego kraj spadła.**

Kobietą tą jest **hrabina Vera Czernin,** żyjąca w separacji z mężem — baronem Fuggerem.

Do Schuschnigga nie dotarła nawet wieść o tym, że **zaocznie, bez swej wiedzy poślubił ukochaną kobietę.** Istotnie, kanonik dr. Hollsteiner, spowiednik bardzo religijnego b. kanclerza, zabiegał już w Rzymie o unieważnienie pierwszego ślubu baronowej Fugger. Gdy Schuschnigg został uwięziony, Dr. Hollsteiner, działając jak serdeczny przyjaciel, w[...]wił kroki w Watykanie i **cel swój o[...]nął.** Jednocześnie okazało się możliw[...] że przed ołtarzem, **wobec brata kanc[...]rza jako jego zastępcy — wypowiedział[a] hrabina Vera Czernin sakrament[alne] „tak", stając się jego legalną żoną.**

Dlaczego nawet i tej wieści nie zak[o]munikowali mu jego oprawcy?... Mieli w tym proste, choć sadystyczne wyrach[o]wanie. Liczyli, że wiedziony tęsknotą [za] hrabiną, pragnąc ją poślubić za wszel[ką] cenę — **„przyzna" się rychlej do wie[lu] rzeczy, do których narazie „przyzna[ć]** się nie chciał.

Krótko przed świętami Bożego Naro[dzenia], hrabina Czernin, już nosząca na[zwisko] kanclerza, uzyskała zezwolenie na **spotkanie się z mężem, ale wobec świadków.**

W pokoju na drugim piętrze hote[lu] „Metropol" w Wiedniu, rozegrała [się] **scena, przejmująca grozą i napięc[iem] dramatycznym.**

### Atak szału

Schuschnigg dowiedział się, że syn[...] **jego jest w internacie Jezuitów, że ojciec zmarł i że ukochany brat został wtrąco[ny] do więzienia.**

Świadkowie tej sceny mieli rozka[z] wyraźny: **nie zezwolić na poruszenie [in]nych spraw jak rodzinne.** I oto nieszczę[]śliwy więzień, nie oglądający w ciąg[u] dziewięciu miesięcy innych twarzy [jak] tylko swych wartowników, nie mógł [się] postawić hrabinie pytania:

**— A co się dzieje w świecie lud[zi] żywych?....**

Agenci Gestapo interweniowali i [za]bronili pani Schuschniggowej udzielen[ia] mężowi na to pytanie odpowiedzi.

I wtedy doszło do sceny wręcz pr[ze]rażającej. **Mówiono, że kanclerz dost[ał] w owej chwili ataku szału.** W każd[ym] razie z trudem udało się go obezwła[d]nić. Dr. Steinhof, słynny psychiatra, [zo]stał wezwany do łoża tego śmiertel[nie] umęczonego człowieka.

Schuschnigg jeszcze dotąd nie odz[y]skał od tego czasu zdrowia. Leży ciąg[le] w łóżku.

Na przesłuchania wychodzi do trz[e]ciego pokoju o kulach. **Jest złamany zu[]pełnie, fizycznie i moralnie. Schudł, [...]wiał i nie ma wątpliwości, że długo [ta]kiego stanu nie zniesie. Umrze.**

Jaki los gotują mu jego ciemięzcy? Czy jego „przyjaciel" i „przyjaciel" je[go] kraju — Duce — zapomniał o nim [i o] danym słowie?...

„Biada zwyciężonym!" — to has[ło] rozbrzmiewa w zgrzycie osi, toczącej [się] po naszym globie i tratującej całe kra[je].

Mówią pono w kołach berlińskich, [że] ten żywy trup może się jeszcze przyda[ć], że już się przydał. Prezydentowi Hach[e] nie zapomniano owej tragicznej nocy [w] Berlinie przypomnieć, jaki to los spotk[ał] Schuschnigga. I ten mały człowiek zląkł się i ustąpił.

Schuschnigg żyje, jeszcze żyje...

---

## Rekord szybkości w powolnej Anglii

### Pół godziny upłynęło od zawarcia znajomości do... zawarcia małżeństwa

Nietylko w Anglii, ale również poza jej granicami znana jest miejscowość **Gretna Green.**

Jak wiadomo, w miejscowości tej znajduje się kuźnia, której nadany został już od bardzo dawna przywilej królewski. W myśl tego przywileju **kowalowi wolno udzielać ślubu.**

Przed niedawnym czasem w autobusie, który jechał z Glasgow do Londynu, znajdował się jako pasażer niejaki John Duguid z Glasgowa. **Naprzeciwko niego siedziała panna Ellen Fricels z Jersey.**

Mr. Duguid znalazł upodobanie w towarzystwie panny Fricels, bowiem nawiązał z nią rozmowę, zaś panna Fricels widocznie również bardzo dobrze czuła się w towarzystwie mr. Duguida... Znali się już od pół godziny, gdy autobus przystanął i konduktor zawołał głośno:

**— Gretna Green! Kto z państwa wysiada**

Mr. Duguid oraz panna Fricels jechali wprawdzie do Londynu i pierwotnie żadne z nich nie miało zamiaru wysiąść w Gretna Green, a jednak oboje wysiedli... Bowiem mr. Duguid zadał przed chwilą pannie Fricels pytanie, **czy nie zechciałaby poślubić go, a panna Fricels nie odpowiedziała odmownie...**

Konduktor oraz szofer autobusu podpisali się, na prośbę młodej pary, jako świadkowie, zaś pozostali pasażerowie autobusu zostali zaproszeni na zaimprowizowaną ucztę weselną na stacyjce autobusowej.

Uczta trwała, oczywiście, tylko kilkanaście minut, bowiem autobus musiał przybyć punktualnie do Londynu, a przecież ślub w kuźni zajął również nieco czasu.

Wszystko razem nie trwało jednak dłużej niż pół godziny. Mr. Duguid wyjechał z Glasgow jako kawaler i wcale nie myślał o zawarciu dozgonnego związku, a jednak — przybył do Londynu już jako małżonek. Również panna Fricels nie przypuszczała, że wyjeżdżając z Jersey jako panna — przybędzie do stolicy jako mężatka...

Nietylko w Ameryce — jak widzimy — wydarzają się różne rekordy, ale również w konserwatywnej, powolnej Anglii...

---

**Nie powinien i nie może minąć rok, w którym Polska nie znalazła by środków na powiększenie swej floty — wojennej i handlowej**

*(Eugeniusz Kwiatkowski)*

# Dyktatura bez teroru i bez krwi

## Jedyna w świecie republika, której mieszkańcy są szczęśliwi pod rządami despotycznego władcy.— San Domingo przyjmuje imigrantów z otwartymi rękami. Są różnice nawet między dyktatorami...

Żyjemy w epoce, która niewątpliwie przez przyszłych historyków obdarzona będzie epitetem: **dyktatorskiej.**

Nietylko kilka wielkich państw europejskich posiada dyktatorski ustrój państwowy. Temu „ciśnieniu atmosferycznemu" podlega — jak wiadomo — również kilka mniejszych państw, takich, które w polityce światowej nie odgrywają najmniejszej nawet roli...

Do nich należy (któż w Europie wie o tym ...) **republika San Domingo,** owa wyspa, która w okresie zwycięskich pochodów orłów napoleońskich odegrała swoistą rolę w dziejach Polski.

Z ustrojem państwowym tej republiki warto bliżej się zaznajomić. Oczywiście — nie z tego jedynie względu, że jest to **ustrój dyktatorski** (ten ustrój znany jest przecież w Europie aż nadto...) lecz raczej dlatego, że San Domingo jest niewątpliwie jedyną w świecie dyktaturą, która nietylko, że nie ma żadnych trudności gospodarczych do zwalczania, ale doprowadziła kraj do rzeczywistego rozkwitu...

Dyktatura na San Domingo jest — właśnie z powyższych względów — uważana przez obywateli tej wyspy za **dobrodziejstwo...** Nie ma ona prawie żadnych wrogów. Ani zewnętrznych, ani wewnętrznych...

I jeszcze coś: jest to dyktatura, która nie uznaje żadnego teroru...

Z tych wszystkich względów zasługuje dyktator republiki San Domingo niewątpliwie na bliższe przyjrzenie się.

### Dobroczyńca ojczyzny

Jest to **dr. Leonidas Trujillo.** Przydomek jego brzmi: **„dobroczyńca ojczyzny".**

Popularność jego w republice San Domingo jest stosunkowo większa jeszcze, niż popularność jakiegokolwiek dyktatora europejskiego w jego kraju.

A przecież oficjalnie nie jest dr Trujillo, bynajmniej, pierwszym obywatelem republiki. **San Domingo ma prezydenta, który zwie się Jacinto Peynada.** Niemniej — nikt nie zna prezydenta, dygnitarz ten żyje w cieniu... Każde dziecko natomiast zna **„dobroczyńcę ojczyzny"** dr Trujillo.

Jest to dyktator w „stuprocentowym" znaczeniu tego wyrazu. W całej republice San Domingo **nic — dosłow**nie — **nie dzieje się wbrew jego woli, wszystko natomiast tylko zgodnie z nią.**

Trujillo nie znosi żadnego protestu, nikt nie ma nic do powiedzenia, **obywatelem republiki nie wolno myśleć samodzielnie.**

Już za czasów swej prezydentury (Trujillo był jeszcze przed kilku laty prezydentem San Domingo) wprowadził tu dyktatorskie rządy. Nie podobało się to rządowi Stanów Zjednoczonych, gdzie jak wiadomo — żadna dyktatura nie jest mile widziana, to też Ameryka zmusiła Trujillo do zrzeczenia się godności prezydenta. Trujillo wzruszył ramionami. **„kazał" kongresowi obrać na prezydenta senora Jacinto Peynada,** zaś siebie **na naczelnego wodza armii.** I od tej chwili zaprowadził na wyspie rządy jeszcze bardziej dyktatorskie...

Ameryka wkrótce przestała sprzeciwiać się takiemu stanowi rzeczy, przekonało się bowiem, że dr Trujillo wie, czego chce i jest rzeczywiście „dobroczyńca" swej ojczyzny.

### Rządy policyjne

Jak powiedzieliśmy — dyktator ten jest jedynym **w świecie dyktatorem,** który nie **opiera swego reżymu na terorze.** Oświadcza on często, że **nie uznaje i nienawidzi teroru. Rząd dyktatorski na San Domingo nie przelewa niczyjej krwi.**

Natomiast dr Trujillo wprowadził taki reżym, że jest on doskonale poinformowany o tym, co jego naród robi i co myśli o każdej porze dnia i nocy... Każdy obywatel San Domingo musi posiadać i nosić stale przy sobie **osobistą legitymację policyjną, która jest konkretnym dowodem jego prawomyślności.** Każdy emigrant, przybywający do San Domingo, zostaje natychmiast przez policję pouczony, jak „powinien myśleć". Każdy turysta, który zamierza pozostać w San Domingo dłużej, niż 24 godziny, musi zaopatrzeć się **w lokalny paszport, który wydaje mu policja....**

A policja w San Domingo jest tak doskonale zorganizowana i rozporządza ak doskonałym aparatem tele-komunikacyjnym (telefon — radio — telegraf) iż w każdej chwili doskonale wie, gdzie kto się znajduje, co robi i — najważniejsze — co myśli...

Dr Trujillo musi bowiem o wszystkim wiedzieć. Wymaga on od swojego narodu, aby bezwzględnie podporządkowywał się jego absolutnej woli. A jednak we — wszystkich sprawach i dziedzinach, które nie wchodzą w zakres suwerenności dyktatora i nie mają bezpośredniego związku ze sprawami państwowymi, wolno każdemu robić, co mu się podoba. Dr Trujillo podkreśla przy każdej okazji, że San Domingo jest **republiką...**

I trzeba przyznać, że dyktator ten potrafi w niesamowity wręcz sposób kojarzyć rządy dyktatorskie z formami ustroju republikańskiego. Jest on jakby ponad tym ustrojem, jakby — siłą nadrzędną...

### Jak traktuje się opozycję

Jeżeli powiedzieliśmy powyżej, że dyktatura na San Domingo nie ma prawie żadnych wrogów — nie znaczy to jednak, że nie ma ona również żadnej opozycji. Opozycja ta jest nieliczna, ale — jest. Poza granicami kraju.

Bowiem dr Trujillo wysadził ją — bez teroru, bez niepotrzebnego „znęcania się" (tej charakterystycznej właściwości europejskich dyktatur) poza granice swego państwa...

**Opozycjonistom oświadczono, że — jeśli im się „nie podoba" — powinni opuścić kraj. Kasa państwowa zaopatrzyła ich nawet w pieniądze na drogę. Zapewniono ich też zarazem, że mogą w każdej chwili wrócić, jeśli tylko zaniechają opozycji...**

I opozycjoniści wracają częściowo... Bowiem nawet oni muszą przyznać, że dr Trujillo uczynił dla San Domingo nieskończenie wiele, że rządy jego mają niesłychanie dużo stron dodatnich...

Dawniej było San Domingo krajem niesłychanie zaniedbanym pod względem urządzeń społecznych. Wpływy cywilizacji europejskiej, wzgl. amerykańskiej, były na tej wyspie zaledwie w ogólnych zarysach widoczne. Lud był ciemny, leniwy... Dziesiątkowały go liczne epidemie, panoszące się wskutek braku jakichkolwiek urządzeń i instytucyj sanitarnych.

### Wzorowy kraj

Wieloletnie rządy dr Trujillo sprawiły, że życie społeczne w tym państwie kipi energią i inicjatywą w każdej dziedzinie. **Republika San Domingo jest obecne najzdrowszym, najczystszym, najlepiej urządzonym krajem ze wszystkich republik wyspiarskich, położonych na drugiej półkuli.**

Wszystkie miasta i miasteczka połączone są szosami, najmniejsza nawet miejscowość jest skanalizowana, nie ma ani jednej wsi, która nie posiadałaby szkoły....

Ciekawe jest, że wychowanie młodzieży w tym dyktatorskim kraju wzorowane jest ściśle na systemie, stosowanym w największej republice świata, mianowicie Stanach Zjednoczonych. Młodzież wychowywana jest w duchu demokratycznym. Wszędzie widzi się place zabaw dla dzieci, gmachy szkolne można porównać z ...pałacami.

San Domingo posiada także od czasów rządów Trujillo mnóstwo szpitali. Zanikły epidemie...

Statystyka przestępczości wykazuje że naród podniósł się ogromnie pod względem etycznym...

Wszystkich tych cudów dokonał dyktator z San Domingo w stosunkowo bardzo krótkim okresie czasu, radząc sobie jednocześnie doskonale pod względem finansowym. Mimo olbrzymich stosunkowo inwestycyj państwowych, budżet państwa jest doskonale zrównoważony, wydatki nie przekraczają dochodów.

Taki stan rzeczy osiągnął Trujillo dzięki świetnej gospodarce, opierającej się na kilku zasadniczych czynnikach.

Jednym z nich jest daleko posunięta oszczędność. Dyktator z San Domingo jest **jedynym w świecie dyktatorem, który nie wydaje nic na reprezentację.** Nie pobiera on też prawie żadnych poborów od państwa z tytułu swego stanowiska. (Posiada liczne przedsiebiorstwa przemysłowe, które dają mu dostateczne dochody.)

Poza tym każdy grosz w każdym resorcie gospodarki państwowej jest obliczony....

### Ziemia za darmo

Dr Trujillo widzi przyszłość swego kraju w gospodarce rolnej, to też głównie w tym kierunku wychowuje swój naród. **Każdy, kto tylko chce, — otrzymuje od rządu bezpłatnie ziemię.** Tyle, ile potrzebuje na wyżywienie siebie i swej rodziny. Za ziemię tę nie płaci się ani dzierżawy, ani nawet podatków. Należy ona do obdarzonego tak długo, jak ją usprawia. Gdy zaniechał tego obowiązku i sprowadził się do miasta — zostaje mu ona odebrana.

Godzi się też zauważyć, że rząd daje bezpłatnie razem z ziemią narzędzia rolnicze, drzewo na budowę domu, nawet nasiona... **Dobrodziejstwa te są dostępne nietylko dla tuziemców, ale również dla emigrantów.**

Trzeba bowiem zauważyć, że **również pod względem problemu emigracyjnego zajmuje dr Trujillo odrębne stanowisko w szeregu dyktatorów naszej epoki... Nie stawia on imigrantom żadnych przeszkód, do San Domingo mogą wszyscy przyjeżdżać i na stałe się osiedlić. Rząd obdarza ich ziemią i udziela wszelkich pomocy do zagospodarowania się...**

Bardzo wielu emigrantów z Europy skorzystało już z tych dobrodziejstw i posiada obecnie farmy na San Domingo. Wielu z nich porzuciło nawet po pewnym czasie gospodarkę rolną i przesiedliło się do miast, poświęcając się handlowi lub przemysłowi.

Dr Trujillo nie jest zbyt zadowolony z takich zmian, jeszcze nigdy jednak nie przedsięwziął żadnych kroków przeciw takim dezerterom ze wsi do miasta. **Uważa on emigrantów z inicjatywą za bardzo pożądany, pożyteczny dla państwa element.**

Obszar republiki San Domingo wynosi 48,711 klm kwadratowych. Na tej przestrzeni mieszka obecnie blisko półtora miliona ludzi. Jak więc widzimy, republika San Domingo **nie jest bynajmniej przeludniona...** Jest tam jeszcze bardzo dużo miejsca...

Najważniejszym wreszcie czynnikiem rozkwitu gospodarczego w państwie dr. Trujillo jest eksport, który zwiększa się z roku na rok w przeciwieństwie do importu, stale się kurczącego... Głównymi artykułami eksportu z San Domingo są **cukier, kakao i tytoń...**

* * *

Oczywiście nie można nie wziąć pod uwagę, że San Domingo jest małym państewkiem, mimowoli więc nasuwa się na myśl, że wszystkie powyższe plusy gospodarki państwowej były tam bez porównania łatwiej do osiągnięcia, niż dałoby się to uczynić w wielkich organizmach państwowych o nieskończenie więcej skomplikowanej strukturze gospodarczej i politycznej. Ale nawet mutatis mutandis, t. j. „zmieniwszy wszystko, co powinno być zmienione" — **dojść można na podstawie przykładu dyktatorskiej republiki San Domingo do wniosku, że... nawet pomiędzy dyktatorami istnieją bardzo wielkie różnice...**

# Teoria poprzedza praktykę...

### Powódź czasopism militarystycznych w Niemczech

Wiadomo powszechnie, że w Niemczech od czasu reżymu narodowo-socjalistycznego ukazuje się stale wielka ilość wszelkich możliwych książek i czasopism z dziedziny wiedzy wojskowej.

Katalogi niemieckich firm wydawniczych są konkretnym dowodem, że **żadna dziedzina piśmiennictwa tak nie rozrosła się w Niemczech w ostatnich siedmu latach, jak właśnie ta...**

Ciekawe dane na ten temat przytacza jedna z gazet szwajcarskich

W roku 1932 ukazywało się w Trzeciej Rzeszy 198 periodycznych czasopism militarystycznych. W roku 1933 liczba ta powiększyła się **do 256.** W roku 1934 katalog dzienników i czasopism Rudolfa Mosse wykazał już **384 pisma militarystyczne...**

Liczba ta zwiększała się następnie stale z roku na rok, aż **doszła, w roku 1937 do 524!**

Taką ilością rynek niemiecki został widocznie już nasycony po same brzegi: bowiem od roku 1937 do dnia dzisiejszego czasopism, poświęconych wojnie, nie przybywa już.

Szwajcarski dziennik, który przytacza powyższe dane, kończy je uwagą, że „teoretyczne przygotowanie do najbliższej wojny nie pozostawia zaprawdę nic do życzenia w kraju, którego oficjalne czynniki wciąż zapewniają cały świat, że dążą jedynie do „pokoju"...

# Międzynarodowy konkurs na powieść

### Powieść Wacławy Potemkowskiej będzie wysłana na konkurs do Londynu

Jury konkursu, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, składające się z pp.: Kazimierza Czachowskiego, Zygmunta Łempickiego (przewodniczący), Jana Piątka i Leona Piwińskiego, zakończyło swoje prace. — Z 63 zgłoszonych na konkurs rękopisów pozostało do stopniowej eliminacji pięć, które poddano decydującej dyskusji i głosowaniu. Pierwszą nagrodę w sumie złotych 1000, uzyskała powieść p. Wacławy Potemkowskiej p. t. „Gaja", drugą w sumie zł. 500 — powieść p. Wandy Melcer p. t. „Rok w Europie". — Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S. A. Książnica-Atlas. Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową w wysokości ok. 80.000 zł., zapewniającą nadto ogłoszenie drukiem w dziesięciu językach. — Rękopisy, na których był podany adres wysyłającego, będą zwrócone pocztą, pozostałe są do odebrania w biurze Rady Książki (Koszykowa 6 a, m. 18) codziennie od godz. 17—19.

# Patryk Hitler - bratanek Führera

## jest obywatelem angielskim i zawziętym przeciwnikiem hitleryzmu. — Spotkanie młodego Patryka z jego stryjem w Berlinie

Gdy przed kilku dniami wielki trans-atlantyk „Normandie" przybijał do wybrzeża w porcie nowojorskim — agenci policji śledczej z najróżniejszych wydziałów wielkiego aparatu policyjnego Nowego Jorku mieli miny szczególnie zakłopotane i byli o wiele liczniejsi, niż zwykle.

Jeden z nich, kierownik całej grupy, zwrócił się do żegnającego się akurat z podróżnymi kapitana i, wskazując młodego człowieka i starszą już damę, zagadnął go:

— **Czy wie pan, kto to jest, captain?**

— **Oczywista! Jest to Mrs Carter-Stevens i jej syn William Patrick.**

Detektyw uśmiechnął się:

— **Tak się nazywają na statku, żeby nie budzić sensacji. Ale czy wie pan, kapitanie, kto to taki ten młody człowiek i jego matka?** — Detektyw pochylił się do ucha kapitana: — **To rodzony bratanek Hitlera i rodzona bratowa tegoż, pani Alojzowa Hitler!**

I poinformowawszy kapitana, ile to kłopotu narobił pan patryk Hitler swym przybyciem do Stanów Zjednoczonych — starszy agent pobiegł do swych podwładnych.

***

W roku 1909 **brat przyrodni dzisiejszego Fuehrera wyemigrował z Niemiec i oparł się aż w Dublinie**, gdzie krótko po tym poślubił **Brygidę Dowling** — z zawodu niegdyś kucharkę. Z tego związku przyszedł na świat **Patryk William Hitler, dziś liczący lat 28, silnie zbudowany, wesoły i wcale nie przypominający Niemca, pół Irlandczyk i tylko pół Niemiec.**

Ale Alojzy Hitler nie miał zmysłu rodzinnego: po dwóch latach pożycia pozostawił żonę z małym dzieckiem i wrócił do Niemiec. Dziś prowadzi ten brat kanclerza jedną z największych kawiarni i restauracyj w Charlottenburgu, a jego żona niedawno uzyskała odeń rentę miesięczną, wypłacaną skrupulatnie przez ambasadę w Londynie. **Alojzy Hitler zmienił nazwisko: jest ono w Niemczech zbyt wielkie, by je nosił zwykły restaurator.**

**William Patryk Hitler**, nie dla tego, że ma poczucie humoru, ale całkiem na serio twierdzi, że od kilku lat największą jego zawadą i największym pechem jest fakt, że **nosi to nazwisko...** Musi stale walczyć z trudnościami, jakie zradza właśnie to nazwisko, które — rzecz jasna poza granicami Niemiec i może częściowo Włoch — nie ma tego samego dźwięku, co w tych dwóch krajach „osiowych".

Nic tedy dziwnego, że, nie mogąc sobie dać rady jako Hitler, w roku 1933 **popróbował młody Patryk szczęścia w kraînie, gdzie sam dźwięk tego nazwiska wywiera wpływ magiczny: pojechał do Niemiec i zabiegał o widzenie się z wielkim stryjem.**

Nie bardzo się ten krewny podobał panom z otoczenia Fuehrera. Okazało się, że jeszcze mniej przypadł do gustu samemu wielkiemu stryjowi. Już gdy młody człowiek przestąpił próg gabinetu dyktatora i nie wzniósł ramienia i nie wypowiedział powitalnego: „Heil Hitler!" — **chłodna zgóry temperatura tego spotkania stała się lodowata.**

Ale o tym, że powinien wznieść ramię i oddać „salut cywilny" — młody Patryk wiedział doskonale. Nie chciał się jednak nań zgodzić, twierdząc, że **nie jest Niemcem, lecz obywatelem angielskim.**

Rozmowa, sztywna i daleka od serdeczności rodzinnej, trwała zaledwie kilka minut. Młody człowiek **okazał się wyraźnie żenującym dla świty kanclerza.** Nie wyrażał się entuzjastycznie o swym wielkim wuju, nie podnosił ramie nia z zasady i wogóle znać na nim było „zgubne wpływy demokracji".

Trzeba było podówczas 24-letniego chłopaka jak najprędzej „spławić".

Już po kilku dniach został Patryk wezwany do kancelarii cywilnej, gdzie mu zakomunikowano, że **otrzymuje posadę.** Na oczywiste zupełnie pytanie, ile będzie zarabiał — dowiedział się, **jego pensja będzie odwrotnie proporcjonalna do jego nazwiska: zaofiarowano mu 175 marek miesięcznie.**

Młody człowiek trzasnął drzwiami [...] więcej się w wysokich miejscach [...] pokazał.

Próbował sam sobie dać radę [...] Niemczech. Pracował w banku, pot[em] w fabryce samochodów Opla.

Nie podobał się ten młodzieniec [...] Niemczech zupełnie. Był pod stale [...] ną opieką Gestapo, ale wysiedlić go [...] koś nie mieli ci panowie odwagi. Na[...] szy krewny Fuehrera — wydalony [...] Niemiec — to jakoś bardzoby [...] brzmiało. **Poza tym był i jest Patryk Hitler obywatelem angielskim.**

Mimo to, w okresie krwawej czystki, kiedy to padł Roehm i inni — został Patryk zaaresztowany. Zwolniono go jednak po kilkunastu godzinach.

Czując, że widmo obozu koncentracyjnego staje się dlań coraz bardziej konkretne — **opuścił ten młodzieniec Niemcy.** Stryj mu szczęśliwej drogi nie życzył.

Oczywista, że o przybyciu do Nowego Jorku tak osobliwego gościa, dowiedzieli się dziennikarze.

Młody człowiek nie dał się ciągnąć za język.

— **Przybyłem do Stanów, by wygłosić szereg odczytów przeciwko narodowemu socjalizmowi. Mam nadzieję, że zostanę tu dobrze przyjęty.**

Patryk Hitler nie omylił się. Wszystkie dzienniki amerykańskie, angielskie i francuskie drukują jego dzieje, podają jego podobiznę i informują swych czytelników o stosunkach rodzinnych Hitlerów. (g)



# Rekord książki na temat Trzeciej Rzeszy

## Rewelacje córki b. ambasadora U. S. A. w Berlinie wywołały sensację w Anglii

Jedynym w swoim rodzaju rekordem pod względem powodzenia może poszczycić się książka, która obecnie ukazała się w Anglii.

Tytuł jej brzmi: **„My years in Germany".** Autorką jej jest Amerykanka Marta E. Dodd.

Ojciec jej piastował do roku 1935 godność ambasadora Stanów Zednoczonych w Berlinie. To też miała ona, na przestrzeni wielu lat, dosyć okazji przyjrzeć się zbliska stosunkom, panującym w Trzeciej Rzeszy, tymbardziej, iż utrzymywała bliższy kontakt towarzyski z wieloma najwybitniejszymi przedstawicielami rządu narodowo-socjalistycznego.

Początkowo była panna Dodd jedynie neutralną obserwatorką, z czasem jednak — jak sama pisze w powyższej książce — stała się **zawziętą przeciwniczką reżymu...**

Działo się to w miarę bliższego poznawania skutków, jakie teorie narodowo-socjalistyczne wywierają na psychikę narodu niemieckiego...

Książka powyższa, zapowiedziana przez wydawcę już na kilka miesięcy przed jej ukazaniem się, spotkała się z takim zainteresowaniem publiczności angielskiej, iż wydawca już w dniu ukazania się jej na półkach księgarskich uznał za konieczne zamówienie w drukarni drugiego wydania.

A już następnego dnia okazało się, że niezbędne jest trzecie wydanie...

**W przeciągu dwu dni bowiem sprzedano w samym Londynie trzydzieści tysięcy egzemplarzy...**

# Milioner w niebezpieczeństwie

Mr. Fairbanks, czterdziestoletni milioner z Chicago, opuścił swój apartament, położony na 84 piętrze nowojorskiego hotelu Spleen. Pogwizdywał wesoło — miał powód, aby być w dobrym humorze... Bowiem wyrwał się na mały urlop — niechaj jego spólnicy w Chicago sami trochę się pomęczą...

Już od dłuższego czasu odczuwał potężnie potrzebę wolności osobistej. To też (właściwie było to ryzyko...) odprawił kamerdynera, szofera i osobistego detektywa i sam, zupełnie sam, pojechał swym autem do Nowego Jorku, aby zakosztować wolnego życia — — —

Pozatym — chciał nareszcie ożenić się. Sprzykrzyła mu się już żywot kawalerski. Hotel Spleen znany był z tego, że podczas five — o clocku w jego luksusowych apartamentach dochodziły do skutku najszczęśliwsze małżeństwa. Takprzynajmniej twierdziły prospekty tego przedsiębiorstwa, zawierające nadomiar liczne odnośne dane statystyczne...

Z tych wszystkich względów więc był mr. Fairbanks w doskonałym humorze. Zamierzał pojechać w górę, na taras, gdzie właśnie o tej godzinie, przy herbacie, zebrane były najpiękniejsze nowojorskie kandydatki na żony.

Postanowił sobie, że wyjdzie z windy jak „młody bóg", wiedział bowiem, że oczy wszystkich dam skierowane są na otwierające się drzwi od windy...

Przecież wiadomo było powszechnie, kim był... Tylko on sam nie zdecydował się jeszcze, komu miał ostatecznie zaofiarować swe serce: czyż pannie swej książeczki czekowej: czy owej jasnowłosej wdowie po „królu szmalcu" Lincolnie F. Hammersmith, czy też pięknej Mary Flower, słynnej ze swych sukcesów w dziedzinie tenisa, czy wreszcie czarnookiej Dodge Campbell, sławnemu z tylu filmów vampowi z Hollywood?

Z dumnym uśmiechem na twarzy zbliżył się do windy, w której stał — wyrostowany jak świeca — obsługujący ją chłopiec w niebieskim uniformie.

Ale chłopiec nagle zbladł jak trup i z wyrazem śmiertelnego przestrachu na twarzy zbliżył się do milionera z Chicago:

— Sir, — odezwał się przyciszonym głosem — zachodzi niebezpieczeństwo, że, — —

Mr. Fairbanks, w napadzie nagłego strachu, z taką siłą złapał chłapca za ramię, że ten aż nie dokończył zdania. Jak wszyscy milionerzy w Ameryce — nie był mr. Fairbanks ani na chwilę wolny od obawy przed tajemniczymi siłami świata podziemnego: czyhającymi na jego dolary gangsterami. W tym momencie więc przeklął swą lekkomyślność, która nakazała mu udać się do Nowego Jorku bez osobistego detektywa.

— Co się stało, chłopcze? — wyszeptał. — Mów prędko! Nie pożałuję ci napiwka — gdy będę wyjeżdżał, otrzymasz całego dolara!...

Oferta była... niezbyt nęcąca. Jak wielu amerykańskich królów dolara — był również mr. Fairbanks w drobiazgach należycie skąpy. Ale chłopiec w nie bieskim uniformie miał zamiar również kiedyś zostać milionerem, to też — zorientował się obecnie w sytuacji. Otworzył szeroko drzwi od windy przed mr. Fairbanksem i oświadczył:

— Sir, mnie może być obojętne to, co panu grozi. Na taras, proszę?

Milioner skinął głową, wszedł machinalnie do windy i patrzał niespokojnie na chłopca. W oczach jego widoczny był strach.

— Chłopcze — odezwał się przymilnym tonem — a może omyliłeś się?

Chłopiec w niebieskim uniformie spojrzał na niego zimnym wzrokiem:

— Piętro 95, sir. Wielkie niebezpieczeństwo! Proszę mi wierzyć! Ale — to musi kosztować...

Faibanks oddychał ciężko.

— Dziesięć dolarów, jeżeli mi natychmiast powiesz! Czy to gangsterzy? Kidnapperzy?

— Gorzej, sir... Piętro sto pierwsze! Tu kosztuje już sto dolarów!

Strach przed nieznanym niebezpieczeństwem staczał w piersi Fairbanksa potężną walkę z wrodzonym mu skąpstwem.

— Czy grozi mi niebezpieczeństwo życia?! Czy chcą mnie obrabować? Chłopcze — mów prędko? Dam ci — dam ci 75 dolarów!

— Nie, sir. Chodzi już o czek na dwieście dolarów. Piętro sto i dziesiąte — niebezpieczeństwo jest coraz bliższe! Pan nie może go uniknąć beze mnie... W żaden sposób...

— Czy to maszyna piekielna? Zamach dynamitowy?!

— Decydujący moment jest już bardzo blisko — piętro sto i piętnaste! Będzie pan moralnie i finansowo zrujnowany — porażka jest zupełnie nieunikniona...

— Konkurencja? — wyjąkał w najwyższym przerażeniu milioner. — Mów: podsłuchałeś coś! Chcą mnie zniszczyć?!

— Tysiąc dolarów, sir. Za chwilę jesteśmy na tarasie — tam będzie już za późno; Ma pan ostatnią okazję!

Drżącymi rękami wyjął milioner szybko swą książeczkę czekową z kieszeni — szybko wypisał liczbę 1000 i podpisał się — — —

— Masz! Ale mów prędko!

Milioner drżał ze strachu. Chłopiec w niebieskim uniformie wziął czek, spojrzał na niego krytycznym wzrokiem, po czym zatrzymał windę.

— Thank you, sir. Jesteśmy na tarasie, ale nie otworzę drzwi. Niech pan nie wychodzi z windy, bo — jeżeli pan teraz wyjdzie — — —

Serce milionera przestało bić na chwilę —

— To... to... zostanę zastrzelony przez rywala — prawda?!

Chłopiec spojrzał na niego przenikliwym wzrokiem i rzekł ponurym głosem:

— Nie, ale — wówczas zgubi pan spodnie, sir. Już zsunęły się poważnie — lada chwila może nastąpić katastrofa. Pan widocznie zapomniał pan włożyć paska. A jeżeli stałoby się to w chwili, gdy wychodziłby pan z windy — — — W chwili, gdy oczy wszystkich dam zwrócone byłyby na pana — — — No, nie chcę już nic więcej powiedzieć, sir...

Ręce mr. Fairbanksa sięgnęły do brzucha — milioner zorientował się, że chłopiec nie kłamie...

Wściekłym wzrokiem spojrzał na swego zbawcę. Ten odpowiedział jednak skromnym służbistym uśmiechem i spytał:

— Jedziemy na dół, sir, po pasek do spodni?

Goddam — jedź... — odpowiedział mr. Fairbanks. — Zdaje mi się, że będziesz również kiedyś milionerem. Masz w sobie dane ku temu...

*W krainie Szeherezady i bajek z „Tysiąca i jednej nocy“...*

# Tam, gdzie płynie „krew ziemi“-nafta

## Czy król Ghazi I-szy zmarł śmiercią przypadkową?..—Bagdad—punkt zborny awanturników z całego świata.—W Iraku krzyżują się interesy wielu państw europejskich

Gdy przed kilku dniami w pismach ukazała się wiadomość o **tragicznej śmierci króla Iraku** podczas katastrofy samochodowej, w umysłach wielu czytelników zrodziła się niewątpliwie chęć zajrzenia do encyklopedii:

— Co to za kraj?... Gdzie on się mieści?...

Wielu myli Irak z Iranem. Jak wiadomo, **Irak jest to oficjalna nazwa Persji.** O Iraku wiemy naogół bardzo mało, ale jeden szczegół znany jest prawdopodobnie wszystkim, a mianowicie, że gdzieś tam w głębi tego kraju znajduje się słynne naftowe Eldorado — **Mossul.** I nie będzie przesadą, jeśli dodamy, iż bardzo wiele osób nie od razu odpowie na pytanie, jak się właściwie nazywa stolica Iraku... A przecie każdy z nas zna doskonale nazwę tego miasta... Jest to **Bagdad,** miasto **Harun - Al-Raszyda** i **Szeherezady,** gdzie żyli słynni bohaterowie bajek „Tysiąca i jednej nocy“.

Jeśli wierzyć podaniom, właśnie tu, na tej ziemi, nie tyle miodem i mlekiem, ile naftą płynącej, był pierwszy biblijny raj, z którego wypędzono naszych prarodziców Adama i Ewę.

Prawdopodobnie też tam, w pobliżu Bassory, gdzie dziś lądują wszystkie samoloty, zdążające do Indyj, Indo-Chin lub do Australii, wznosiły się mury **starożytnego Babilonu.**

### Zgon króla Ghazi I

Ale Irak budzi powszechne zainteresowanie nie tylko ze względu na swą wspaniałą przeszłość. **W przyszłej wojnie Irak odegra niewątpliwie wielką rolę,** jeśli nie bezpośrednią, to w każdym razie pośrednią, jako teren, o który walczyć będą wszystkie strony zainteresowane. Już dziś w tym starożytnym kraju ścierają się najżywotniejsze sprawy świata i można stwierdzić bez przesady, iż wszystko, co się dzieje w tym kraju, pociąga za sobą widoczne skutki w ośrodkach polityki europejskiej.

Dlatego też **aż pięciu lekarzy musiało sporządzić oficjalny akt zgonu króla Ghazi I-go, aby nikt nie miał żadnych wątpliwości, iż śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Nie trzeba bowiem nawet być romantykiem, by dać posłuch wszelkim na ten temat krążącym pogłoskom. Przecie ojciec Ghazi I-go, **król Faysal, zginął w okolicznościach nader tajemniczych i zagadkowych.** Zmarł nagle w Bernie podczas swej podróży po Europie, a przyczyną jego nagłego zgonu była, wedle oświadczenia lekarzy, arterio-skleroza. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności, **tego samego dnia zmarł nagle również właściciel hotelu, w którym mieszkał król.** Był to ostatni człowiek, z którym Feysal rozmawiał przed śmiercią...

Nie można się przeto dziwić, że ludzie mieli pewne wątpliwości co do przyczyny śmierci króla Ghazi I-go... Ale w tym wypadku wątpliwości te były chyba nieuzasadnione. **Król Ghazi był człowiekiem nawskroś współczesnym, sam kierował samolotem a w jeździe automobilowej zdobywał zaszczytne rekordy.** Przed swym tragicznym zgonem król oglądał w pałacu nowy film, po czym postanowił wypróbować nowozakupioną maszynę. **W odległości kilkuset metrów od pałacu maszyna wpadła na słup telegraficzny. Łatwo więc sobie wyobrazić jaką szybkość rozwinął król od razu przy starcie.**

Charakterystyczne jest, iż natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o śmierci króla, **rozpoczęły się w kraju zamieszki,** które pociągnęły za sobą **śmierć konsula angielskiego.**

### Intelligence Service w Iraku

Mimo bardzo starej historii, Irak jest jednym **z najmłodszych państw na** świecie, liczy bowiem zaledwie 20 lat. Zrodziło się ono wśród gromów i błyskawic wojny europejskiej, a z powstaniem tego państwa wiąże się **nazwisko jednej z najciekawszych i najbardziej zagadkowych postaci owych czasów — pułkownika Lawrence'a.**

Jak wiadomo, **Lawrence, agent „Intelligence Service“,** służył podczas wojny w angielskim kontr-wywiadzie w Kairze i tam rozpoczął swą słynną karierę, **podburzając Arabów przeciwko ówczesnym władcom Arabii, Mezopotamii i Palestyny.** Czynił to tak zręcznie, tak szybko i dokładnie opanowywał różne dialekty arabskie, a przede wszystkim tak się przejmował — lub przynajmniej udawał, że się przejmuje — swą rolą przyjaciela Arabów, że po **wojnie, gdy po obaleniu tureckiego jarzma wodzowie arabscy zaczęli bronić swych narodowych interesów na konferencji pokojowej, Lawrence stawał często po ich stronie, występując otwarcie przeciwko Anglii...** Nie należy przy tym zapominać, że Lawrence był agentem „Intelligence Service“, tego urzędu, **który powiada o sobie, że wie lepiej co jest potrzebne dla Anglii, niż Anglia sama...** Należy więc przypuszczać, że Lawrence zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, jaką rolę odgrywa dla Anglii Mezopotamia i jej bogate źródła naftowe w Mossulu. Nie napróżno zresztą płk Lawrence związał się tak ścisłą przyjaźnią z młodym wodzem arabskim, księciem Feysalem.

Feysal był **synem szeika Hadżasu, Husseina,** i rozpoczął służbę jeszcze w armii tureckiej za czasów Abdul Hamida. Nie cieszył się on jego sympatiami i nawiązał bliski kontakt z młodoturkami. Gdy doszli oni do władzy, **Feysal wszedł do parlamentu jako przedstawiciel narodowej frakcji arabskiej,** domagającej się autonomii dla Arabii.

Był to dopiero początek. Gdy wybuchła wojna, zrozumiał on, że tylko teraz może urzeczywistnić swe zamiary. Początkowo wprawdzie walczył w szeregach armii tureckiej, **zyskał nawet stopień generała,** lecz w tej właśnie randze wrócił do swej ojczyzny. Główną jego zasługą było to, że **jeszcze przed wojną stawia głównie na Anglię.**

Aż do wybuchu powstania musiał jetdnak jeszcze przeżyć kilka przykrych momentów.

Spisek został wykryty i **wszystkich zamachowców przesłuchiwano w jego obecności,** stosując względem nich niezwykłe tortury. **Ale żaden z nich go nie wydał.**

Teraz nie było już ani chwili do stracenia. **Feysal ucieka do ojca, do Hadżasu,** i tam organizuje powstanie przeciwko Turkom. Armię miał nie wielką: — **4.000 żołnierzy,** a przy tym odczuwał brak pieniędzy. **I oto w tym momencie zgłosił się doń pułkownik Lawrence, który przyrzekł mu w imieniu Anglii stworzenie niepodległego państwa arabskiego, a co najgłówniejsze — oddał mu do dyspozycji niewyczerpaną kasę „Intelligence Service“.**

Od tego początku walki aż do stworzenia niepodległego Iraku upłynęło jeszcze sporo czasu, wypełnionego rozczarowaniem i wielu trwożnymi chwilami.

Traktat wersalski nie zadowolił Arabów. Hussein nie chciał złożyć swego podpisu, **a Lawrence demonstracyjnie zwrócił królowi angielskiemu wszystkie ordery, tłumacząc swe postępowanie tym, że „Anglia nie wypełniła swych obietnic“,** jakie on dał Arabom w jej imieniu...

Feysal został jednak wkrótce pocieszony: — **otrzymał tron Syrii.** Ale niedługo utrzymał się na nim, po rozruchach w 1920 roku wojska francuskie zajęły Damaszek i Feysal uciekł. Ale w tym okresie aktualne stało się **zagadnienie stworzenia państwa, które między innymi miałoby za zadanie czuwanie nad bezpieczeństwem w okręgu naftowym. Aby** móc spokojnie czerpać naftę z głębi ziemi, ktoś musiał pilnować porządku. Tak oto powstało **państwo Iraku i na tron zaproszono księcia Feysala,** który otrzymywał 18 milionów franków rocznej pensji. Dla porównania dodamy, że prezydent Lebrun otrzymuje obecnie 3,600.000 fr. rocznej pensji.

## Tam, gdzie był raj...

Mossul!... Oto serce Iraku, kraju starożytnego, gdzie pono istniał pierwszy raj na ziemi, gdzie legł w gruzach potężny Babilon i gdzie rządził potężny władca, mąż pięknej Szeherezady.

Dziś z dawnego raju nic tam nie pozostało. Zamiast pięknych ogrodów na przestrzeni setek kilometrów ciągnie się **naga pustynia.** Jeszcze Ptolomeusz powiedział, że Arabia dzieli się na **„szczęśliwą“ i „pustynną — ziemię rozpaczy“.** Irak przejął w spadku przeważnie tę część pustynną, **„ziemię rozpaczy“.**

Ale wśród niej niczem oaza nadziei i ratunku wśród bezbrzeżnej pustyni, leży **Mossul.**

Pozornie jest to taki sam przeklęty piasek, jak otaczająca go pustynia. Ale z wnętrza tych piasków tryska **wspaniały płyn, który ożywia wszystko dookoła, który sprawia, że ludzie rzucają się na siebie wzajemnie, który wreszcie budzi najskrytsze żądze i zamieniając się w złoto, niesie życie i radość...**

**Nafta!...**

Walka o tę naftę stanowi główną podstawę nowoczesnej historii Iraku. I nie brak polityków, którzy twierdzą, że z tych właśnie względów **Irak może stać się zarzewiem przyszłej wojny.**

Naftę mossulską zaczęto wydobywać jeszcze przed wojną i w tym celu powstało **„Tureckie Towarzystwo Naftowe“,** którego 50 procent akcyi posiadał turecki Bank Narodowy, 25 proc. bank niemiecki i 25 procent Towarzystwo „Royal Dutch“.

Tuż przed wybuchem wojny, w marcu 1914 roku, **skład akcjonariuszy uległ zmianie. Akcje tureckie sprzedano Anglikom, za którymi stała admiralicja angielska.** Tranzakcji tej dokonano za pośrednictwem radcy handlowego przy poselstwie tureckim w Londynie — **Giulbekiana.** Dziś — po śmierci Rockefellera i Detterdinga — **jest on jednym z największych magnatów naftowych.**

Wojna dokonała dalszych zmian w składzie akcjonariuszy. **Akcje niemieckie przeszły w ręce Francuzów, ponad to do nafty mossulskiej zgłosiła pretensje również Ameryka.**

Przy omawianiu warunków pokojowych nie omieszkano załatwić również sprawy mossulskiej. **Cała produkcja, a mówiąc ściśle 95% całej produkcji podzielono między Anglię, Amerykę i Francję. Pozostałe 5% przypadło w udziale wspomnianemu wyżej Giulbekianowi.** Była to największa prowizja, jaką chyba zna historia handlu międzynarodowego.

Nowe „Towarzystwo Naftowe Iraku“ zrodziło się wraz z nowym państwem, warunkując jego budżet państwowy. **Dochody Iraku zależą od intensywności produkcji naftowej, lecz między akcjonariuszami istniała co do tego problemu charakterystyczna różnica zdań.** Amerykanom wcale nie zależało na rozwoju konkurencji mossulskiej.

W tym właśnie tkwi źródło krwawych intryg i zacięta walka konkurencyjnych interesów, rozpalająca i tak już nazbyt gorącą atmosferę Iraku. Oto dlaczego **Irak stanowi ciągle kość niezgody,** budząc zazdrość wśród tych, **którzy z nienawiścią przyglądają się panowaniu angielsko-francuskiemu w Mossulu.**

### Splot interesów-gniazdo „intryg“

Nic dziwnego, że w tych warunkach **Bagdad i Bassora stanowią punkt zborny awanturników z całego świata,** różnego autoramentu pośredników i kupców, którzy w każdej chwili mogą się zamienić w wodzów powstania pod byle jakim sztandarem.

O jednym z nich usłyszymy prawdopodobnie jeszcze nie raz z łamów prasy europejskiej. Jest to **Fauzzi-bej-Kaukadżi,** który wsławił się ostatnio jako **jeden z najkrwawszych terorystów arabskich w Palestynie.**

Biografia jego jest conajmniej niezwykła. Był on **tureckim oficerem, otrzymywał od Niemców ordery za waleczność, był członkiem sztabu generalnego młodego państwa syryjskiego, przeszedł następnie na służbę do Francuzów, zyskał order Legii Honorowej, lecz podczas powstania 1924 roku zdezerterował i zaocznie skazany został na śmierć.**

Od tej chwili stał się **typowym kondotierem pustyni,** przechodząc z jednego obozu do drugiego, wszczynając powstania i wyrażając zawsze gotowość do wszelkich intryg i awantur. Ostatnim jego wyczynem były **napaści w Palestynie nie tylko na Żydów, lecz i na przedstawicieli władz angielskich.** Na jego aucie powiewa podobno **chorągiewka ze swastyką...**

Po wygnaniu z Palestyny, **Fauzzi-bej-Kaukadżi osiadł w Bagdadzie,** gdzie był pod nadzorem policji. Wedle ostatnich wiadomości **nie ma go już w Bagdadzie.** Uciekł. Dokąd?... Kto i w jakim celu odkomenderował go do dalszych intryg i zamieszek?

Wewnętrzne życie Iraku również pozostawia wiele do życzenia. W pierwszym okresie swego istnienia **Irak znajdował się pod protektoratem Anglii i dopiero w 1932 roku zyskał całkowitą niepodległość. Od tej chwili krajem tym wstrząsają różne kryzysy i walki wewnętrzne.** Nawet w armii utworzyły się dwa nawzajem zwalczające się obozy: — **pierwszy dąży do ściślej współpracy z Anglią, drugi zwraca swe oczy ku Trzeciej Rzeszy...** Walka między tymi obozami nie jest bynajmniej platoniczna. Były już liczne wypadki zamachów. Na tydzień przed tragiczną śmiercią króla Ghazi I-go **policja wykryła zamach na jego życie.** I znowu — nie należy się więc dziwić, że nikt nie wierzy w przypadkową śmierć króla Iraku.

### „Krew ziemi“

**Dwa rurociągi łączą Mossul z portami Morza Śródziemnego.** Jeden, angielski, **kończy się w Haifie,** drugi, francuski — **w Syrii.**

Pod wypalonymi piaskami pustyni, na głębokości kilkudziesięciu metrów pod ziemią **ciągną się te rury, po których płynie „krew ziemi“.** Jeśli Mossul stanowi serce Iraku, w takim razie **rurociągi stanowią jego arterie.** Gdzieniegdzie wyskakują na powierzchnię ziemi **olbrzymie krany kontrolne, otoczone naelektryzowanymi drutami kolczastymi, przed którymi czuwa strażnik.**

Mieszkańcy rzadko rozsypanych wiosek omdlewają z żaru i nudy, dokoła wszystko jest martwe i głuche, tylko **głęboko pod ziemią bije spieniona struga, niosąca złoto i życie, zastępująca ludziom dawny raj i bogactwa starożytnego Babilonu, szczęście Adama i Ewy oraz kuszące wdzięki Szeherezady — nafta.**

E.

# „Tylko krew może zmyć tę hańbiącą plamę!"

## Potrójne morderstwo szaleńca, które wstrząsnęło grzesznym Bush-Birem

**Casablanca, w kwietniu.**

**Bush - Bir**, to maleńka mieścina, położona tuż u granic Casablanci, składająca się z kilkunastu zaledwie uliczek, wijących się zygzakowato między parterowymi budynkami. Każdy z tych budynków mieści w sobie parę lub rzadko kilka lokali, a wszystkie one bez wyjątku są... domami schadzek. W tych tedy warunkach jasnym się staje, że jedynymi stałymi mieszkańcami Bush-Biru są kobiety co najgorszej konduity, zjeżdżające tu licznie z całego świata, oraz ich protektorzy... W charakterze gości zaś bywają tu **marynarze i awanturnicy wszystkich kontynentów.**

To też krwawe rozprawy nożowe i rewolwerowe, kończące się często mordem, są w tej stolicy świata rozpusty i przestępstw niejako chlebem powszednim i nie są w stanie przerazić nikogo, ani nikim wstrząsnąć. A przecież wypadek, jaki zdarzył się ostatnio...

Nie zmieniajmy jednakże kolejności faktów.

### Ofiara tajemniczego Miguela

W tych dniach około godz. 9-ej wieczór posterunek policyjny w Bush-Birze zaalarmowany został wiadomością, że na szosie, łączącej Casablancę z tym miasteczkiem, tuż u wjazdu do niego, patrol policyjny natknął się na leżącą bezprzytomnie kobietę. Nieszczęśliwa miała przestrzeloną skroń i dawała jeszcze tylko słabe oznaki życia. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie komendant posterunku Lantelme w towarzystwie zawezwanego z pogotowia lekarza oraz dwóch policjantów.

Gdy komisarz Lantelme pochylił się nad ranną, lekko poruszyły się jej wargi i wyszeptała cicho:

— **Miguel... Miguel...**

To wszystko.

Lekarz stwierdził zgon wskutek naruszenia przez kulę tkanek mózgu.

Ofiary tajemniczego Miguela na razie **nie zdołano zidentyfikować**, nie znaleziono bowiem przy niej żadnych dokumentów, po czym kom. Lantelme udał się do biura posterunku, by przygotować niezwłocznie raport dla centrali w Casablance.

### Co przyprawiło p. Lanterme o rozstrój nerwowy?

— Właśnie wstałem od biurka z zamiarem wysłania raportu w tej sprawie — opowiada z widocznym rozdrażnieniem kom. Lantelme. — gdy z trzaskiem otworzyły się drzwi mego gabinetu, po czym ujrzałem w nich kobietę, która — zaledwie przestąpiwszy próg — **padła bezwładnie na ziemię...**

„Jestem starym policjantem; wiele już w swym życiu widziałem i wiele przeżyłem, to też lada jaki wypadek nie jest w stanie wyprowadzić mnie z równowagi. To wszakże wydarzenie wstrząsnęło mną do głębi, dostałem po prostu silnego szoku nerwowego i, zdaje się, upłynęło dobrych kilka minut, zanim zdołałem przemóc się i ruszyć z miejsca.

Gdy pochyliłem się nad nią, z trudem posłyszałem jej chrapliwy szept: **„Miguel... Miguel..."**

Dłuższy czas trwałem w pochyleniu niezdecydowany, przerażony i jakby ogłupiony, u nóg moich bowiem leżała kobieta z przestrzeloną skronią... kobieta — byłem o tym w owej chwili głęboko przeświadczony — **ta sama, którą pozostawiłem martwą na szosie pod strażą dwóch policjantów...**

### Sen czy rzeczywistość

„Gdy tylko odzyskałem nieco równowagę, pobiegłem do garażu, zapuściłem motor samochodu i co „tchu" w nim pomknąłem na miejsce, gdzie przed trzema zaledwie kwadransami dokonano identycznego mordu...

„Denatka leżała na szosie na tym samym miejscu: przykryta była plandeką: słowem — **nic nie zaszło nowego w czasie mojej nieobecności.** Policjanci zapewnili mnie przy tym solennie, że nie oddalali się ani na chwilę.

„Tak oto stanąłem wobec najbardziej makabrycznej zagadki, jakiej rozwiązanie przypadło mi kiedykolwiek w udziale.

„Pośpiesznie, gorączkowo jąłem rozważać zasadnicze szczegóły morderstw: identyczne postrzały w skronie, absolutne podobieństwo ofiar i wreszcie — ostatnie słowa...?

Czyż więc są to dwa różne wypadki, czy też może...?

„Nie, raczej skłonny byłem przypuszczać, że śnię...

„O, jakże gorąco zapragnąłem obudzić się czym prędzej!

„Ale **straszny, męczący sen** trwał w dalszym ciągu...

### Jeszcze jedna ofiara zbrodniczego Miguela

„Nie spiesząc się, wróciłem do biura posterunku — opowiada dalej z wrastającym rozdrażnieniem kom. Lantelme.— Z raportu mego zastępcy dowiedziałem się, że ofiara zbrodniczego Miguela, szukająca schronienia w mym biurze, wyzionęła ducha przed półgodziną, że ciało jej umieszczono w kostnicy miejscowego szpitalika, a **tożsamości instalacji nie zdołano**, gdyż nie znaleziono przy zamordowanej dokumentów, ani żadnych notatek.

„Nieznośny ból rozsadzał mi po prostu głowę. Postanowiłem więc przede wszystkim wypocząć choć trochę w wygodnym, głębokim fotelu.

„Nagle z kojącej rozstrojone nerwy drzemki wyrwał mnie przeraźliwy, groza nabrzmiały krzyk:

„Miguel!... Miguel!..."

„Zerwałem się na równe nogi i przerażony — znieruchomiałem na miejscu..

„Do gabinetu mego wbiegła... **ta sama kobieta z krwawiącą obficie skronią.** Wsparłszy się ciężko na biurku, wołała bezładnie:

**„Brońcie mnie! Nie dajcie zamordować! Goni mnie... już jest blisko!..."**

„Niemal równocześnie w przedsionku powstał wielki rumor; następnie wkroczyło trzech policjantów, wlokących zakutego w kajdanki, zapamiętale wyrywającego się mężczyznę.

„Ranna kobieta, zanosząc się od płaczu, poczęła błagać mnie i policjantów:

„Trzymajcie go! Na miłość Boską, trzymajcie mocno! Wyrwie się wam i dobije mnie! Wyprowadźcie go!"

„Dopiero po wydaniu rozkazu, by zbrodniarza umieszczono w celi aresztantów, **z trudem udało mi się uspokoić nieszczęśliwą kobietę.** Natomiast — przyznaję to szczerze — z uspokojeniem własnych nerwów poszło mi znacznie gorzej..."

### Krwią postanowił zmyć hańbę

Taki był, według opowiadania kom. Lantelma, przebieg ponurej zbrodni, która wstrząsnęła Bush-Birem. Przebieg jej jest doprawdy niezwykły, ale bo też niezwykłe jest jej podłoże.

Pierwiastkowe śledztwo, przeprowadzone nazajutrz po wyżej opisanych wypadkach przez kom. Lantelme, ustaliło co następuje:

Joshé Plaza, obywatel Casablanki, właściciel niewielkiego, lecz dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, umarł przed trzema laty. W rok później umarła również jego żona, Maria. Państwo Plaza **osierocili czworo dzieci:** 24-letniego syna, Miguela, oraz trzy córki — 21-letnią Enriquetę, 19-letnią Marię i 16-letnią Conchę.

Córki, przywykłe do dość szerokiego trybu życia, w rok niespełna „uporały się" z niewielkim kapitalikiem, pozostałym po rodzicach, a od tej chwili cały ciężar utrzymania rodziny legł na barkach syna. Miguel był jednak tylko skromnym telegrafistą jednego z urzędów pocztowych Casablanki, nic tedy dziwnego, że **do domu Plazów zakradł się niedostatek.**

Panny Plaza nie potrafiły przystosować się do nowych, bardzo skromnych warunków życia, a szukając „na własną rękę" polepszenia tych warunków — „wylądowały" wkrótce, niestety, w grzesznym Bush - Birze.

Hańba, jaką okryły lekkomyślne siostry swym upadkiem ród Plazów, **przyprawiła o obłęd uczuciowego Miguela.**

**„Tylko krew może zmyć tę hańbiącą plamę!"** — zdecydował biedny szaleniec i udał się do pobliskiego Bush - Biru...

★

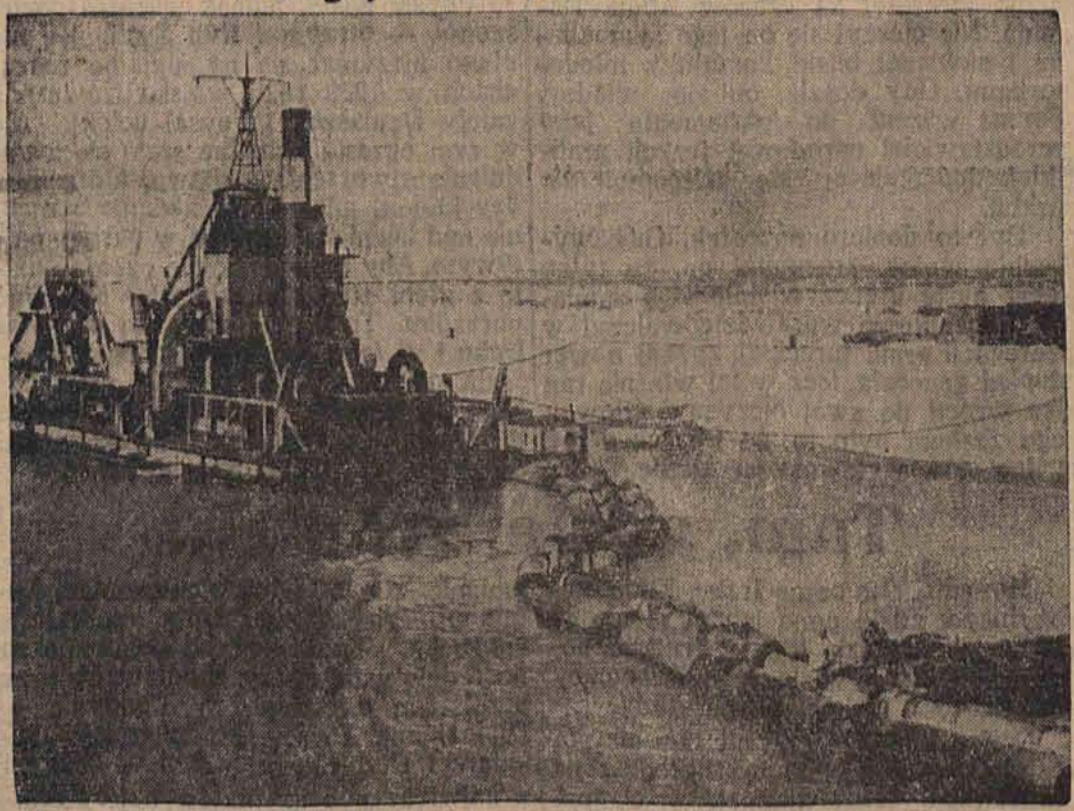
Jak udało się ustalić piszącemu te słowa, **podobieństwo sióstr Plaza było istatnie wielkie.** Wszakże baczny i trzeźwy obserwator już po pobieżnym przyjrzeniu się, mógł wykryć pewne różnice w odcieniu włosów, zarysie nosów, ust i t. p. Również postrzały nie były tak identyczne, jak wydawało się to zrazu kom. Lantelme: Enriqueta przestrzeloną miała prawą skroń, Concha — lewą, zaś Marii zaledwie zerwała kula naskórek z wierzchołka głowy i tylko **spływająca obficie krew dawała wrażenie przestrzelenia skroni.**

Naturalnie, nie należy się dziwić, że to wielkie bądź co bądź podobieństwo osób i zdarzeń wywarło tak fatalny wpływ na rozstrojone ustawicznym nawałem pracy nerwy komendanta posterunku policyjnego w przestępczym Bush - Birze.

Z. L.

---

**Bez względu na sytuację polityczną**



**Kanał Suezki jest stale zasypywany piaskiem i stale trzeba go czyścić. Na ilustracji — statek bagrowy przy pracy.**

---

# Więzienie czy pensjonat?

W mieście Dwight (stan Illinois) mieści się niezwykłe więzienie dla kobiet.

Niezwykłość tego więzienia polega na tym, że więźniarki żyją tam raczej jak w pensjonacie, niż w więzieniu.

Mieszka tam, prowadząc życie beztroskie, 241 kryminalistek, z czego 51 niebezpiecznych morderczyń, odsiadujących wieloletnie kary więzienia.

Jedne mieszkają w wielkim gmachu głównym, który jest bardziej podobny do jakiegoś pałacu, aniżeli do gmachu więziennego, zaś inne, które sprawują się bez zarzutu, rozlokowane są w osobnych domkach, utrzymywanych bardzo czysto i urządzonych komfortowo. W oknach wiszą firanki, a w niektórych znajdują się wazony z kwiatami. Wszystkie zabudowania więzienne ogrodzone są zwykłym płotem drucianym, który zupełnie nie zdradza, że za płotem znajduje się więzienie dla kobiet.

W głównej bramie widnieje napis: „Złoty klucz", który może być również nazwą wielkiego majątku ziemskiego lub też klubu golfowego. Dopiero mała tablica przy drzwiach wejściowych do głównego budynku, informuje, że to nie klub, lecz więzienie.

Żadnych posterunków, żadnych specjalnych zamków nie widać zupełnie.

Zarząd stanu Illinois płaci drogo za utrzymanie tak komfortowego więzienia. Utrzymanie jednej kryminalistki w Dwight kosztuje 607 dolarów rocznie, czyli trzy razy więcej, niż kosztuje utrzymanie jednego więźnia rocznie w innym więzieniu. Więźniarki jedzą bardzo dobrze. Obiady i kolacje zakończone są deserami.

Każdy domek, w którym mieszka przeciętnie 25 kobiet, posiada osobny pokój jadalny.

W czasie pobytu w więzieniu, każda z więźniarek uczy się jakiegoś fachu, by po wyjściu dała sobie w życiu radę.

Ta niezwykła na dzisiejsze czasy, metoda więzienna dała dotychczas doskonałe wyniki, bo zaledwie 7 proc. pensjonariuszek więzienia w Dwight wraca tam po raz wtóry.

---

# Obóz koncentracyjny w Kłajpedzie

Razem z wkroczeniem wojsk niemieckich do Kłajpedy, zainstalowała się tam gwardia p. Himmlera. W pierwszych niemal godzinach okupacji Kłajpedy przystąpili Niemcy do zorganizowania obozu koncentracyjnego. W odległości 14 km. od miasta upatrzono sobie folwark, należący do Żyda.

W skonfiskowanym folwarku przystąpiono natychmiast do przygotowawczych prac dla zorganizowania obozu. Obozy posłużą za pomieszczenia dla napływających już więźniów. Straż Hitlersdorfu, bo tak ma sie nazywać nowy obóz, znajdzie mieszkania w pięknym domu folwarcznym. Warto zwrócić uwagę na jeden szczegół. Obóz naturalnie chroniony jest przed ewentualnym wybuchem entuzjazmu ze strony mieszkańców — drutem kolczastym, który sprowadzono z pilzneńskiej czeskiej Škody!... (K)

### Kurs na potrawę z jaj

W lipcu odbędzie się w Cleveland kongres hodowców drobiu. Z okazji tej, komitet zjazdu kongresu ogłosił konkurs na najlepiej przyrządzoną potrawę z jaj.

Pierwsza nagroda wynosi 1000 dolarów.

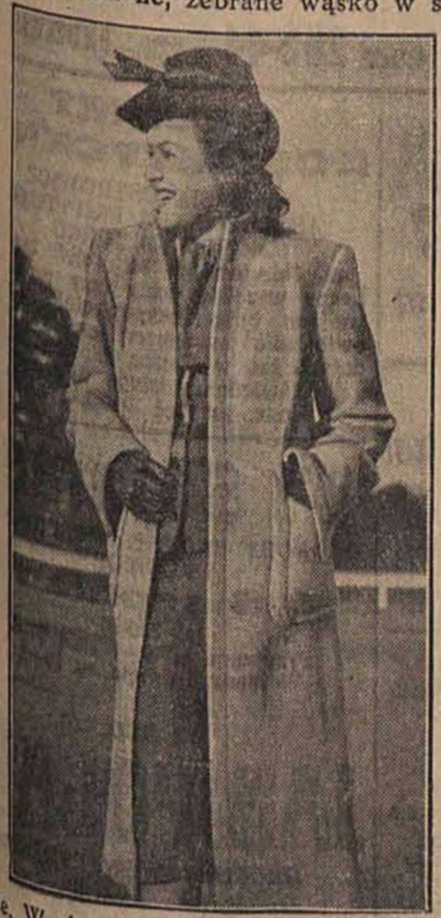



# Strój letni eleganckiej pani

## cechuje wdzięk, wesołość i umiar.—Co pokazano na wielkiej rewii mód paryskich

Tegoroczną modę letnią cechuje wesołość i elegancja, unikająca przesady choć nie stroniąca od pomysłowych, fantazyjnych przybrań.

Sylwetka modnej pani nie uległa zmianom. Nadal nosimy **krótkie spódniczki, poszerzone**, zebrane wąsko w sta-



nie. Wąski stan ma podkreślić szczupłość sylwetki kobiecej, aby zrównoważyć tym sposobem poszerzony dół sukni.

Sukienki i kostiumy szyje się z miękkiej, lekkiej wełny, jedwabiu surah, shantungu, płócien jedwabnych it.p. **Malinowy, poziomkowy, cyklamen, złoto-żółty, rozmaite odcienie różowego,**



**kolor blado-zielony i piaskowy należą do najbardziej faworyzowanych barw letnich.**

Kostiumy granatowe, białe i czarne, nie straciły jednak nic ze swej atrakcyjności. Kostium popołudniowy wykonywany bywa najczęściej z materiału jednobarwnego, natomiast na cele sportowe stosowniejsze są **materiały w prążki, kratki, małe lub wielkie szkockie kraty.** Żakiet do kostiumu angielskiego zachował nadal swą klasyczną formę: przylega obciśle na linii bioder, jest mocno wcięty w stanie, ramiona są poszerzone i lekko uniesione. Spódnice są bardzo krótkie, poszerzone na przodzie grupą fałd lub plisowanym wstawieniem.

Duże zainteresowanie wywołała w Warszawie **wielka rewia mód przy udziale czołowych firm paryskich i wiedeńskich.** Rewia rozpoczęła sezon letni i nic dziwnego, że modele demonstrowane tutaj spotykać się będzie w najrozmaitszych wariacjach w pierwszorzędnych pracowniach krawieckich.

Ponieważ na rewii demonstrowano olbrzymią liczbę sukien spacerowych, popołudniowych, wieczorowych, płaszczy i kostiumów — tych ostatnich było mniej aniżeli płaszczy — nie od rzeczy będzie wspomnieć o modelach, które zyskały ogólny poklask.

Przede wszystkim więc podobały się ogólnie **granatowe płaszcze, a zwłaszcza jeden, w formie munduru, z dwoma rzędami złotych guzików na przedzie.** Były również płaszcze ułożone, w pięknie zaprasowane, fałdy, wreszcie model granatowy, opatrzony rewersami z białej piki. Podobały się płaszcze w kolorze grege, pomysłowo zastosowane do sukien w kolorze wiśniowym, havana i bleu. Ogólnym powodzeniem cieszył się komplet, złożony z sukni w kolorze bois de rose i płaszcza granatowego, podbitego podszewką w tym samym, co suknia, kolorze. **Harmonia podszewki z kolorem sukni znów zatem wróciła do łask mody.** Zestawienie takie wygląda efektownie, gdy łączy się kolor ciemny z bardzo jasnym.

Demonstrowane modele kostiumów nie wzbudziły entuzjazmu. Klasyczne żakiety z tweedu angielskiego są stanowczo nieproporcjonalnie długie do krótkich spódniczek i zniekształcają zarys nawet bardzo zgrabnej sylwetki. Ogólnie podobał się kostium, składający się z czarnego smokingu do spódnicy ciemnoszarej w ciemniejsze pasy, przy bluzce z białej piki.

Z olbrzymiej liczby popołudniowych sukien, pokazywanych na rewii, wyróżnić należy oryginalny model **granatowej sukienki, włożonej na halkę z popielatej tafty w kolorowe kratki.**

**Do typu sukien pensjonarskich**, lansowanych obecnie przez szereg domów modniarskich Paryża, zaliczyć należy miłą, granatową sukienkę, ozdobioną dużym, wyciętym w zęby, pikowym kołnierzem, białym i takiemiż mankiecikami.

Wśród demonstrowanych modeli stosunkowo mało było sukien barwnych, z tkanin imprimee, drukowanych w barwne wzory. Wielobarwnością zakwitł na chwilę model sukni z chiffonu w deseń węgierskiej czy cygańskiej chusty, powtórzony następnie w barwach bardzo żywych na masywnym jedwabiu, z którego uszyty był płaszcz. Ogólnie podobała się **imitacja inkrustacji koronkowej czarnej na tle popielatym.**

**Letnie suknie** wieczorowe przypominają **dawne toalety stylowe. Zwracała uwagę olbrzymia liczba krynolin, niektóre z nich nawet usztywnione w dole,** specjalnym tiulem, naszyte kaskadami falban. Zwracała również uwagę plisowana drobno, chiffonowa sukienka, podpięta oryginalnymi kwiatami, sprawia-



jąca wrażenie toalety baletnicy, tańczącej straussowskiego walca. Inna sukienka, również biała, naszyta była wstążeczkami, które spływały z sukni jak serpentyny.

Zdumienie wywołały **klasyczne suknie z roku 1860,** jedna granatowa w białe grochy, odsłaniająca ramiona, ujęte we fryzę z marszczonego jedwabiu, a druga popielata w białe paski, z kołnierzem i rękawami.

Demonstrowane były również kapelusze, o ile na miano to zasługują cacka z kwiatów, tiulu, piór i jedwabiu. Słomkowych modeli było kilka, filcu zaś bardzo mało.

Zwracała uwagę piękna **panama, podbita czerwonym jedwabiem, z płaską główką, którą obsiadły cztery czerwone jaskółki.**

Nie wszystkie panie zachwycają się modą krótkich, poszerzonych sukien. Dla figur niskich i pełniejszych moda ta jest stanowczo niekorzystna. Panie niskiego wzrostu i pełniejszej tuszy powinny **unikać sukien kloszowych.** Tęższe panie mogą sobie pozwolić na suknie, **układaną w fałdy, zaszyte po za linię bioder.** Suknia w fałdy, sprawia wrażenie **materiału prążkowanego,** w linie pionowe, które jak wiadomo **wyszczuplają sylwetkę.**

Przyda się również w garderobie wytwornej pani, **ciepły, z grubej, miękkiej wełny płaszczyk, nieoceniony w okresie wiosennych pogód przejściowych. Nosi** się go nie zapinając pokazując **sportową** sukienkę. Płaszczyk taki przyda się nie tylko w okresie chłodów wiosennych i jesiennych, ale jest również nieoceniony w podróży. W naszym klimacie posiadać on będzie olbrzymie zastosowanie, a podczas letniego pobytu w miejscowości górskiej, okaże się po prostu niezastąpiony.

Na zakończenie należy jeszcze kilka słów poświęcić **rękawiczkom, którym moda tegoroczna poświęca wiele uwagi.**

Do modnych i ozdabianych wolantami, riuszami i inkrustracjami sukien, no-



si się odpowiednie rękawiczki, haftowane, inkrustowane, malowane, ozdobione wstawieniami, cuda pomysłowości, ozdabiające dłoń modnej pani.

**Iva.**

# PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74-76
tel. 129-88

Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Dziś i dni następnych!

Wielki film reżyserii J. LEJTESA

# „SYGNAŁY"

W rolach głównych: L. ŻELICHOWSKA, M. ĆWIKLIŃSKA, J. PICHELSKI, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI i WŁ. GRABOWSKI.

Następny program: „LOKAJ JAŚNIE PANI" w r. gł.: ANNABELLA i WILIAM POWELL.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej w soboty, niedziele i święta o g. 12.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne.

---

**POSADZKI** LEPIK POSADZKOWY „LEPOS" **DRZWI - OKNA** DYKTY Dikos TOBAL I INN. SKRZYNIE

SKŁ. DRZEWA - TARTAK Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz S. A. ŻEROMSKIEGO 90, tel. 157-74

---

NOWOOTWORZONY I NOWOCZEŚNIE URZĄDZONY PIWA wyłącznie z firmy K. ANSTADTA.

**BAR „TEMPO" 6-go SIERPNIA 2, tel. 277-57,**

KUCHNIA pod kier. mistrza sztuki kulinarnej

wydaje wykwintne śniadania, obiady i kolacje. Przyjmujemy zamówienia na bale i bankiety

---

**PŁASZCZE** impregnowane i jedwabne Hurt-Detal poleca **„CE-WU"** Piotrkowska 7 Telefon 236-71 Ceny fabryczne

Zakład Artystycznej NAPRAW wszelkich DYWANÓW chodników i linoleum Zgł. tel. 265-44 Fabr. Dywanów „CARPET" Repr. HOROWICZ Piotrkowska

---

## CHORZY na RUPTURĘ
(PRZEPUKLINĘ)

SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA (garby), GRUŹLICĘ KOŚCI, PARALIŻE ORTOPEDYCZNE (po Heine-Medine), stany zapalne i różne kalectwa!!

**STOSUJĘ:**



ORTOPEDYCZNE BANDAŻE (pasy rupturowe) gumowe, nawet przy zastarzałej rupturze u mężczyzn, kobiet i dzieci. Bandaże pooperacyjne. Pasy brzuszne po operacji ślepej kiszki. Specjalne lecznicze bandaże przeciw obniżeniu żołądka, wnętrzności i innych organów. Specjalne leczn. gorsety ortoped. oraz prostotrzymacze różnych systemów wybitnych Profesorów Uniwers. Protezy (sztuczne nogi i ręce). Specjalne wkładki ortopedyczne na płaskie bolesne stopy (platfus).



Spec. Ortop.
## J. RAPAPORT Łódź

ZAWADZKA 8, front I p. tel. 221-77
30-letnia praktyka

**UWAGA!** Osobiste zgłaszanie się chorych konieczne. Ubezpieczonym w Ubezp. Społ., Urzędnikom Państw., udzielam znacznych ulg również niezamożnym. Nowość ortopedyczna! Na żylaki, spuchnięte kostki u nóg i t. p. Najlepsze pończochy gumowe marka „Idealgum" oraz formatory na grube nogi.
Z powodu wyjazdu na sezon letni do Zdroju, przyjmuję osobiście tylko krótki czas.

---

LEK.-DENT.
## Rena FRYDBERGOWA
Sienkiewicza 52
tel. 161-24
przyjmuje od 10 do 1-ej i od 3—7-ej.

---

## Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10—12 i 5—7-ei.

---

## GABINET KOSMETYCZNY
wł. BASIA OSTROWICZ ABSOLWENTKA INSTYTUTU w NOWYM JORKU
ul. Narutowicza 54. Telef. 205-99
Leczy wszelkie wady cery oraz wągry bez bólu i bezpowrotnie, zbędne owłosienie systemem amerykańskim dotychczas w Polsce niestosowanym. Naświetlania lampą „Perihel".
Godz. przyjęć 10—1 i 4—7.

---

Prywatna Przychodnia
## WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 9—4 i od 6—9 w.
w niedziele od 9 do 11 rano
Panie przyjmuje kobieta lekarz
**PIOTRKOWSKA 161**
PORADA 3 ZŁ.

---

## Dr. S. Klozenberg (młodszy)
CHOROBY ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY i PRZEMIANY MATERJI
**MONIUSZKI 5**
tel. 144-18
przyjmuje od 5—8 wiecz.

---

## Dr. Sommer
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE i KOBIECE
**6 Sierpnia 1**
tel. 220-26
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8.
W niedz. i święta od 10—1.

---

DOKTOR
## HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
**TRAUGUTTA 9,** Telefon 262-95
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9—12.30.
Dla skórnie chorych godz. ambul. 10—11 i 5—6 pp.

---

## Dr. S. NEUMARK
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
• DIATERMOTERAPJA
(gruźlica i nowotwory skóry)
leczenie prom. Rentgena
**Andrzeja 4** telef. 170-50
przyjm. od 12—2 i od 6—8.

---

DR MED.
## JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
**ul. Nawrot 7**
Tel. 164-21
godz. przyjęć od 5—8

---

DR. MED.
## Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
**Andrzeja 5, tel. 159-40**
Przyjmuje od 8—1 i od 5—9.
w niedziele i święta 9—12.

---

DR. MED.
## J. PIK
CHOROBY NERWOWE
SPEC. NERWICE, CIERPIENIA NERWOWO - SEKSUALNE I USPOSOBIENIA
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.
Ceny znacznie zniżone

---

DR. MED.
## T. Rundszteinowa
SPEC. CHOR. DZIECI
**powróciła**
**Pomorska 7,** telef. 127-84
przyjm. 3—5 p.p.

---

## Dr. Daniel Kon
CHOR. NERWOWE
**powrócił**
**Kilińskiego 16,** telef. 228-08
przyjm. od 5—7.

---

PRZYCHODNIA SPECJALNA dla chorych
## WENERYCZNYCH
Leczenie chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych, leczenie promieniami Rentgena, analizy krwi i wydzielin
**Zawadzka 1** telef. 206-65
front I piętro, czynna od 8 r. do 9 w.
PORADA 3 ZŁ.

---

LEK. DENT.
## D. Tondowska
**Piotrkowska 152**
tel. 174-93
przyjmuje 9—2 i 3—8 w.

---

## Dr. KLINGER
POWRÓCIŁ
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul
**PRZEJAZD 17** telef. 132-28
Przyjm. od 9—11 i od 6—8 wiecz.

---

DOKTOR
## W. BALICKA
**Sienkiewicza 58** (róg Nawrot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—7.30 wiecz.

---

Dr.
## F. Berman
CHOROBY WEWNĘTRZNE
**Pomorska 25,** Tel. 192-89
Przyjmuje od 4—6.

---

DR. MED.
## Jerzy Sudya
AKUSZER-GINEKOLOG
**Legionów 11**
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.

---

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
## Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
## H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

---

## Łucja MAKOWER
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
LECZENIE WRZODÓW (kobiety i dzieci)
**6-go Sierpnia 7** tel. 233-42
Przyjm. od 8 do 11 i od 5 do 8.

---

## Dr. Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
POŁUDNIOWA 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8
z wyjątkiem niedziel i świąt.

---

Lekarz Dentysta
## Henryk Lejzerowicz
**Piotrkowska 165**
Tel. 226-02.
Godz. przyjęć 9—1 i 3—8.

---

PRZYCHODNIA dla chorych
## WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
**PIOTRKOWSKA 88**
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 rano do 9 wiecz. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

---

DR. MED.
## M. RUNDSZTEIN
**AKUSZER-GINEKOLOG**
**Pomorska 7, tel. 127-84**
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

---

DR. MED.
## S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
**ul. PIOTRKOWSKA 90**
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9
w niedziele i święta od 8—2.

---

Gabinet kosmetyczny
## „Jadwiga"
KILIŃSKIEGO 86, tel 185-47.
Wszelkie zabiegi kosmetyczne, porady bezpłatne.
Lampa kwarcowa zł. 1.—
w abonamencie zł. 0,75.
Godziny przyjęć od 10—8 wieczorem

---

DR. MED.
## MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
**Moniuszki 2**
tel. 166-35
Wznowiła przyjęcia.

---

Dr. MED.
## J. PLESSNER
CHOR. WEWNĘTRZNE
przeprowadził się
na ul. **Śródmiejską 17**
tel. 230-72

---

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
UŻYWAJ TYLKO „OLLA" GUM...

---

DR. MED.
## S. HEINRICH
Choroby dzieci i wewnętrzne, Zakład fizykalnego leczenia (lampa kwarcowa) LECZENIE DIATERMIA KRÓTKIMI FALAMI promienie intraczerwone i t. d.
Wznowił przyjęcia
przyjm. od 11—1 i p. tel. 160-48
CEGIELNIANA 15, fr. I p.

---

CHOROBY
## KOBIECE i CIĄŻY
## Dr. PRAPORT
GDAŃSKA 93 od 3—8 w.
W LECZNICY ZGIERSKA 24 od 10—1

---

DR. MED.
## W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
**Piotrkowska 70** Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

---

DR. MED.
## J. SZMERŁOWSKI
**Akuszer - Ginekolog**
**Piotrkowska 17,** telef. 107-13
przyjm. od 6—8 w.